



Wiadomości **Uniwersyteckie**

4 | Wydarzenia

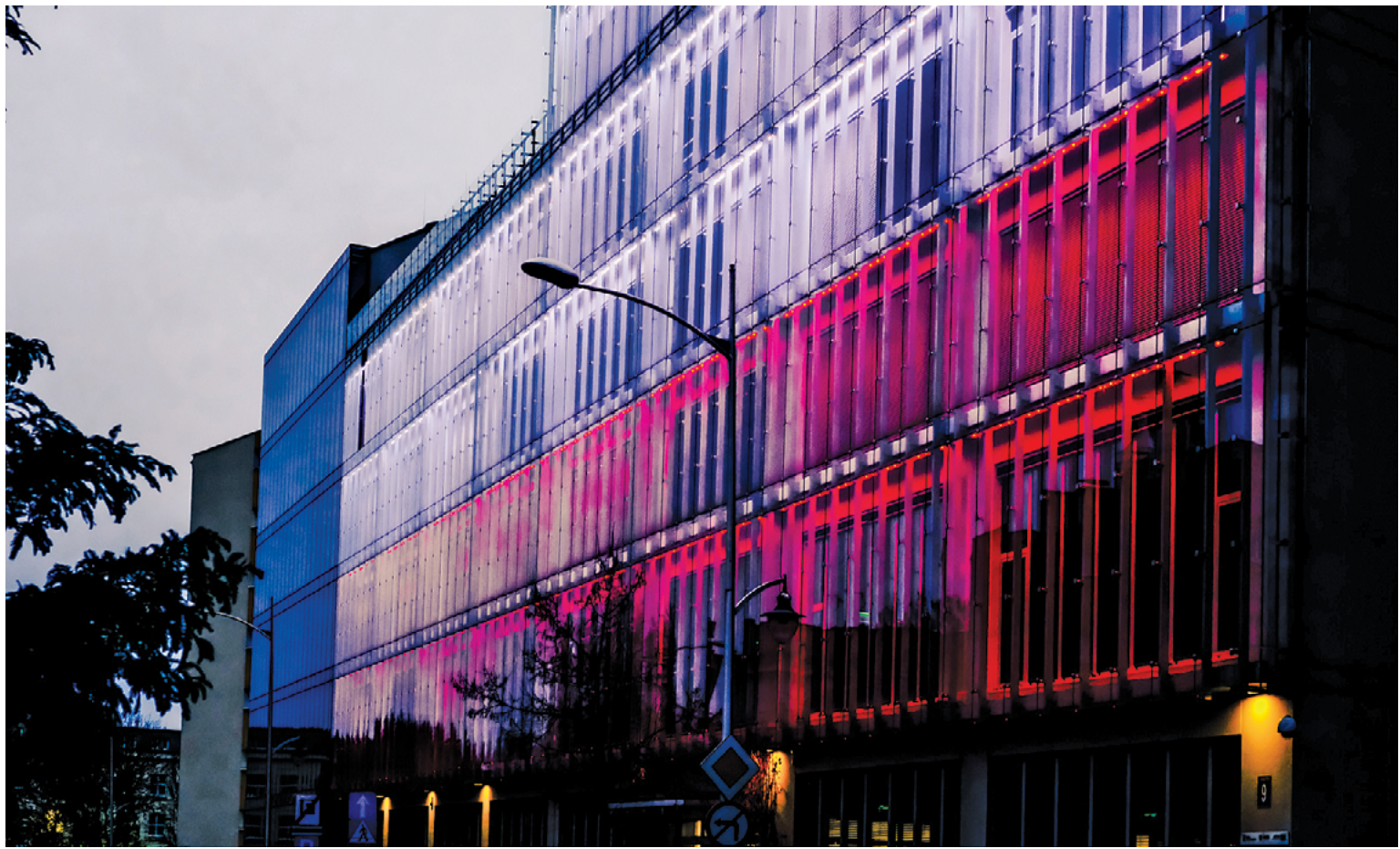
Rozmowa z prof. dr. hab. Wiesławem Gruszeckim – prorektorem ds. nauki i współpracy międzynarodowej UMCS

34 | Nauka i ludzie

Media cyfrowe w wyobraźni społecznej

38 | Nauka i ludzie

Sekwencjonowanie nowej generacji



Instytut Informatyki UMCS

11 listopada 2020 r.

Fot. Marcin Wiechnik



Spis treści

WYDARZENIA

- 4** | Z życia Uczelni
- 12** | Nasze sukcesy
- 28** | Na wydziałach

KARTKA Z KALENDARZA

- 31** | Jubileusz 60-lecia pracy zawodowej
Profesor Sabiny Guz

NAUKA I LUDZIE

- 34** | Media cyfrowe w wyobraźni społecznej
- 38** | Sekwencjonowanie nowej generacji
- 41** | Stefan Symotiuk – filozof pojęć
- 44** | Ja jako profesor epoki pandemicznej

WYDARZENIA NAUKOWE

- 49** | III Światowe Forum Mediów Polonijnych
z udziałem medioznawców
z UMCS-u

- 49** | Seminarium „Towards Development
of Mediatization Research”
- 50** | Efektywny e-learning w praktyce
- 52** | V Ogólnopolska Konferencja Naukowa
„Genom”. Współpraca Katedry Edukacji
Polonistycznej IFP UMCS z Fundacją
Neuron+, Polską Akademią Nauk
i Uniwersytetem Medycznym w Lublinie

SPRAWY STUDENCKIE

- 54** | Ruszyła 6. edycja Przyjaznego Uniwersytetu
- 56** | GIS Day 2020 UMCS
- 58** | Oszczędź sobie! (na przyszłość...)

W ŚWIECIE KSIĄŻEK

- 59** | „Krzyże” Zbigniewa Józwicka

ŻYCIE KULTURALNE

- 60** | Buntownicy w Chatce Żaka! Odbyła się
pierwsza edycja Viral ART Festival



Wydawca: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PL ISSN 1233-216X

Adres redakcji: pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1305, 20-031 Lublin,
tel. 81 537 54 19

e-mail: wiadomosci@poczta.umcs.lublin.pl
www.wiadomosci.umcs.pl

Redakcja: Aneta Adamska, Magdalena Drwał, Marcin Gołębiowski, Ewa Kawalko-Marczuk
(redaktor naczelny), Bartosz Proll (fotograf), Agnieszka Stańczak

Współpracownicy: Krzysztof Bartnik, Hanna Bytniewska, Sara Filipiak, Monika Gabryś-
Sławińska, Renata Gogol, Urszula Jackowska, Teresa Klimowicz, Andrzej Kokowski, Beata

Kozłowska, Monika Lenarciak, Urszula Lewartowicz, Małgorzata Lipczyńska, Monika Mielko-
Remiszewska, Iwona Nogiej, Anna Obara-Pawłowska, Elżbieta Olszewska, Anna Ostrowska,
Artur Popławski, Tomasz Poślada, Sylwia Skotnicka

Okładka: fot. Bartosz Proll

Projekt graficzny i skład: Studio DTP Academicon, dtp@academicon.pl, http://dtp.
academicon.pl/

Druk: Standruk

Nakład: 500 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty nadesłanych tekstów. Ma również
prawo do wyboru tekstów do publikacji.

Rozmowa z prof. dr. hab. Wiesławem Gruszeckim – prorektorem ds. nauki i współpracy międzynarodowej UMCS

We wrześniu powierzono Panu funkcję prorektora ds. nauki i współpracy międzynarodowej. Jakie zadania i cele się z tym wiążą?

Uniwersytet jest wspólnotą pracowników oraz studentów, w której przekazujemy wiedzę oraz doświadczenie naszym młodszym koleżankom i kolegom. Jest to tak zwany proces dydaktyczny. W odróżnieniu od szkół uniwersytet jest również miejscem, gdzie w związku z prowadzonymi badaniami naukowymi każdego dnia przesuwamy granicę poznania. Dzięki temu wiedza, którą przekazujemy naszym studentom, jest najbardziej aktualna, a zarazem z tak zwanej pierwszej ręki. Aktywność naukowa prowadzona w uniwersytecie ma dodatkowo jeden ogromny walor: kształtuje partnerskie relacje w ramach zespołów badawczych, pomiędzy studentami i doktorantami oraz pracownikami uczelni, bez względu na wiek oraz status akademicki. Wskazuje to dobitnie, iż nauka odgrywa w życiu akademickim ogromnie ważną rolę. Nakłada to na prorektora koordynującego aktywność naukową w uniwersytecie szczególną odpowiedzialność oraz mobilizuje do wnikliwości oraz zaangażowania. Nauka nie zna granic administracyjnych i z założenia jest międzynarodowa. Zapewne jest to przyczyną, iż w wielu ośrodkach akademickich obszary aktywności związane z prowadzeniem badań oraz ze współpracą międzynarodową łączone są i powierzane pieczy tych samych przedstawicieli kolegiów rektorskich. Taki model przyjęty został również w naszym Uniwersytecie.

Ustawa 2.0 wiele zmieniła w polskiej nauce. Osiągnięcia naukowe stały się priorytetem w działalności uniwersytetów. Jak sobie radzą na tym polu naukowcy z naszej Uczelni? Jakimi sukcesami możemy się pochwalić? Podczas mojego wieloletniego funkcjonowania w Uczelni doświadczałem wielokrotnych zwrotów fundowanych nam przez kolejnych ministrów, reprezentujących zmieniające się opcje polityczne. Zmieniały się nazwy ministerstw oraz sposoby finansowania nauki i aktywności dydaktycznej szkół wyższych. Generalnie, z mojej perspektywy, ewolucja ta przebiega w dobrym kierunku, włączając w to tzw. Ustawę 2.0, konsultowaną

ze środowiskiem naukowym i akademickim w kraju na niespotykaną dotychczas skalę.

Reprezentanci naszego środowiska, których wewnętrzną busolę stanowiło przekonanie, że zarówno działalność dydaktyczną, jak i tę związaną z prowadzeniem badań naukowych należy traktować równorzędnie oraz odpowiedzialnie, nie czują się zaskoczeni rozwiązaniami wprowadzonymi w ramach nowych uregulowań prawnych. Upraszczając, powiedzieć możemy, że dotychczasowy system finansowania szkół wyższych na podstawie liczby studentów oraz liczby nauczycieli akademickich zastąpiony został przez system, w którym istotną rolę odgrywa również doskonałość prowadzonych badań naukowych. Miernikiem tej doskonałości będą, między innymi, artykuły naukowe, zgłoszenia patentowe oraz środki finansowe pozyskiwane na realizację projektów badawczych.

Moim zdaniem pracownicy naszego Uniwersytetu są autorami bardzo wartościowych wyników naukowych oraz w obszarze sztuki. Wskazują na to analizy, które udało się nam przeprowadzić w ramach pracy obecnego kolegium rektorskiego. W UMCS-ie możemy się również poszczycić znaczną liczbą projektów badawczych zakwalifikowanych do finansowania przez wiele instytucji krajowych oraz międzynarodowych. Z drugiej strony zdajemy sobie doskonale sprawę, iż ewaluacja, której będzie poddana nasza działalność naukowa, ma charakter względny. Oznacza to, iż o naszej pozycji w obrębie poszczególnych dyscyplin naukowych decydowały będą również osiągnięcia reprezentantów innych ośrodków w kraju. Jest to źródłem naszej wrażliwości w kierunku dbałości o doskonałość naukową, a zarazem nakłada na nas szczególną odpowiedzialność. Aktywność związana z ewaluacją, w sposób oczywisty, jest przedmiotem szczególnej troski oraz starań z mojej strony jako prorektora koordynującego naszą działalność naukową oraz cieszy się wsparciem ze strony całego kolegium rektorskiego.

Jak obecna sytuacja związana z pandemią Pana zdaniem wpływa na prowadzenie badań naukowych? Co jest dla naukowców największym wyzwaniem?



Fot. Barbara Pol

Pandemia, która zaskoczyła nas w marcu, sparaliżowała w znacznym stopniu nasze życie społeczne, w tym działalność Uniwersytetu, również w wymiarze aktywności naukowo-badawczej. Z perspektywy mojego laboratorium w Katedrze Biofizyki powiedzieć mogę, że oswoiliśmy się trochę z tą niezwykle trudną sytuacją i nauczyliśmy się prowadzić prace eksperymentalne pomimo obostrzeń sanitarnych i związanych z tym utrudnień. Funkcjonujemy, pamiętając, że bezpieczeństwo członków naszej społeczności stanowi absolutny priorytet. W moim odczuciu fakt kontynuowania aktywności badawczej bardzo pozytywnie wpływa na naszą kondycję psychiczną, a przez to również stan zdrowia. Zapewne z perspektywy różnych dyscyplin naukowych wygląda to nieco inaczej. Uniwersytet opustoszał. Nie

wypełnia go gwar życia społecznego naszych studentów. Chociaż w laboratoriach naszej Uczelni prace badawcze są kontynuowane, osobiście ogromnie tęsknię za normalnością, której wyrazem będą bezpośrednie spotkania, wymiana myśli i uśmiechów niezakrywanych maskami.

Bardzo ważnym punktem w programie kolegium rektorskiego jest umiędzynarodowienie badań naukowych. Dlaczego jest to tak istotne? I jakie działania są podejmowane w tym zakresie na naszej Uczelni?

Tak jak już wspomniałem, immanentną cechą badań naukowych jest ich uniwersalność. Szybka wymiana rezultatów prowadzonych prac badawczych

pomiędzy wszystkimi ludźmi nauki, bez względu na administracyjne granice państw, warunkuje postęp naszej cywilizacji. Zdaję sobie sprawę, iż pogląd taki brzmi dosyć koturnowo i przez niektórych może być odbierany jako komunał. Paradoksalnie stan zagrożenia pandemicznego, jakiego doświadczamy, ma też pewne pozytywne aspekty – dostarcza nam jednoznacznych argumentów na wspieranie międzynarodowej wymiany myśli i współpracy ukierunkowanej na opracowanie skutecznej terapii oraz szczepionki zapobiegającej rozprzestrzenianiu się śmiertelności wirusa. Współpraca naukowa stanowi więc, w mojej ocenie, stan normalności.

Poziom wyposażenia naszych laboratoriów oraz poziom prowadzonych badań naukowych – przez przedstawicieli nauk ścisłych, przyrodniczych, humanistycznych i społecznych – sprzyja partnerskiej współpracy z ośrodkami krajowymi oraz zagranicznymi. Partnerstwo zakłada symetrię relacji, w tym wyjazdów stażowych z naszego ośrodka, ale również zasilanie grup badawczych w UMCS-ie przez naukowców z zagranicy. Mam tu na myśli zarówno uznanych ekspertów z zagranicy, jak i młodych adeptów badań naukowych. Czynimy starania na szczeblu strategicznym, aby katalizować tego typu wymianę akademicką dla wszystkich grup zainteresowanych badaczy. Wyrazem tego jest np. zatrudnianie w naszym Uniwersytecie wybitnych naukowców o ugruntowanej międzynarodowej pozycji w ramach programu „Research in Lublin”, którego partnerem jest życzliwie wspierający nas Prezydent oraz Urząd Miasta Lublin. Jako niezwykle cenne uważamy również otwieranie szeroko drzwi szkół doktorskich funkcjonujących w naszym Uniwersytecie bardzo dobrym kandydatom z różnych krajów świata.

Jest Pan cenionym naukowcem ze znaczącym dorobkiem naukowym oraz ważnymi odkryciami na koncie. Co jest Pana zdaniem najważniejsze w prowadzeniu badań? Co mógłby Pan doradzić młodym badaczom, którzy dopiero rozpoczynają karierę naukową?

Uważam, że ciągle jest zbyt wcześnie na podsumowywanie mojej aktywności naukowej, którą mógłbym porównywać do wciąż jadącego pociągu. Mam nadzieję, że moja działalność w kolegium rektorskim nie spowolni znacząco jego biegu. Wyniki badań, które

pojawiają się w trakcie obecnej aktywności, otwierają wciąż wiele interesujących i ważnych, naszym zdaniem, pytań natury poznawczej. To daje nadzieję, ale i energię niezbędną do prowadzenia prac badawczych w przyszłości. Spoglądając wstecz, mógłbym powiedzieć, że rezultaty naukowe, którym osobiście przypisuję największą wartość, powstały jako efekt pracy zespołowej w bardzo przyjaznej atmosferze. Być może taki klimat sprzyja twórczości i lekkości, które dopełnione systematyczną i wytrwałą pracą prowadzić mogą do sukcesu. Jeśli miałbym formułować jakąś radę dla moich młodszych koleżanek i kolegów na progu ich aktywności naukowej, to myślę, że ogromnie ważne jest pielęgnowanie w sobie ciekawości poznawczej oraz otwartości na relacje partnerskie ze współpracownikami.

Naukowiec zapewne nie żyje samą nauką... Czy chciałby się Pan podzielić z czytelnikami „Wiadomości Uniwersyteckich” swoimi innymi pasjami i zainteresowaniami?

Pomimo tego, że bardzo lubię swoją pracę, w zasadzie codziennie po jej zakończeniu czuję się zmęczony. To jest jednak takie dobre zmęczenie, które znam doskonale, bo towarzyszy mi od lat i cieszę się, kiedy nie jest podszyte stresem i niepokojem. Jeszcze będąc studentem, zauważyłem, jak moja aktywność w obszarach związanych z życiem towarzyskim oraz z korzystaniem z dóbr kultury wpływa regenerująco na świeżość umysłu i zapał do nauki. Chociaż obecnie nie chodzę już regularnie na rajdy z gitarą, nie śpiewam w chórze akademickim, nie jeżdżę konno w akademickim klubie jeździeckim ani nie wymykam się tak często na żagle, to nadal, niemalże fanatycznie, odwiedzam galerie sztuki, jestem uczestnikiem koncertów oraz doskonałych przedstawień teatralnych i operowych w Polsce i na świecie. Może to zabrzmie paradoksalnie, ale działalność w obszarze nauki, ze względu na jej krajowy oraz międzynarodowy charakter, niezwykle sprzyja tego typu aktywnościom.

Życzę czytelnikom „Wiadomości Uniwersyteckich”, aby realizacja pasji i zainteresowań pomagała im regenerować siły, przywracając świeżość i twórczość tak ważne w naszej działalności naukowej.

Rozmawiała Agnieszka Stańczak

Apel o oddawanie osocza

Z inicjatywy grupy pracowników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, we współpracy z Regionalnymi Centrami Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie i Warszawie, UMCS włączył się w akcję pozyskiwania osocza od ozdrowieńców z COVID-19.

Inicjatywa jest skierowana do wszystkich członków społeczności akademickiej, ich bliskich oraz znajomych, którzy przeszli przez chorobę COVID-19 i zostali uznani za osoby zdrowe. Osocze ozdrowieńców zawiera przeciwciała, które zdaniem naukowców są skutecznym klinicznie oraz bezpiecznym sposobem wspomagania leczenia chorych na COVID-19. Jak wynika z badań, podanie osocza rekonwalescentów osobom chorym może zmniejszyć śmiertelność wśród krytycznie cho-

rych pacjentów. Prawie wszyscy pacjenci po terapii osoczem ozdrowieńców wykazują wzrost przeciwciał neutralizujących oraz zanik koronawirusa SARS-CoV-2.

Aneta Adamska

Ozdrowieńcu!
- Oddaj OSOCZE
- Uratuj Człowieka!



Porozumienie z firmą TAYLOR Sp. z o.o.

19 listopada podpisana została umowa o współpracy między Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej reprezentowanym przez rektora prof. Radosława Dobrowolskiego oraz firmą TAYLOR Sp. z o.o. reprezentowaną przez prezesa zarządu Grzegorza Maliszewskiego.

Umowa dotyczy wsparcia rozwoju wzajemnych kontaktów i współpracy w działalności naukowej, badawczo-rozwojowej i aplikacyjnej w zakresie oczyszczania sztucznych zbiorników wodnych, walki z procesem ich eutrofizacji oraz rolniczego wykorzystania osadów dennych.

TAYLOR Sp. z o.o. to lubelskie przedsiębiorstwo z 30-letnią tradycją i doświadczeniem. Firma realizuje projekty związane z budową i renowacją sieci i instalacji wodociągowych, sanitarnych, gazowych, deszczowych, c.o. Wśród zrealizowanych dotychczas inwestycji znajduje się m.in. zakończona na początku września tego roku budowa elektrowni fotowoltaicznej na terenie Oczyszczalni Ścieków „Hajdów”.

Magdalena Drwal



Fot. Bartosz Proń

Innowacje w praktyce 2020

20 października 2020 r. w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się kolejna edycja Panelowych Spotkań Dyskusyjnych, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk Oddział w Lublinie oraz Centrum Innowacji Naukowo Edukacyjnych. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jak co roku włączył się w roli partnera.

Tegoroczna edycja obejmowała trzy symultanicznie odbywające się wydarzenia:

- VII Konferencję naukowo-techniczną „Innowacje w Praktyce” przeznaczoną głównie dla młodych naukowców;
- IX Wystawę Innowacyjnych Rozwiązań Urzędzeń Badawczo-Pomiarowych i Nowych Technologii, prezentującą przykłady nowych technologii oraz urządzeń badawczo-pomiarowych;
- Warsztaty naukowe w dyscyplinach medycznych, technicznych i rolniczych, prezentujące praktyczne umiejętności obejmujące problematykę innowacyjności.

Celem Panelowych Spotkań Dyskusyjnych PAN Oddział Lublin jest integracja środowiska naukowego (doktorantów i studentów) z różnych dziedzin nauki, kreujących innowacyjne rozwiązania w zakresie nowych obszarów techniki, nauk humanistycznych, przyrodniczych i medycznych.

Z uwagi na zagrożenie epidemiczne COVID-19 konferencja miała charakter hybrydowy, dzięki czemu uczestnikami wydarzenia byli goście z kraju i zagranicy, m.in.: prof. Mohamed M. Belhaq (University Hassan II, Morocco), prof. Junlei Wang (School of Mechanical and Power Engineering, ZhengZhou University, China) oraz prof. José Manoel Balthazar (Universidade Estadual Paulista Brasil), którzy uczestniczyli w sesji specjalnej pt. „Energy Harvesting”.

Głównym organizatorem merytorycznym ze strony UMCS była, podobnie jak w latach ubiegłych, dr hab. Agnieszka Nosal-Wiercińska, prof. UMCS z Wydziału Chemii, natomiast koordynatorem wydarzenia ponownie było Centrum Transferu Wiedzy i Technologii UMCS.

Konferencję zdalnie otworzył rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski. Wykład inauguracyjny pt. „Recykling energii w fotosyntezie” wygłosił prorektor UMCS ds. nauki i współpracy międzynarodowej prof. dr hab. Wiesław I. Gruszecki. W panelu dyskusyjnym pt. „Re-

gionalna strategia innowacji” udział wzięły dyrektor Centrum Transferu Wiedzy i Technologii UMCS Anna Grzegorzczak oraz dr hab. Agnieszka Nosal-Wiercińska, prof. UMCS. Odbyła się także prezentacja filmu Virginii Gieryng z CTWiT UMCS pt. „Inkubator Innowacyjności 2.0.”. Całe wydarzenie dostępne jest na stronie: www.cine.edu.pl.

Warsztaty połączone z konferencją oraz licznymi panelami mają charakter cykliczny i są organizowane od 2012 r. Podczas konferencji głos zabrali doświadczeni badacze, młodzi naukowcy oraz doktoranci, a także dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, którzy wdrażają innowacyjne technologie. Szczególnego efektu organizatorzy upatrują w postaci zacieśnienia współpracy pomiędzy uczelniami i przedstawicielami z zakładów przemysłowych. Ma to duże znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do priorytetów UE i aktualnie wdrażanego projektu Horyzont Europa (2021–2027), w którym ważną rolę odgrywa współpraca międzysektorowa, głównie nauki i biznesu. Ponadto organizatorzy położyli duży nacisk na aspekt praktyczny i w ramach panelu dyskusyjnego odbyły się warsztaty dotyczące wspomnianych zagadnień.

Poprzez integrację środowiska w ramach PSD 2020 Oddział Lubelski Polskiej Akademii Nauk (w tym także poszczególne komisje) uzyskał wymierne efekty w zakresie propagowania dobrych praktyk wśród studentów, doktorantów i przedsiębiorców, co z kolei pozwala na rozwój i poprawę współpracy w zakresie działań o charakterze rozwojowym.

Panelowe Spotkania Dyskusyjne są okazją do wymiany poglądów i doświadczeń między naukowcami a praktykami. Prowadzą także do ważnej merytorycznej dyskusji na temat sposobów komercjalizacji innowacji naukowych w wielu różnych dziedzinach. Naukowcy mają możliwość zaprezentowania swoich najnowszych osiągnięć badawczych, a przedsiębiorcy zapoznać szersze grono naukowców z uczelni z terenu Lubelszczyzny, a także całego kraju ze swoją komercyjną ofertą. Dotychczas zorganizowane spotkania warsztatowe spotykały się z ogromnym zainteresowaniem i pozwoliły na nawiązanie współpracy pomiędzy placówkami naukowymi a przedsiębiorstwami.

Virginia Gieryng-Cieplak



Spotkanie rektora z najlepszym absolwentem UMCS

26 listopada odbyło się spotkanie rektora UMCS prof. dr. hab. Radosława Dobrowolskiego z Damianem Hamerskim, który został wyróżniony tytułem Najlepszego Absolwenta Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w roku akademickim 2019/2020.

Damian Hamerski ukończył studia na Wydziale Ekonomicznym. Podczas spotkania otrzymał od rektora dyplom oraz pamiątkowy medal. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Agnieszka Stańczak

Raport „Moje samopoczucie w e-szkole”

Pandemia sprawiła, że 25 marca 2020 r. polska szkoła stanęła przed nowym, dotychczas niespotykanym wyzwaniem: edukacja zdalna, która była tylko opcją, z dnia na dzień stała się koniecznością i jedyną możliwością.

Nowa sytuacja szybko znalazła się w centrum uwagi nie tylko opinii publicznej, ale również naukowców. Zainteresowanie badaczek i badaczy systemu edukacji wzbudziły przede wszystkim osoby zaangażowane w proces. Pojawiły się raporty dokumentujące sytuację z perspektywy nauczycieli, dyrektorów, rodziców. Rządziej o swoich potrzebach i odczuciach wypowiadali się sami uczniowie, a to ich codzienność zmieniła się najbardziej – z dnia na dzień stanęli twarzą w twarz z nowym modelem funkcjonowania w roli ucznia; ograniczone zostały ich kontakty z grupą rówieśniczą, a ponadto musieli się zmierzyć z uogólnionym społecznym strachem o zdrowie i bezpieczeństwo własne i najbliższych.

Wśród opublikowanych raportów nie znalaziono takich, które poświęcone byłyby głównie zdrowiu uczniów i ich dobremu samopoczuciu. Pojęcia te wciąż jeszcze niezbyt często łączone są z różnymi aspektami życia szkolnego.

Zespół badaczek z Katedry Pedagogiki i Edukacji Zdrowotnej UMCS podjął trud wypełnienia tej luki. Badanie „Samopoczucie ucznia w e-szkole” jest kolejnym głosem w dyskusji na temat skutków e-edukacji. Przeprowadzone badania są częścią szerszego projektu badawczego „Szkolne samopoczucie uczniów i nauczycieli w kontekście zadań przyszłościowych” realizowanego pod kierownictwem dr hab. Izabelli M. Łukasik, prof. UMCS. Celem badań było poznanie subiektywnego samopoczucia ucznia w e-szkole. Inicjatywa ta stanowi odpowiedź na opinię ekspertów UNESCO, którzy orzekli, że zwłaszcza w sytuacji pandemii w pierwszej kolejności należy skupić się na potrzebach psychologicznych uczniów, wychowanków, następnie dopiero na dydaktyce czy realizowaniu postawy programowej, co ujęto lapidarnie w hasło „Maslow before Bloom”.

W raporcie zaprezentowano ilościowe wyniki badania realizowanego za pomocą autorskiego kwestionariusza „Moje samopoczucie w e-szkole” odnoszącego się do modelu opartego na teorii dobrobytu i oceny samopoczucia



Allardta (1989), która daje możliwość odwołania do nauczania i edukacji oraz osiągnięć szkolnych.

Kwestionariusz „Moje samopoczucie w e-szkole” składa się z 36 itemów. Zadaniem uczniów było wyrażenie swoich subiektywnych przekonań dotyczących samopoczucia w e-szkole. Wskaźniki dobrego samopoczucia na podstawie teorii Allardta zostały ujęte w cztery kategorie: warunki szkolne (warunki do e-edukacji), stosunki interpersonalne, możliwości samorealizacji, stan zdrowia. Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez działającą na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS Komisję Etyczną ds. Badań Naukowych. Badanie zostało zrealizowane on-line metodą sondażu diagnostycznego (indywidualna anonimowa ankieta) w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych z Lublina i podlubelskich miejscowości w czerwcu 2020 r. Próbę badawczą stanowiło 360 uczniów klas 7–8 szkoły podstawowej oraz klas pierwszych szkół ponadpodstawowych.

Opublikowany raport, autorstwa dr hab. Doroty Pankowskiej, prof. UMCS oraz dr Anny Bieganowskiej-Skóry, składa się z dwóch części. W pierwszej zaprezentowano procentowe rozkłady wyników ogólnych. W części drugiej skupiono się na identyfikowaniu podobieństw i różnic między odpowiedziami badanych grupowanych według czterech zmiennych: płci, miejsca zamieszkania (miasto/wieś), typu szkoły (podstawowa/ponadpodstawowa), poziomu klasy w szkole podstawowej (VII/VIII).

Raport kończą wnioski praktyczne – rekomendacje do podjęcia działań przez różne podmioty w celu zwiększania dobrostanu uczniów w czasie e-edukacji.

Pełna treść Raportu dostępna jest na stronie Wydziału Pedagogiki i Psychologii pod adresem: www.umcs.pl/pl/aktualnosci,59,raport-moje-samopoczucie-w-e-szkole,96198.htm. Zachęcamy do lektury i refleksji.

Anna Bieganowska-Skóra

UMCS partnerem w międzynarodowym projekcie w ramach Erasmus+

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jest jednym z partnerów międzynarodowego projektu „Innovative Student-Centred Learning (SCL) Practices fueled with ITC-tools and university – industry cooperation towards reinforcement of Business & Engineering Entrepreneurships education – InoLearn 4 BEEs”, realizowanego w ramach programu Erasmus+. Liderem konsorcjum jest Politechnika w Bukareszcie (Rumunia), zaś pozostałe uczelnie partnerskie to Politechnika w Koszycach (Słowacja) oraz Uniwersytet z Ruse (Bułgaria). Celem projektu realizowanego od listopada 2017 r. do grudnia 2020 r. było wzmocnienie umiejętności myślenia cyfrowego i krytycznego studentów kierunków ekonomicznych i inżynierskich w obszarze przedsiębiorczości, przy wykorzystaniu innowacyjnych

praktyk uczenia się skoncentrowanych na studentach (*Student-Centered Learning*).

W ramach projektu podejmowano wiele działań, m.in. stworzono platformę e-learningową, na której umieszczono 24 programy do nauczania przedmiotów inżynierskich oraz ekonomicznych, przeprowadzono dwa międzynarodowe badania ankietowe (wśród studentów oraz interesariuszy uczelni) oraz tygodniowy kurs dla nauczycieli z uczelni partnerskich (w którym uczestniczyło m.in. trzech nauczycieli akademickich z UMCS-u), zorganizowano cztery eventy poświęcone nauczaniu przedsiębiorczości oraz spotkania projektowe w każdym z krajów. Liczymy, że projekt będzie początkiem długofalowej współpracy.

Monika Jakubiak



Fot. Jacek Jakubczak

← Partnerzy projektu InoLearn 4 BEEs, Ruse (grudzień 2019 r.)



Fot. Aneta Adamska

← Prof. Jean Poesen

12 879 badaczy) i 1. w dyscyplinie geografia fizyczna znalazł się prof. Jean Poesen z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS.

W grupie pierwszych 1000 autorów w poszczególnych dyscyplinach uplasowało się kolejnych pięciu pracowników naszego Uniwersytetu, w tym dwóch prorektorów obecnej kadencji: prof. Wiesław I. Gruszecki zajął 257. pozycję w dyscyplinie biofizyka, a prof. Dorota Kołodyńska 586. w dyscyplinie inżynieria chemiczna.

Zestawienie 1000 autorów wzbogacił także dorobek naukowy prof. Patryka Oleszczuka (269. pozycja w dyscyplinie nauki o środowisku), prof. Jaco Vangronsvelda (455. pozycja w dyscyplinie nauki o środowisku) i prof. Zbigniewa Hubickiego (726. pozycja w dyscyplinie inżynieria chemiczna). W grupie 1000–4000 autorów nasz Uniwersytet reprezentują: prof. Emil Chibowski, prof. Andrzej Dąbrowski, prof. Mieczysław Korolczuk, prof. Stefan Sokołowski, prof. Roman Lebeda, prof. Jerzy Dudek, prof. Zbigniew Krupa, prof. Krzysztof Woliński i prof. Agnieszka Nosal-Wiercińska.

Ranking TOP 2% jest opracowywany przez analityków z Uniwersytetu Stanforda, wydawnictwa Elsevier oraz firmy analitycznej SciTech Strategies i zawiera nazwiska badaczy, których publikacje są najczęściej cytowane przez innych autorów. Ocenia cały dorobek naukowy badaczy wg indeksu bibliometrycznego, uwzględniając takie kryteria jak: indeks Hirscha, liczbę cytowań i miejsce na liście autorów. Zestawienie obejmuje blisko 160 tysięcy naukowców, w tym 726 osób pracujących w polskich ośrodkach naukowych, z 22 dyscyplin podzielonych na 176 obszarów. Pełna lista TOP 2% dostępna jest na stronie: data.mendeley.com.

Według prof. Jerzego Duszyńskiego, prezesa Polskiej Akademii Nauk: „Lista TOP 2% 2019 jest poważną i wiarygodną próbą zidentyfikowania światowej elity naukowej”. Na podstawie liczby badaczek i badaczy znajdujących się na liście TOP 2% prof. J. Duszyński opublikował zestawienie najmocniejszych polskich instytucji naukowych. Na 99 sklasyfikowanych w nim jednostek naukowych największą grupą wpływowych badaczy w naszym kraju może poszczycić się Polska Akademia Nauk. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uplasował się na wysokim 14. miejscu tego zestawienia, w tym na 6. miejscu w grupie uniwersytetów.

Aneta Adamska

Pracownicy UMCS-u w światowym rankingu najbardziej wpływowych ludzi nauki

Miło mi poinformować, że aż 15 naukowców z naszego Uniwersytetu znalazło się w prestiżowym rankingu najbardziej wpływowych ludzi nauki na świecie. Lista TOP 2% zawiera nazwiska naukowców z całego świata, których publikacje są najczęściej cytowane przez innych autorów.

Wśród naukowców z UMCS-u na najwyższej 5. pozycji rankingowej na świecie w dyscyplinie geografia (na

Sukcesy pracowników UMCS-u w konkursie MINIATURA

Centrum Badań Naukowych UMCS ma przyjemność poinformować o sukcesach pracowników naszej Uczelni w pozyskiwaniu środków na badania naukowe w ramach 4. edycji konkursu MINIATURA Narodowego Centrum Nauki.

Laureatami tegorocznej edycji konkursu MINIATURA zostali następujący naukowcy z UMCS-u:

- dr Dawid Stefaniuk z Instytutu Nauk Biologicznych z projektem pt. „Sekretom *Cerrena unicolor* jako źródło nowych czynników efektywnie modelujących procesy hemostazy” – wartość dofinansowania: 49 999,00 zł;
- dr Agnieszka Ziętek z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji z projektem pt. „Nieformalne ruchy społeczne a decyzje polityczne podejmowane na szczeblu lokalnym w perspektywie analizy decyzyjnej. Przypadek Lubelszczyzny” – wartość uzyskanego dofinansowania: 15 314,00 zł;
- dr Karol Kowalczyk z Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej z projektem pt. „Czas podróży kolejną jako determinanta układu powiązań transgranicznych polskich metropolii – ujęcie dynamiczne 1970–2020” – wartość uzyskanego dofinansowania: 5 225,00 zł;
- dr Katarzyna Mięsiak-Wójcik z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku z projektem pt. „Ocena możliwości retencjonowania wody na zmeliorowanych obszarach podmokłych w świetle ich zagospodarowania i współczesnych zmian klimatycznych” – wartość uzyskanego dofinansowania: 7 953,00 zł;
- dr Wojciech Mojski z Instytutu Nauk Prawnych z projektem pt. „Gry konstytucyjne. Ocena przydatności teorii gier do analizy procesu tworzenia i stosowania konstytucji” – wartość uzyskanego dofinansowania: 7 150,00 zł;
- dr Tomasz Woźniak z Instytutu Nauk Prawnych z projektem pt. „Zjawisko podwójnego nieopodatkowania emerytur i rent w międzynarodowym prawie podatkowym” – wartość uzyskanego dofinansowania: 12 254,00 zł;
- dr Kamil Jakimowicz z Instytutu Historii z projektem pt. „Stronnicy polityczni Stanisława Augusta w Małopolsce zachodniej w latach 1775–1789 – kwerendy wstępne” – wartość uzyskanego dofinansowania: 21 610,00 zł;

- dr Tomasz Knopik z Instytutu Psychologii z projektem pt. „Klimat szkolny sprzyjający autodeterminacji uczniów zdolnych” – wartość uzyskanego dofinansowania: 49 720,00 zł;
- dr Monika Szkarłat z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji z projektem pt. „Dyplomacja dla nauki w Unii Europejskiej – przypadek Niemiec” – wartość uzyskanego dofinansowania: 20 128,00 zł.

Paweł Mazurek



Archiwum Centrum Promocji UMCS

9 mln zł dofinansowania dla naukowców z UMCS-u

W ramach 19. edycji konkursu Narodowego Centrum Nauki OPUS 9 ośmiu naukowców z naszego Uniwersytetu łącznie otrzymało dofinansowanie w wysokości blisko 9 mln zł. Wśród laureatów znaleźli się:

- dr hab. Ryszard Zdyb, prof. UMCS z Instytutu Fizyki – projekt pt. „Sterowanie magnetyzmem dwuwymiarowych heterostruktur zawierających antymonen” na kwotę 1 539 360,00 zł;
- prof. dr hab. Krzysztof Murawski z Instytutu Fizyki – projekt pt. „Związane z granulacją ogrzewanie atmosfery Słońca i powstawanie wiatru słonecznego” na kwotę 770 400,00 zł;
- dr hab. Iwona Wojda, prof. UMCS z Instytutu Nauk Biologicznych – projekt pt. „Związki bioaktywne w reakcji odpornościowej *Galleria mellonella* zakaźnej bakterią entomopatogenną *Pseudomonas entomophila*. Modułacja reakcji odpornościowej w piętnowaniu immunologicznym” na kwotę 837 960,00 zł;
- dr hab. Marta Fiołka, prof. UMCS z Instytutu Nauk Biologicznych – projekt pt. „Działanie i charakterystyka chemiczna frakcji polisacharydowo-białkowej płynu celomatycznego dżdżownic *Dendrobaena veneta* na kliniczne szczepy *Candida albicans*” na kwotę dofinansowania dla UMCS-u 1 057 980,00 zł (projekt realizowany w ramach konsorcjum z naukowcami z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego);
- prof. dr hab. Adam Choma z Instytutu Nauk Biologicznych – projekt pt. „Charakterystyka molekularna pęcherzyków błony zewnętrznej endofitycznych bakterii z rodzaju *Pseudomonas* i *Rhizobium* oraz ocena ich roli w stymulowaniu indukowanej odpowiedzi systemicznej u roślin” na kwotę dofinansowania dla UMCS-u 267 840,00 zł (projekt realizowany w ramach konsorcjum składającego się z Wydziału Nauk Przyrodniczych z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – lider);
- dr hab. Jakub Nowak z Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach – projekt pt. „Tworzenie prywatności. Praktyki medialne a cyfrowe obywatelstwo” na kwotę 163 681,00 zł;
- dr hab. Stanisław Chmiel, prof. UMCS z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku – projekt pt. „Wpływ ługowania naturalnych minerałów fosforu ze skał osadowych na potencjał troficzny wód powierzchniowych wybranych obszarów międzyrzecza Wisły i Bugu” na kwotę dofinansowania dla UMCS-u 810 720,00 zł;
- dr hab. Agata Starosta z Centrum Ecotech-Complex – projekt pt. „Rola alternatywnych EF-G w regulacji translacji podczas biosyntezy antybiotyków u *Myxococcus xanthus*” na kwotę 3 513 000,00 zł.



Archiwum Centrum Promocji UMCS

OPUS to konkurs adresowany do wszystkich naukowców, bez względu na posiadany staż badawczy i stopień naukowy, w którym można ubiegać się o dofinansowanie projektu badawczego, w tym również zakładającego zakup lub wytworzenie aparatury naukowo-badawczej. Dodatkowo tegoroczna formuła konkursu została poszerzona o elementy konkursu HARMONIA, co dało możliwość ubiegania się o finansowanie projektów prowadzonych we współpracy międzynarodowej dwustronnej lub wielostronnej, a także przedsięwzięć realizowanych przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich, międzynarodowych urzędów badawczych. Tegoroczna edycja konkursu OPUS cieszyła się rekordowym zainteresowaniem. Do NCN wpłynęły aż 2424 wnioski na łączną kwotę ponad 2,5 mld zł. Na podstawie przeprowadzonej oceny eksperckiej finansowanie w łącznej wysokości prawie 451 mln zł przyznano 352 projektom.

Magdalena Drwal



Archiwum Centrum Promocji UMCS

117 mln zł dofinansowania dla rozwoju humanistyki cyfrowej

Został rozstrzygnięty konkurs w ramach działania 4.2 Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej sektora nauki w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój (PO IR). Wśród projektów zakwalifikowanych do finansowania znalazł się (na drugim miejscu listy rankingowej!) projekt zgłoszony przez Konsorcjum DARIAH.PL (powołane do rozwoju humanistyki cyfrowej w Polsce): „Cyfrowa Infrastruktura Badawcza dla Humanistyki i Nauk o Sztuce”. Dokładna kwota dofinansowania wynosi 117 411 774 zł.

Jest to największy tego typu program w dziejach polskiej humanistyki. Dzięki temu polskie ośrodki naukowe (7 wiodących uczelni i 10 instytutów PAN) będą mogły rozwijać badania naukowe i wdrożeniowe związane z humanistyką cyfrową – obecnie najważniejszym światowym nurtem w tej grupie dyscyplin. Uczestnikiem Konsorcjum DARIAH.PL jest także UMCS – prekursor humanistyki cyfrowej w Polsce. W ramach projektu: „Cyfrowa Infrastruktura Badawcza dla Humanistyki i Nauk o Sztuce” naukowcy z UMCS-u przygotowali 6 wniosków grantowych i wszystkie zostały zakwali-

fikowane do finansowania. Kierownikiem merytorycznym projektów opracowanych na naszej Uczelni jest prof. Andrzej Radomski z Instytutu Nauk o Kulturze Wydziału Humanistycznego.

Otrzymane dofinansowanie umożliwi badaczom z UMCS-u prowadzenie badań w ramach szeroko rozumianej humanistyki cyfrowej na najnowocześniejszym sprzęcie z wykorzystaniem zaawansowanych narzędzi cyfrowych – w tym z użyciem serwerów, baz danych, specjalistycznego oprogramowania, narzędzi do digitalizacji. Celem naszych naukowców jest także wypromowanie grona wybitnych doktorów ze specjalizacją w humanistyce cyfrowej oraz komercjalizacja opracowanych wyników. Projekt umożliwi także nawiązanie współpracy z placówkami pozanaukowymi – co w aspekcie gospodarczym i kulturalnym może przyczynić się do rozwoju całego regionu.

Projekt będzie finansowany przez 3 lata – z możliwością jego przedłużenia na kolejnych 5 lat pod warunkiem pokrycia części kosztów z własnej działalności usługowej.

Magdalena Drwal



PROFESURA GOŚCINNA NAWA

Sukces UMCS-u w programie NAWA „Profesura Gościenna”

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA) rozstrzygnęła pierwszą edycję programu „Profesura Gościenna”. Jest to program, w ramach którego wybitni naukowcy zagraniczni mają możliwość przyjazdu na polskie uczelnie i prowadzenia badań podstawowych oraz działalności akademickiej. Prestiżowe granty NAWA trafią do pięciu polskich uczelni, w tym także do naszego Uniwersytetu.

W ramach programu na UMCS przyjedzie prof. Georgiy Kasianov z Instytutu Historii i Polityki Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie i Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Należy on do najwybitniejszych ukraińskich historyków podejmujących także tematykę politologiczną. Jest autorem i współautorem 15 książek i licznych artykułów w prestiżowych czasopismach. Był wykładowcą na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, m.in. Harvarda i w Karolinie Północnej, w Niemczech, Szwajcarii, Holandii, Finlandii i na Litwie. Uczestniczył w kilkunastu międzynarodowych projektach badawczych. Posiada bogate doświadczenie w umiędzynarodawianiu badań naukowych.

W ramach projektu „Poszukiwanie przeszłości: Polityka historyczna w Zjednoczonej Europie i otoczeniu (aktorzy, działania, skutki/koniec lat 80-tych–2020)” profesor przeprowadzał będzie m.in. analizę polityki historycznej we współczesnej Europie po 1989 r. Swoje badania oraz działalność akademicką prowadzi będzie w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji

UMCS pod opieką prof. dr. hab. Marka Pietrasia, dyrektora Instytutu oraz prof. dr. hab. Walentego Baluka, zastępcy dyrektora Instytutu oraz dyrektora Centrum Europy Wschodniej. Oczekiwane jest wniesienie znacznego wkładu przez prof. G. Kasianova w funkcjonowanie międzynarodowych zespołów badawczych w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UMCS, inicjowanie kolejnych wniosków o granty oraz zwiększenie umiędzynarodowienia efektów aktywności badawczej pracowników Instytutu.

W ramach programu możliwa jest także realizacja tzw. komponentu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, który naukowcy mogą wykorzystać na prace badawcze utworzonego zespołu projektowego. W ramach projektu zespół planuje prowadzić interdyscyplinarne badania w Polsce i kilku państwach regionu. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na politykę w tym zakresie w Polsce, na Ukrainie, w Rosji, na Węgrzech i w Niemczech, na wpływ polityki historycznej i pamięci na stosunki dwustronne oraz na politykę ponadnarodową („wspólna europejska historia” i upamiętnienie Holokaustu /edukacja).

Budżet realizowanego projektu wynosi 1 659 000 zł, w tym 295 000 zł stanowi budżet komponentu badawczego finansowanego przez NCN. Projekt będzie realizowany wraz z początkiem września 2021 r.

Aneta Adamska



Fot. Bartosz Proń

Prof. Jaco Vangronsveld w gronie najczęściej cytowanych naukowców w roku 2020

Prof. Jaco Vangronsveld, zatrudniony w Katedrze Fizjologii Roślin i Biofizyki Instytutu Nauk Biologicznych UMCS, już po raz trzeci znalazł się na prestiżowej liście najczęściej cytowanych naukowców świata wg bazy Web of Science – ranking Clarivate Analytics 2020.

Każdego roku Clarivate Analytics (dawniej Thomson Reuters) aktualizuje listę najczęściej cytowanych naukowców (Highly Cited Researchers) z całego świata. W rankingu brane są pod uwagę jedynie wysoko cytowane artykuły, czyli te, które znajdują się w 1% cytowań w danej dziedzinie i roku publikacji, indeksowane w Web of Science Core Collection w ostatniej dekadzie. W tegorocznym zestawieniu to prestiżowe wyróżnienie uzyskało 6167 naukowców (ok. 0,1% wszystkich naukowców) z 21 dziedzin badawczych, reprezentujących 1200 instytucji z 60 krajów świata.

Prof. Jaco Vangronsveld jest również liderem grupy badawczej Environmental Biology na Uniwersytecie w Hasselt w Belgii. Profesor jest autorem 342 artykułów w renomowanych czasopismach z bazy JCR, 36 rozdziałów w książkach oraz wielu innych artykułów. Jego działalność naukowa jest doceniana na całym świecie, o czym świadczy ogromna liczba cytowań jego prac [PM1] (około 18 900). Prof. J. Vangronsveld należy do elitarnej grupy 1% najczęściej cytowanych naukowców na świecie.

Pełny wykaz najczęściej cytowanych naukowców świata w 2020 r. jest dostępny na stronie: <https://recognition.webofscience.com/awards/highly-cited/2020/>

Aneta Adamska

Prof. Iwona Hofman nominowana do Nagrody im. Jerzego Giedroycia

Prof. dr hab. Iwona Hofman, dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS, kierownik Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu UMCS została nominowana do prestiżowej Nagrody im. Jerzego Giedroycia, przyznawanej za „pogłębianie dialogu między narodami

Europy Środkowo-Wschodniej”. Prof. I. Hofman została doceniona za działalność badawczą problematyki „Kultury” i aktywność publikacyjną Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu (w tym roku mija 10 lat od powołania jednostki przez Senat UMCS).

Nagroda im. Jerzego Giedroycia jest przyznawana od 2001 r. (od momentu pierwszej rocznicy śmierci redaktora i polityka, twórcy „Kultury” i Instytutu Literackiego w Paryżu) przez dziennik „Rzeczpospolita”.

Kapituła XX edycji Nagrody „Rzeczpospolitej” nominowała 14 kandydatów, którzy rozwijają myśl redaktora „Kultury” i twórcy Instytutu Literackiego w Paryżu. Wśród nominowanych w tegorocznej edycji Nagrody są m.in.: Swietłana Aliksiejewicz, pisarka i białoruska noblistka, Wiera Meniok, szefowa Muzeum i Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, Henryk (pośmiertnie) i Ludwika Wujec, działacze opozycji demokratycznej w okresie PRL, Swietłana Cichanouska, białoruska działaczka opozycyjna, Andżelika Borys, działaczka Związku Polaków na Białorusi oraz Saulius Skvernelis, premier Litwy.

W poprzednim roku laureatami Nagrody zostali prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski oraz ukraiński dziennikarz i polityk Mykoła Kniażycki.

Gala ogłoszenia wyników nagrody odbędzie się online 17 grudnia br.

Aneta Adamska



Archiwum Centrum Promocji UMCS

Nagroda „Naukowca przyszłości” dla dr. hab. Pawła Mergi, prof. UMCS

Dr. hab. Paweł Mergo, prof. UMCS z Instytutu Nauk Chemicznych UMCS został laureatem Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2020 w kategorii „Naukowiec przyszłości”. Prof. P. Mergo od lat konsekwentnie kontynuuje tradycję naukową Lubelskiej Szkoły Światłowodów, wzbogacając jej dorobek o nowe, innowacyjne przedsięwzięcia. Wręczenie nagrody zaplanowane jest podczas 5. Forum Inteligentnego Rozwoju w Uniejowie wiosną 2021 r.

Przyznanie dr. hab. P. Mergo, prof. UMCS Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2020 jest wyrazem uznania dla jego dotychczasowych osiągnięć z zakresu technologii fonicznych i światłowodowych, w tym tworzenia innowacyjnych rozwiązań w pracach naukowych nad światłowodami specjalnymi i czujnikami op-

tycznymi w Pracowni Technologii Światłowodów Instytutu Nauk Chemicznych UMCS.

Polska Nagroda Inteligentnego Rozwoju 2020 w kategorii „Naukowiec przyszłości” potwierdza wkład pracy naukowej dr. hab. Pawła Mergi, prof. UMCS w realizację trzech projektów i podkreśla ich znaczenie dla rozwoju nowoczesnych technologii fonicznych:

- „H2020-ICT-2016-2017 – ACceleraTing PHotonics innovAtion for SMEs: a one STop-shop-incubator ACTPHAST 4.0”;
- „Światłowodowy dedykowany do bezpiecznego przesyłania danych w systemach transmisyjnych wykorzystujących multipleksację optyczną – DEFROST”;
- „Nanostrukturalne światłowodowy foniczne do kilkunastomodowej propagacji nowej generacji”.

Projekt ACTPHAST 4.0 (akronim od *Accelerating Photonics innovation for SMEs: a one Stop-shop-incubator*) to międzynarodowy inkubator innowacji fonicznych w Europie, który jest dostosowany do potrzeb małych i średnich przedsiębiorstw w podejmowaniu wyzwań i wykorzystaniu możliwości, jakie daje nowa cyfrowa rewolucja w przemyśle 4.0 dzięki technologiom fonicznym. Projekt wspiera bezpośrednio szersze i szybsze wykorzystanie fotoniki przez przedsiębiorców poprzez dostarczenie rozwiązań zorientowanych na działanie na dwóch uzupełniających się poziomach, zgodnie z potrzebami biznesowymi firm. Uczestnikami projektu są 24 podmioty naukowe i biznesowe z 12 europejskich krajów.

Przedmiotem projektu DEFROST (akronim od *Specialty optical fibers for applications in secure data transmission systems with optical multiplexing*) jest opracowanie technologii wytwarzania włókien światłowodowych odpornych na podsłuchy do zastosowań w bezpiecznych sieciach teleinformatycznych. Do sieci takich można zaliczyć m.in. sieci wykorzystywane przez banki, instytucje finansowe czy rządowe.

Celem projektu „Nanostrukturalne światłowodowy foniczne do kilkunastomodowej propagacji nowej generacji”, finansowanego ze źródła NCBR TECHMATSTRATEG, jest opracowanie innowacyjnych światłowodów kilkunastomodowych, dzięki którym możliwe będzie wykorzystanie ostatniego niezagospodarowanego w telekomunikacji obszaru zwiększenia ilości informacji przesyłanej jednym światłowodem tzw. multipleksacji przestrzen-



Fot. Barbara Profil

nej. W ramach projektu są opracowane nanostrukturyzowane włókna foniczne o zdefiniowanych właściwościach polaryzacyjnych, kształtowanej dyspersji i rozkładzie pola modowego oraz dużej nieliniowości pozwalające na kilkumodową propagację nowej generacji.

Dzięki zaangażowaniu prof. Pawła Mergi trwają obecnie intensywne prace w Collegium Chemicum Wydziału Chemii UMCS nad rozbudową nowoczesnej infrastruktury do wytwarzania światłowodów w ramach prowadzonych prac naukowo-badawczych. Pracownia Technologii Światłowodów wraz z zespołem naukowym kierowanym przez prof. Pawła Mergę dołącza tym samym do grona liderów inteligentnego rozwoju wśród instytucji naukowo-badawczych.

Polska Nagroda Inteligentnego Rozwoju jest prestiżowym wyróżnieniem doceniającym innowatorów

w środowisku biznesowym i naukowym. Popularyzuje i promuje autorów innowacji technologicznych i społecznych, a także inwestycje podnoszące standard życia oraz stymulujące rozwój gospodarki opartej na nowoczesnych technologiach. Polska Nagroda Inteligentnego Rozwoju od 5 lat trafia w ręce innowatorów i inwestorów, osób i organizacji, których sposób działania i myślenia wpływa pozytywnie na inteligentny i zrównoważony rozwój życia społeczeństwa i gospodarki. Organizatorem wydarzenia jest Centrum Inteligentnego Rozwoju, a patronat honorowy nad forum objęły m.in.: Parlament Europejski, Komisja Europejska, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Klimatu, Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Cyfryzacji.

Urszula Jackowska

Anna Grzegorzczak członkiem PACTT

Anna Grzegorzczak – dyrektor Centrum Transferu Wiedzy i Technologii UMCS została wybrana na członka Rady Koordynacyjnej Porozumienia Akademickich Centrów Transferu Technologii (PACTT) w kadencji 2020–2022.

PACTT jest dobrowolnym zrzeszeniem przedstawicieli uczelnianych jednostek odpowiedzialnych za zarządzanie i komercjalizację własności intelektualnej. Porozumienie ma charakter ogólnopolski, a jego szeregi sukcesywnie zasilają nowi członkowie. Aktualne PACTT tworzą 72 jednostki.

Cele PACTT:

- integracja środowiska zawodowego zajmującego się transferem wiedzy i technologii w warunkach akademickich;
- wymiana wiedzy, doświadczeń, standardów działania i dobrych praktyk;
- rozwój kompetencji zawodowych pracowników centrów transferu technologii;
- współpraca w zakresie komercjalizacji wyników badań naukowych;



Archivum prywatne

- wspólna reprezentacja członków Porozumienia wobec organów administracji publicznej, związków pracodawców oraz innych podmiotów działających na rzecz innowacji i współpracy nauki z biznesem. Reprezentacja ta dotyczy zwłaszcza takich zadań jak: inicjowanie działań proinnowacyjnych o charakterze ogólnokrajowym; inicjowanie i opiniowanie zmian prawnych; opiniowanie dokumentów strategicznych i działań podejmowanych przez uprawnione organy w zakresie polityki innowacyjnej państwa. Uczelnie i jednostki naukowe reprezentowane w PACTT przez centra transferu technologii oferują dostęp do ponad 65 000 naukowców w Polsce i ponad 14 000 patentów i zgłoszeń patentowych.

Magdalena Drwal

Zespół Etnolingwistyczny prof. Jerzego Bartmińskiego uhonorowany Nagrodą Komitetu Językoznawstwa PAN za „Słownik stereotypów i symboli ludowych”

30 listopada 2020 r. na posiedzeniu plenarnym Komitetu Językoznawstwa PAN ogłoszono wyniki konkursu o nagrodę za wybitne publikacje naukowe w zakresie językoznawstwa wydane w 2019 r. Według regulaminu podstawowym kryterium oceny prac zgłoszonych do konkursu był ich wkład w rozwój językoznawstwa jako dyscypliny naukowej, zwłaszcza oryginalność tematyki badawczej i nowatorstwo zastosowanej metodologii. W kategorii prac indywidualnych taką nagrodę otrzymał prof. Józef Kaś z Uniwersytetu Jagiellońskiego za cztery tomy *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* (2019), a w kategorii prac zespołowych – Zespół Etnolingwistyczny Instytutu Filologii Polskiej UMCS i Instytutu Sławistyki PAN, pracujący pod kierunkiem prof. Jerzego Bartmińskiego, za *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (t. 2. *Rośliny*, cz. 3. *Kwiaty* i cz. 4. *Zioła*, Lublin 2019). Podczas zdalnego posiedzenia Komitetu Językoznawstwa PAN redaktor *Słownika* w imieniu zespołu wygłosił referat pt. *O metodologii „Słownika stereotypów i symboli ludowych”*.

Słownik stereotypów i symboli ludowych jest długofalową pracą badawczą realizowaną według projektu z roku 1980, kiedy wydano zeszyt próbny. *Słownik* został zaplanowany na 7 tomów, ułożonych w porządku biblijnego stwarzania świata: I *Kosmos*, II *Rośliny*, III *Zwierzęta*, IV *Człowiek*, V *Spółczesność*, VI *Religia, demonologia*, VII *Czas, przestrzeń, miary, kolory*. Dotychczas ukazały się: tom I *Kosmos*, wydany w latach 1996–2012 (składający się z czterech części: 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*; 2. *Ziemia, woda, podziemie*; 3. *Meteorologia*; 4. *Świat, światło, metale*), oraz cztery pierwsze części tomu II *Rośliny* (1. *Zboża*, 2017; 2. *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, 2018; 3. *Kwiaty*, 2019; 4. *Zioła*, 2019). W przygotowaniu są kolejne części tomu *Rośliny*, a także inne tomy poświęcone ludowym świętom i stereotypom etnicznym. Od 2008 r. *Słownik* jest opracowywany i sygnowany wspólnie przez Zespół Etnolingwistyczny IS PAN i IFP UMCS powołany do prac nad słownikiem na mocy umowy podpisanej przez rektora UMCS i dyrektora IS PAN.

Redaktorem całości przedsięwzięcia jest Jerzy Bartmiński, zastępcą redaktora – Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, autorami haseł w tych częściach *Słownika* byli: pracownicy IFP UMCS: Anna Kaczan, Katarzyna Prorok, Dorota Piekarczyk, Joanna Szadura oraz Agata Bielak (IS PAN), Ewa Hrycina (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), Lidia Nepop-Ajdačić (Akademia Kijowsko-Mohylańska). Ekskserpcje i sprawdzanie metryk źródłowych wspierały ówczesne pracownice IFP – Beata Maksymiuk-Pacek i Anna Michalec. Konsultantem botanicznym był dr hab. Robert Gruszecki z Uniwersytetu Przyrodniczego, a recenzentem nagrodzonych części – prof. dr hab. Halina Kurek z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fotografie kwiatów i ziół dostarczyli pracownicy Ogrodu Botanicznego UMCS oraz dr hab. Piotr Sugier z UMCS.

Zespołowa praca badawcza nad *Słownikiem* rozpoczęła się w UMCS już w 1976 r. Zeszyt próbny *Słownika*, wydany w 1980 r., prof. Andrzej Maria Lewicki uznał za „niezwykle śmiały eksperyment leksykograficzny”. *Słownik* ma charakter etnolingwistyczny – łączy dane językowe z kontekstem kulturowym. Całość *Słownika* jest opracowywana według założeń definicji kognitywnej – nowego typu definicji, której twórcą jest Jerzy Bartmiński. Właściwym przedmiotem opisu w *Słowniku* są zbiorowe wyobrażenia (stereotypy i symbole), ujmowane w konwencji swoistej narracji o podmiocie i stanowiącej rodzaj tekstu kultury.

W *Słowniku* są prezentowane najważniejsze hasła dla polskiej kultury ludowej. Celem publikacji jest syntetyczne przedstawienie tradycyjnego obrazu świata utrwalonego w ludowym języku, w folklorze, wierzeniach i obrzędach. Artykuł hasłowy składa się z eksplikacji i dokumentacji, które są poprzedzone streszczeniem (tzw. kapsułą), wstępem ogólnokulturowym i uzupełnione bibliografią. Eksplikacja stanowi zapis motywów stereotypowych i ma budowę fasetową. Dokumentacja, zawierająca wybrane cytaty (niekiedy streszczenia) z tekstów ludowych, jest uporządkowana gatunkowo, od najprostszych i najstarszych gatunków folkloru (takich jak np. zagadka i przysłowie) przez pieśni, prozę ludową



↑ Prof. Jerzy Bartmiński wygłasza referat podczas posiedzenia plenarnego Komitetu Językoznawstwa PAN (30.11.2020 r.)

aż do pisanej poezji chłopskiej. Cytaty w dokumentacji są opatrzone metryczkami, które umożliwiają identyfikację i lokalizację geograficzną źródła, oraz numerami, do których są odesłania w części eksplikacyjnej.

Bogatą bazę materiałową *Słownika* (systematycznie uzupełnianą w kolejnych tomach) tworzą drukowane publikacje etnograficzne i dialektologiczne, teksty folkloru słownego oraz materiały własne pozyskane podczas badań terenowych prowadzonych przez lubelskich etnolingwistów od lat 70. XX w. Zbiory terenowe archiwizowane są w Pracowni Etnolingwistycznej UMCS (obecnie jest to zbiór ponad 1800 różnego rodzaju fonogramów). Na bazie nagrań terenowych powstały m.in. takie opracowania, jak wydana w 2011 r. i licząca 6 części monografia *Lubelskie* pod redakcją J. Bartmińskiego (uhonorowana Nagrodą Naukową „Marii Curie” w 2012 r.), *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny* J. Bartmińskiego i J. Mazura (1978), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie* (red. J. Bartmiński, 1986), *Polski sennik ludowy* (1996) i *Przestrach od przestrachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych* S. Niebrzegowskiej (2000), *Polskie kolędy ludowe* J. Bartmińskiego (2002), *Dlaczego wąż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych* J. Bartmińskiego, O. Kielak, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2015), *Jak chłop u diabła pieniądze pozyskał. Polska demonologia ludowa w przekazach ustnych* A. Michalec i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2019). Pracownia dysponuje bogatą kartoteką wypisów ręcznych oraz skomputeryzowaną bazą danych FOLBAS, która zawiera 25 tys. pieśni i wierszy z *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga (łącznie ponad 2 mln słowoform). Zbiory są udostępniane zainteresowanym.

Agata Bielak, Instytut Sławiastyki PAN

Absolwentka UMCS laureatką Nagrody im. Romana Czerneckiego

Absolwentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – Aleksandra Puculek – została laureatką Nagrody im. prof. Romana Czerneckiego 2020 w kategorii „Artykuł publicystyczny” za tekst *Szkolna trauma wczesnego wstawania* („Gazeta Wyborcza”). Aleksandra Puculek pisze o edukacji różnych poziomów nauczania, porusza tematy dotyczące edukacji od żłobków do uczelni. Szczególnie interesują ją przemiany, które dokonały się w uczniach, nauczycielach, rodzicach i relacjach pomiędzy nimi w kontekście wyzwań XXI w. W podejmowanych tematach o edukacji prezentuje różne spojrzenia, poszukuje równowagi w przedstawianych opiniach.

W tym samym konkursie w kategorii „Artykuł naukowy” nominowani byli także pracownicy UMCS-u – prof. Urszula Oszwa (Instytut Pedagogiki) i dr Tomasz Knopik (Instytut Psychologii) za artykuł *Self-determination and development of emotional-social competences and the level of school achievements in 10–11-year-old Polish students* („Education 3-13”). Badania prof. U. Oszwy obejmują uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dysleksję i dyskalkulię rozwojową, uzdolnienia matematyczne, kompetencje społeczno-emocjonalne, lęk przed matematyką, rezylencję matematyczną oraz posługiwanie się liczbami przez dzieci dwujęzyczne. Dr T. Knopik prowadzi badania dotyczące funkcjonowania uczniów zdolnych w systemie szkolnym. W swojej działalności wdraża autorską koncepcję zrównoważonego rozwoju uczniów zdolnych i stara się konsolidować naukowców i praktyków wokół tej idei.

Nagroda im. prof. Romana Czerneckiego to jedyny konkurs w Polsce skierowany wyłącznie do autorów prac o edukacji. Nagradzani naukowcy, publicyści i praktycy piszą o edukacji merytorycznie i odpowiedzialnie. Ich prace przyczyniają się do zrozumienia wyzwań, z którymi mierzy się polska edukacja. Więcej informacji można znaleźć na stronie: <https://efc.edu.pl/programy/NagrodaCzerneckiego/nominowani>.

Ewa Kawałko-Marczuk

Sukces językoznawcy z UMCS-u

W listopadzie br. książka onomasty z UMCS-u została uhonorowana nagrodą im. Melecjusza Smotryckiego. Wyróżnienie to przyznawane jest przez Uniwersytet Warszawski najlepszym monografiom naukowym z zakresu kultury białoruskiej i ukraińskiej. Autorem książki jest dr hab. Marek Olejnik, pracownik Katedry Językoznawstwa Słowiańskiego w Instytucie Neofilologii UMCS. Nagrodzono jego rozprawę habilitacyjną pt. *Antroponimia starostwa grabowieckiego (XVI–XVIII w.)*, opublikowaną przez Wydawnictwo UMCS w 2019 r. Pozycja ta zo-

stała doceniona zarówno przez członków Rady Naukowej i Kapituły konkursu – uznanych naukowców i recenzentów opiniujących ją do nagrody, wśród których znaleźli się badacze onomasty o ugruntowanej pozycji naukowej.

Monografia jest ważnym osiągnięciem naukowym w badaniach nad antroponimią pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. Autor niezwykle umiejętnie przedstawił system historycznych nazw osobowych funkcjonujący w ciągu trzech stuleci na wybranym obszarze styku etnosów: ukraińskiego i polskiego. Opracowanie posiada kilka niezaprzeczalnych walorów. Pierwszym jest bardzo interesujący opis uwarunkowań językowych oraz stosunków etnicznych, kulturowych i wyznaniowych, które ukształtowały oblicze tego regionu pogranicza polsko-ruskiego Pierwszej Rzeczypospolitej. Kolejnym atutem jest odpowiedni dobór materiału językowego (ponad 9 tysięcy jednostek antroponimicznych), wyekscerpowanego, co należy szczególnie podkreślić, z niepublikowanych dotychczas źródeł rękopiśmiennych. Autor poradził sobie doskonale z odczytaniem zapisów, co nie było łatwe, zważywszy na ówczesną niekonsekwentną grafę, która niekiedy stanowi dla badacza prawdziwą łamięgłówkę. Mocną stroną monografii jest analiza antroponimiczna zgromadzonych nazw osobowych. Antroponimy zostały zbadane pod różnym kątem, m.in.: motywacji, struktury, modeli nominacyjnych, dystrybucji w poszczególnych warstwach społecznych, częstotliwości występowania. Wreszcie ostatnim walorem nagrodzonej publikacji jest oddziaływanie społeczne. Książka jest wkładem autora w lepsze poznanie dziejów lokalnej społeczności (Grabowiec i okolice). Opracowanie może spełniać dla wielu jej członków ważną funkcję informacyjną w zakresie przeszłości ich własnych nazwisk.

Nagrodzona książka wyrasta z doświadczeń badawczych lubelskiego ośrodka onomastycznego, którego początki sięgają połowy ubiegłego stulecia. Jego spuścizna naukowa jest kontynuowana i twórczo rozwijana przez obecne pokolenie onomastów sławistów, do których zalicza się również piszący te słowa. Cieszy, że efekty tej działalności są dostrzegane i doceniane, czego owocem jest to wyróżnienie, a w przyszłości możliwe, że kolejne nagrody.

dr hab. Piotr Złotkowski





Monografia „Romantyzm i kino” dr. hab. Marcina Marona z prestiżową nagrodą Polskiej Akademii Nauk

Monografia dr. hab. Marcina Marona z Katedry Sztuki Mediów Cyfrowych Instytutu Sztuk Pięknych UMCS pt. *Romantyzm i kino. Idee i wyobrażenia romantyczne w filmach polskich reżyserów z lat 1947–1990*, wydana nakładem Wydawnictwa UMCS (Lublin 2019), otrzymała prestiżową nagrodę przyznaną przez Komitet Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk za wybitne osiągnięcia naukowe z zakresu nauk o sztuce w kategorii „Filmoznawstwo”.

„Książka jest próbą namysłu nad sposobem przenikania tradycji romantycznej do polskich filmów fabularnych lat 1947–1990. Romantyzm jest w tej książce rozumiany jako fenomen historyczny, a zarazem nurt idei i wyobrażeń trwale kształtujących postawy duchowe i artystyczne. Autor poszukuje odpowiedzi na pytania: w jaki sposób reżyserzy filmowi aktualizowali romantyczne idee, dzieła i wizerunki historii oraz jak tradycja romantyczna była postrzegana i modyfikowana w kulturze okresu PRL. W głównej części książki przedstawiono analizy i interpretacje wybranych fil-

mów: A. Wajdy, A. Żuławskiego, W. Hasa, S. Różewicza, T. Konwickiego, G. Holoubka i P. Szulkina. Książka doktora Marcina Marona *Romantyzm i kino*, rezultat długoletnich przemyśleń i badań autora, stanowi wypełnienie ważnej luki w polskiej wiedzy o filmie. Wiadomo, że tradycja romantyczna – podstawowa dla kultury polskiej XX wieku – stanowi szczególnie ważny kontekst rodzimego kina [...]. Można więc było oczekiwać, że prędzej czy później jakiś przygotowany merytorycznie badacz podejmie ten problem na serio, wychodząc od filozoficznych źródeł romantyzmu, określając jego specyficzne miejsce w polskiej tradycji artystycznej i wieńcząc swoje rozważania analizą najważniejszych filmów z tej tradycji się wywodzących. Po lekturze książki Marcina Marona nie mam wątpliwości, że otrzymaliśmy właśnie taką pracę. Powiodło się to dzięki szczęśliwemu połączeniu trojgłowych kompetencji autora: filozoficznych, filmoznawczych i artystycznych” – z recenzji prof. dr. hab. Tadeusza Lubelskiego.

Krzysztof Trojnar

DOMówka na UMCS zwyciężcą Pro Juvenes!

8 listopada odbyła się VIII Gala Nagród Środowiska Studenckiego „Pro Juvenes”, podczas której projekt „DOMówka na UMCS” zwyciężył w kategorii „Student sam w domu”. To pierwsza nagroda zdobyta w tym plebiscycie przez studentów naszej *Alma Mater*.

DOMówka na UMCS obejmowała cykl spotkań z wykładowcami naszego Uniwersytetu, którzy prezentowali trudne zagadnienia w przyjazny sposób, wprost z własnych domów. Projekt był realizowany w kwietniu 2020 r., kiedy zajęcia i aktywność akademicka zostały przeniesione do przestrzeni Internetu. Forma wydarzenia obejmowała transmisje live w mediach społecznościowych, które gromadziły przed ekranami setki osób. Szeroki zakres tematyczny DOMówek sprawił, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a także odkryć nowe zainteresowania i pasje. W ramach wydarzenia przeprowadzonych zostało osiem spotkań tematycznych:

- Pieniądze i inne źródła szczęścia – dr Jakub Czerniak
- Ludzkie koronawirusy – prof. dr hab. Agnieszka Szuster-Ciesielska
- Fake news – niewinne kłamstewko czy niebezpieczna manipulacja? Od człowieka nietoperza do koronawirusa – dr Beata Jarosz



Archiwum prywatne

- Rynki finansowe po krachu... Co dalej? – dr Roman Asyngier
 - Rapa Nui – daleko od wszystkiego – dr Małgorzata Telecka
 - W epicentrum epidemii – rzecz o polityce monetarnej (i trochę fiskalnej) w czasie kryzysu – dr Ilona Skibińska-Fabrowska
 - Filmy i seriale jako źródło wiedzy o mediach i polityce – dr Wojciech Maguś.
- Pro Juvenes to inicjatywa organizowana przez Parlament Studentów RP w celu promowania aktywności studenckiej.

Magdalena Sobiesiak

Doktorantka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS laureatką Konkursu Grantowego OFMA

Poznaliśmy laureatów Konkursu Grantowego Ogólnopolskiego Forum Mediów Akademickich 2020. Wśród nich jest doktorantka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa – Joanna Kukier. Do konkursu można było zgłaszać dzieła dziennikarskie o tematyce związanej z aktywnością studencką, finansami studenta oraz nauką i szkolnictwem wyższym. W ostatniej kategorii zwyciężyła Joanna Kukier, przedstawiając swój mate-

riał pt. „Doktorat – hit czy kit?”. Pasję dziennikarską doktorantka realizuje w Akademickim Radiu Centrum od 2014 r. Jest również laureatką stypendium im. Piotra Mroczyka – ostatniego dyrektora Radia Wolna Europa oraz VI edycji Stypendium im. Leopolda Ungera. Galę wręczenia nagród zaplanowano na 11 grudnia podczas 6. Krajowej Konferencji OFMA.

Joanna Kukier

Historyczny sukces studentów – sportowców UMCS-u!

Dobiegła końca kolejna edycja Akademickich Mistrzostw Polski. Reprezentanci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrali klasyfikację medalową imprezy, zdobywając 16 złotych, 6 srebrnych i 7 brązowych krążków. Z kolei w klasyfikacji punktowej zajęli 5. miejsce w kraju. W typach uczelni (uniwersytety) byli drudzy. Tak dobrze nie było jeszcze nigdy!

Każdy sukces w każdej dziedzinie cieszy. Zarówno ten mały, jak i duży. Sukcesy naukowe, kulturalne, sportowe – wszystkie budują dobry wizerunek Uniwersytetu. Ostatnie osiągnięcie sportowe – zwycięstwo w klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Polski – choć oczekiwane, uznać należy za spektakularne. Efekt nie tylko cieszy, ale bardzo dobrze wpisuje się w wizję rozwoju uczelni kompletnej, zrównoważonej, dbającej o rozwój wszystkich sfer aktywności akademickiej – komentuje rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski. – Wspominając o uczelni kompletnej, miałem na myśli wizję rozwoju Uniwersytetu zainicjowaną przez mojego poprzednika – prof. Stanisława Michałowskiego. Dzisiejsze osiągnięcie sportowców UMCS-u w Akademickich Mistrzostwach Polski to w dużej mierze jego zasługa, efekt konsekwentnie realizowanej polityki wizerunkowej. W obecnej kadencji tę ogólną wizję rozwoju uczelni kompletnej chcemy kontynuować – dodaje.

Do walki stanęły uczelnie z całej Polski. Tegoroczna edycja AMP-ów była dotychczas najtrudniejsza zarówno dla organizatorów, jak i sportowców. Było to oczywiście spowodowane sytuacją epidemiologiczną w kraju. Rywalizacja odbywała się w 29 dyscyplinach, a po uwzględnieniu podziału na zawody kobiece i męskie na wynik końcowy składały się rezultaty z 46 startów.

Końcowy wynik jest dla nas wszystkich wielkim sukcesem, bo była to wyjątkowa edycja Akademickich Mistrzostw Polski. Praktycznie każda dyscyplina wymagała ogromnych starań, by nasi studenci bezpiecznie mogli dotrzeć na miejsce i uczestniczyć w zawodach. Wspomniany

sukces nie byłby możliwy, gdyby nie doskonała współpraca z Uczelnią. Od wielu lat Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie stwarza bardzo dobre warunki do uprawiania sportu dla studentów, a to procentuje w Akademickich Mistrzostwach Polski. Ten wynik to przede wszystkim efekt pracy naszych studentów oraz pracowników UMCS. Właśnie im należą się ogromne brawa za mobilizację, walkę do końca i naprawdę wielkie poświęcenie. Ta edycja pokazała ducha sportu, który jest tym większy, im więcej pojawia się na drodze przeciwności – mówi prezes Zarządu AZS UMCS Lublin Rafał Walczyk.

Świetnie spisali się pływacy, którzy startowali na własnym terenie, bo to właśnie Lublin był gospodarzem zmaganiń finałowych. Zielono-biali pokazali się z naprawdę dobrej strony. Wśród kobiet studentki UMCS-u były zupełnie bezkonkurencyjne. Miejscowe nad drugą ekipą Politechniki Śląskiej miały ponad 240 punktów przewagi! Ich koledzy z drużyny zajęli natomiast trzecie miejsca.

W Łodzi rywalizowali lekkoatleci. Choć zespołowo nie stanęli na podium, to świetnie wypadli m.in. Anna Dąbrowska, Szymon Mazur czy Szymon Żywko. Ta pierwsza okazała się najlepsza w konkursie rzutu dyskiem. Wygraną zapewniła jej odległość 42.67 metra. Dla samej triumfatorce zwycięstwo było sporym zaskoczeniem, bo na mistrzostwa pojechała wcale nie jako faworytka. Oprócz złotego medalu do zawodniczki trafił słynny czerwony берет, który upamiętnia pierwszą polską złotą medalistkę olimpijską – Halinę Konopacką.

Ten medal to mój najważniejszy i dotychczas największy sukces. Złoto AMP jest dla mnie nie tylko ogromnym



Archiwum AZS UMCS Lublin



Archiwum AZS UMCS Lublin



Archiwum AZS UMCS Lublin

wyróżnieniem, ale też symbolem ciężkiej pracy, poświęcenia i zdyscyplinowania. Gdy jechaliśmy na mistrzostwa, oczywiście nikt nawet nie pomyślał o tym, że mogę wrócić ze złotem (śmiech). Takie niespodzianki cieszą podwójnie i zapadają na długo w pamięci! Co prawda, nadzieję miałam, ale... na brązowy medal. Do Łodzi udałam się po prostu, by dać z siebie wszystko. Wygrałam, zdobyłam czerwony beret – pamiątkę na całe życie, która od dziś będzie przypominała mi o pracy, którą przez te wszystkie lata wykonałam. Cieszę się, że mogę chlubić się z posiadania tak cennej i symbolicznej rzeczy – mówi Anna Dąbrowska.

Zapytana o wybór uczelni oraz godzenie uprawiania sportu ze studiowaniem dodaje: *Temat studiów w Lublinie i możliwości dalszego rozwoju sportowego w klubie AZS UMCS zaszczerpił mi już pod koniec trzeciej klasy technikum mój pierwszy kielecki trener – Krzysztof Józwiak. Do tej pory jestem mu za to ogromnie wdzięczna! Łączenie hobby, pracy czy uczelni jest kwestią umiejętnego organizowania czasu, a przede wszystkim jego szanowania. Zawsze wyciskam z niego, co się da! To prosty sposób na sukces. Pracuję, studiuje dwa kierunki, trenuję 5–6 razy w tygodniu, a w tym wszystkim znajduje jeszcze chwilę dla siebie.*

Wspomniany już Szymon Żywko z Łodzi wrócił z dwoma złotymi medalami. Na dystansie 1500 metrów triumfował z czasem 3:50.47 sekundy, z kolei na dystansie 3000 metrów wygrał z wynikiem 8:23.07. Został także akademickim mistrzem Polski w biegach przełajowych na 4,5-kilometrowej trasie. Ta impreza odbyła się pod koniec października w Supraślu.

Do historii przeszli także piłkarze nożni prowadzeni przez trenera Tomasza Bieleckiego. Lublinianie sięgnęli po srebrne medale, ulegając w finale Uniwersytetowi Szczecińskiemu dopiero po rzutach karnych. – *To ogromna radość, szczególnie w tych trudnych warunkach obecnego sezonu. Zwycięstwo było na wyciągnięcie ręki, ale my się i tak cieszymy. Mam przyjemność pracować*



Archiwum AZS UMCS Lublin

z fantastyczną grupą ludzi, w której panuje kapitalna atmosfera. To klucz do całego sukcesu. Nawet po porażce w karnych chłopaki wzajemnie się wspierali. Siła tkwi w drużynie – mówi Tomasz Bielecki, który został wybrany najlepszym trenerem AZS Lublin 2020.

Po raz pierwszy w dziejach AMP wyłoniono najlepsze koszykarskie trójki. Zarówno wśród pań, jak i panów UMCS uplasował się na podium. Kobiety stanęły na jego najniższym stopniu. *Cieszymy się z trzeciego miejsca i z tego, że mogłyśmy zagrać na mistrzostwach. W meczu o wejście do finału przegrałyśmy tylko dwoma punktami. Dlatego myślę, że niedosyt to dobre określenie, by wyrazić, co czułyśmy –* komentuje Wiktoria Duchnowska. Srebra wywalczyli mężczyźni, ale także oni mieli ochotę na więcej. – *Jest pewien niedosyt, bo zawsze jadę na każdy turniej i mecz, żeby go wygrać. Oczywiście wicemistrzostwo cieszy, ponieważ mimo obecności wielu dobrych ekip udało nam się zająć wspomniane drugie miejsce –* mówi Kamil Waniewski.

Kamil oprócz srebra w tych zawodach sięgnął także po brąz w tradycyjnej odmianie basketu, czyli tej hallowej. Taki sam wynik osiągnęły siatkarki. Podopieczne trenera Piotra Fijołka w klasyfikacji generalnej były trzecie, ale w typach uczelni (uniwersytety) zwyciężyły! – *Nie spodziewałem się, że będzie aż tak dobrze, że*



Archiwum AZS UMCS Lublin

zdobędziemy dwa medale. To bardzo cieszy i mam nadzieję, że ten wynik rozpędzi trochę naszą dyscyplinę na naszej Uczelni. Na to liczę! Liczę, że znajdą się ludzie, którzy wesprą naszą drużynę i sekcję. Tego potrzebujemy! Dziękuję całej drużynie, bo dziewczyny włożyły kawał serca w ten sukces – mówił szkoleniowiec.

Na najniższym stopniu podium stanęła też damska ekipa startująca w zawodach wspinaczki sportowej. Między innymi ten wynik był miłą niespodzianką dla prezesa Rafała Walczyka: *Dużym zaskoczeniem były na pewno sukcesy siatkówki czy wspinaczki kobiet. Czuję natomiast, że w rywalizacji koszykówki 3x3 mamy ogromne szanse na podium. Zuzia Sklepowicz i Kamil Waniewski to w końcu reprezentanci Polski w tej dyscyplinie. Nie zawiedli lekkoatleci i pływacy, którzy zdobyli worek medali. To na pewno umocniło nas w klasyfikacji medalowej, którą wygraliśmy pierwszy raz w historii! Nie ukrywam, że po cichu liczyliśmy na jakiś krążek piłkarzy i koszykarzy (hala). Te nadzieje zostały zrealizowane. Jeżeli miałbym wybrać największą niespodziankę, to zdecydowanie był nią występ siatkarek. Pozostaje lekki niedosyt, jeżeli chodzi właśnie o piłkę nożną, bo zabrakło naprawdę niewiele, by wygrać te zawody. Srebrny medal to oczywiście ogromne osiągnięcie tej sekcji, ale przegraliśmy finał w karnych, które są loterią.*



Archiwum AZS UMCS Lublin

Zwycięzcą klasyfikacji generalnej zakończonej edycji została Politechnika Gdańska (2687,5 p.). Na kolejnych miejscach uplasowały się: Uniwersytet Warszawski (2386,5 p.) oraz Politechnika Śląska (2186 p.). UMCS w tym zestawieniu był piąty (1862,5 p.). W typach uczelni (uniwersytety) studentów z Lublina wyprzedzili tylko przedstawiciele UW.

Kamil Wojdat



Wydział Biologii i Biotechnologii

Doktoraty

Rada Naukowa Instytutu Nauk Biologicznych UMCS na posiedzeniu 18 listopada nadała stopień doktora nauk biologicznych w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne mgr. Rafałowi Marcincowi. Temat pracy doktorskiej: „Mikrosporogeneza u *Tinantia erecta* (Jacq.) Fenzl ze szczególnym uwzględnieniem rozdziału autonomicznych organelli komórkowych”. Recenzenci: dr hab. Maria Kościńska-Pajak (Zakład Cytologii i Embriologii Roślin Instytutu Botaniki UJ) oraz prof. dr hab. Irena Giełwanowska (Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie).

Sukcesy

Nagrodę Naukową „Marii Curie” za rok 2019 przyznano zespołowi naukowców z Instytutu Nauk Biologicznych UMCS w składzie: dr hab. Marta Fiołka, prof. UMCS, prof. dr hab. Teresa Urbanik-Sypniewska, dr hab. Jolanta Kutkowska, prof. UMCS, dr hab. Roman Paduch, prof. UMCS, dr hab. Paulina Czaplewska, prof. UG za „Opracowanie preparatu przeciwrzybowego z płynu celomatycznego dżdżownic *Dendrobaena veneta*, aktywnego wobec *Candida albicans*”.



Wydział Humanistyczny

Konferencje

Dr hab. Artur Górak z Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii UMCS wziął udział w prestiżowej międzynarodowej konferencji „Documentation in information society: Information technologies and records management at the age of global challenges”, zorganizowanej w dn. 5–6 listopada przez Ogólnorosyjski Naukowy Instytut Dokumentoznawstwa i Archiwistyki w Moskwie. Dr hab. A. Górak wygłosił referat pt. „The Polish experience of records management digitalization”.

13 listopada dr Małgorzata Ułanek z Katedry Literatury i Rozpraw Słowiańskiego UMCS wzięła udział w Międzynarodowym Sympozjum Naukowym „The First Wave of Russian Emigration”, zorganizowanym przez Uniwersytet Loránda Eötvösa i Fundację „Русский Мир”; współorganizatorami były Instytut Literatury Światowej im. A.M. Gorkiego w Moskwie oraz Uralski Uniwersytet Federalny. Konferencja odbyła się w formie zdalnej, uczestniczyli w niej naukowcy z Węgier, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Belgii i Polski. Dr M. Ułanek wystąpiła z referatem pt. *О поэтике эмоций и нежности мира в рассказе Владимира Набокова „Благодать”*.

Sukcesy

Książka *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy (1945–1956)* autorstwa dr. hab. Mariusza Mazura, prof. UMCS z Katedry Metodologii i Badań nad XX–XXI w. z Instytutu Historii UMCS uzyskała nominację w konkursie Nagrody Historycznej m. st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego.

Wymienione poniżej czasopisma naukowe z Wydziału Humanistycznego przeszły po raz kolejny pozytywnie proces ewaluacji w Index Copernicus International Journal Master List 2019:

1. The Journal of Teaching English with Technology: ICV 2019: 113,51 pkt, (ICV 2018: 113,14pkt);
2. Lublin Studies in Modern Languages and Literature: ICV 2019: 100 pkt (ICV 2018: 100 pkt);
3. Annales UMCS. Sec. FF (Philologiae): ICV 2019: 100 pkt, (ICV 2018: 93.29 pkt);
4. Studia Białorusenistyczne: ICV 2019: 100 pkt, (ICV 2018: 98,54 pkt);
5. New Horizons in English Studies: ICV 2019: 100 pkt;
6. Annales UMCS. Sec. N (Educatio Nova): ICV 2019: 99,53pkt, (ICV 2018: 96.80 pkt).



Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki

Doktoraty

5 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. inż. Szczepana Głodzika pt. „Influ-

ence of spin-orbit interactions on bound states in superconductors”. Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Domański z Instytutu Fizyki UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Bartłomiej Szafran z Wydziału Fizyki i Informatyki Stosowanej AGH i prof. dr hab. Jakub Tworkydzko z Wydziału Fizyki UW. Rada Naukowa Instytutu Fizyki UMCS na posiedzeniu 23 listopada podjęła uchwałę o nadaniu mgr. inż. Szczepanowi Głodzikowi stopnia doktora w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki fizyczne oraz uznała pracę doktorską za wyróżniającą się. Dr Szymon Głodzik jest absolwentem Studiów Doktoranckich Fizyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UMCS i jest zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Fizyki Teoretycznej UMCS.



Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Wydarzenia

2 listopada została podpisana umowa o współpracy między Wydziałem Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, reprezentowanym przez dziekana dr Jolantę Rodzoś, prof. UMCS a Szkołą Podstawową nr 29 w Lublinie, reprezentowaną przez dyrektora dr. Jerzego Jarosińskiego. W ramach umowy będą realizowane wspólne projekty naukowe i edukacyjne, uczniowie będą mogli brać udział w warsztatach i wydarzeniach organizowanych na Wydziale, natomiast studenci mogą uczestniczyć w praktykach pedagogicznych i hospitacjach. Umowa przewiduje także udział szkoły w procesie ewaluacji programów kształcenia oraz współpracę z kołami naukowymi działającymi na Wydziale. Umowa jest początkiem wspólnych działań zainicjowanych przez dr Dagmarę Kociubę z Katedry Gospodarki Przestrzennej UMCS i dyrektora dr. J. Jarosińskiego.

W listopadzie członkowie Studenckiego Koła Naukowego Planistów „SmartCity” – Klaudia Wajs i Karol Harasimiuk – przeprowadzili inwentaryzację urbanistyczno-przyrodniczą terenu w sąsiedztwie Zespołu Szkół w Łomazach. Inwentaryzacja była pierwszym etapem

w przygotowaniu projektu zagospodarowania terenów publicznych na cele sportowo-rekreacyjne. Jest to już kolejny projekt, który SKNP „SmartCity” opracowuje dla gminy Łomazy w ramach podpisanej w 2017 r. umowy o współpracy.

SKNP „SmartCity” projektuje dla SP 29 w Lublinie

W nowym roku akademickim SKNP „SmartCity” rozpoczęło prace nad projektem zagospodarowania obiektu Szkoły Podstawowej nr 29 im. Adama Mickiewicza w Lublinie oraz terenów wokół placówki.

26 października dr Dagmara Kociuba z Katedry Gospodarki Przestrzennej UMCS wraz ze studentami ze Studenckiego Koła Naukowego Planistów „SmartCity” UMCS Natalią Tołtyżewską, Karoliną Szwarnowską, Klaudią Wajs oraz Jakubem Skibińskim przeprowadzili inwentaryzację, która stała się podstawą dla prowadzenia dalszych prac projektowych. Na kolejnym etapie Natalia Tołtyżewska, Karolina Szwarnowska i Karolina Maciąg opracowały projekty stref wypoczynkowych wewnątrz budynku szkoły, które zostały poddane szerokim konsultacjom w gronie uczniów, nauczycieli i rodziców w ramach akcji „Radosny powrót do szkoły”.

W prace rozpoczęte z inicjatywy dr Dagmary Kociuby włączyła się dyrekcja oraz cała społeczność SP 29. Podjęte działania wpisują się w realizację umowy o współpracy z 2 listopada 2020 r. między Wydziałem Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej reprezentowanym przez dziekana dr Jolantę Rodzoś, prof. UMCS a Szkołą Podstawową nr 29 w Lublinie reprezentowaną przez dyrektora dr. Jerzego Jarosińskiego.

Dagmara Kociuba

Sukcesy

W XI edycji Konkursu Prezydenta Miasta Lublin na najlepszą pracę dyplomową poświęconą tematyce rozwoju gospodarczego miasta znalazły się dwie absolwentki Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Mgr Karolina Czyż, absolwentka kierunku geoinformatyka została nagrodzona za pracę „Wykorzystanie GIS do oceny dostępności komunikacyjnej Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego”, napisaną pod kierunkiem dr. hab. Waldemara Kociuby, prof. UMCS. Mgr inż. Aleksandra Wachowicz, absolwentka kierunku gospodarka przestrzenna została nagrodzona za pracę pt. „Implementacja koncepcji *Child Friendly City* na

przykładzie Gdyni i Lublina”, która została napisana pod kierunkiem dr Dagmary Kociuby.

Mateusz Palczewski, absolwent kierunku geoinformatyka otrzymał Nagrodę im. prof. Stanisława Alexandrowicza przyznaną przez Zespół Historii Kartografii przy Instytucie Historii Nauki PAN za pracę pt. „Ocena kartometryczności planów miast Polski i krajów sąsiednich wydanych w okresie zimnej wojny”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Beaty Konopskiej, prof. UMCS. Była to pierwsza edycja konkursu. Oprócz otrzymania nagrody pieniężnej M. Palczewski został zaproszony na seminarium w IHN PAN jako prelegent otwierający sesję.



Wydział Pedagogiki i Psychologii

Spotkania

26 listopada miała miejsce inauguracja cyklu „Czwartków badawczych” w roku akademickim 2020/2021 organizowanych przez Instytut Pedagogiki UMCS. Na pierwszym spotkaniu gościliśmy prof. dr hab. Agnieszkę Cybal-Michalską, przewodniczącą Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, która wygłosiła wykład pt. „(Meta)analityczna wartość teorii, wymiar ludzkiego świata kariery i sposoby radzenia sobie przez młodzież z podejmowaniem decyzji natury tożsamościowej w świecie »bezgranicznych karier«”.

30 listopada z inicjatywy dyrektora Instytutu Pedagogiki UMCS dr hab. Stanisławy Byry, prof. UMCS zorganizowany został I Instytutowy Festiwal Badawczy Katedr. Podczas webinarium przedstawiciele katedr funkcjonujących w strukturze Instytutu Pedagogiki zaprezentowali indywidualną oraz zespołową działalność badawczą.

Wyjazdy

W dn. 22–24 października pracownicy Instytutu Pedagogiki UMCS odbyli wizytę studyjną w partnerskiej uczelni wyższej – Ludwig Fresenius Schulen w Hanowerze w Niemczech. Wizyta miała na celu wymianę wiedzy i doświadczeń pomiędzy pracownikami obu uczelni wyższych w zakresie kształcenia w zawodach pomocowych oraz specyfiki pracy socjalnej z osobami zagrożo-

nymi wykluczeniem społecznym, zwłaszcza z osobami z niepełnosprawnościami, zaburzeniami psychicznymi oraz z osobami starszymi. W wizycie uczestniczyli: prof. dr hab. Anna Kanios, mgr Łukasz Kwiatkowski (Katedra Pedagogiki Społecznej), dr hab. Małgorzata Kuśpit (Katedra Pedagogiki Pracy i Andragogiki). Wyjazd odbył się w ramach projektu międzynarodowego „International cooperation for a better social contract” (program POWER, działanie pn. „Ścieżki współpracy – wsparcie dla podmiotów wdrażających współpracę międzynarodową”).



Wydział Politologii i Dziennikarstwa

Wydarzenia

Ojczyzna – baletowe widowisko edukacyjne zostało zaprezentowane premierowo online 28 listopada o godz. 20.00 na stronach Społecznego Ogniska Baletowego: www.balet.lublin.pl oraz www.facebook.com/baletlublin. Autorkami scenariusza są Alicja Kowalczyk – dyrektor Społecznego Ogniska Baletowego oraz Natasza Ziółkowska-Kurczuk, prof. UMCS z Katedry Dziennikarstwa UMCS.

Narracja widowiska wzbogacona o tekst lektorski w wykonaniu aktora Teatru Osterwy w Lublinie Jerzego Kurczuka oraz wizualizację skupiona jest wokół odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., rozwoju społeczno-kulturalnego oraz gospodarczego kraju w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jest zatem film, kabaret, życie kawiarniane Warszawy, Krakowa, Lwowa i Lublina, sport i sukcesy olimpijskie, przemysł m.in. lotniczy, którego początków poszukiwać należy w Lublinie (Zakłady Plage i Laśkiewicz).

Interesująca forma wizualna, dynamiczne choreografie, różne rodzaje tańca, muzyka Fryderyka Chopina, Witolda Lutosławskiego, ale również popularny utwór z filmu *Vabank*, którego kompozytorem jest Henryk Kuźniak – to wszystko składa się na atrakcyjne widowisko *Ojczyzna*.

W widowisku wzięło udział kilka grup uczniów Społecznego Ogniska Baletowego. Projekt został dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022, w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Natasza Ziółkowska-Kurczuk

Jubileusz 60-lecia pracy zawodowej Profesor Sabiny Guz

16 listopada 2020 r. w Instytucie Pedagogiki UMCS odbyły się uroczystości związane z obchodami 60-lecia pracy zawodowej prof. Sabiny Guz. W Instytucie zebrali się: Szanowna Jubilatka prof. dr hab. Sabina Guz, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski – rektor UMCS, dr hab. Stanisława Byra, prof. UMCS – dyrektor Instytutu Pedagogiki UMCS oraz dr hab. Barbara Bilewicz-Kuźnia – zastępca dyrektora Instytutu Pedagogiki UMCS. Zaproszeni goście, członkowie Rady Naukowej Instytutu Pedagogiki oraz pracownicy Wydziału Pedagogiki i Psychologii brali udział w uroczystości zdalnie.

Otwarcia oficjalnej części spotkania i powitania jego uczestników dokonała dr hab. Stanisława Byra, prof. UMCS. Z kolei dr hab. Barbara Bilewicz-Kuźnia przybliżyła sylwetkę Jubilatki.

Drogę do rozwoju naukowego prof. Sabinie Guz otworzyło uzyskanie w 1967 r. tytułu magistra nauk pedagogicznych na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP w Krakowie. Na tej samej uczelni Jubilatka w 1976 r. obroniła rozprawę doktorską pt. „Rozumienie i realizowanie norm moralnych przez dzieci w wieku przedszkolnym” i otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych. W tym samym roku związała się zawodowo

z UMCS w Lublinie, rozpoczynając pracę na stanowisku adiunkta w Zakładzie Dydaktyki. W roku 1985 na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Oddziaływanie środowiska wychowawczego na rozwój osobowości dzieci rozpoczynających naukę szkolną” uzyskała stopień doktora habilitowanego. Kontynuowała zatrudnienie na UMCS na stanowisku docenta w Zakładzie Dydaktyki, a następnie kolejno na stanowiskach docenta, profesora nadzwyczajnego, a po nadaniu Jej w 2008 r. tytułu profesora – na stanowisku profesora zwyczajnego w Zakładzie Pedagogiki Przedszkolnej.

Znaczący udział w całokształcie kariery zawodowej Jubilatki ma Jej działalność dydaktyczno-wychowawcza. Prof. Sabina Guz była i jest nauczycielem, wychowawcą i promotorem wielu pokoleń uczniów, studentów oraz młodej kadry naukowej, a bogate doświadczenie pedagogiczne wykorzystuje na innych płaszczyznach podejmowanej przez siebie aktywności.

W zainteresowaniach naukowych Jubilatki, odnoszących się przede wszystkim do pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, wyróżnić można trzy obszary tematyczne obejmujące:

- problematykę rozwoju procesów poznawczych dzieci, kształtowania się ich sfery moralnej i społecznej oraz rozwoju osobowości z uwzględnieniem znaczenia rodziny, przedszkola, szkoły i środowiska lokalnego;
- zagadnienia organizacji, funkcjonowania i efektywności wychowania przedszkolnego w Polsce oraz optymalizacji procesu edukacji przedszkolnej z perspektywy wspomagania rozwoju dziecka;
- teoretyczne, empiryczne oraz praktyczne konteksty problematyki pedagogiki Montessori.

Prof. Sabina Guz
i prof. Radosław
Dobrowolski →



Fot. Barbara Błewicz-Kuznia



Fot. Barbara Błewicz-Kuznia

→ Prof. Sabina Guz

Prof. Sabina Guz od początku swojej pracy akademickiej była zaangażowana w organizację i realizację zespołowych przedsięwzięć badawczych. Szczególnie znaczącym dla środowiska naukowego Instytutu Pedagogiki, implikującym upowszechnienie koncepcji pedagogicznej Marii Montessori oraz rozwój na terenie Lubelszczyzny placówek edukacyjnych wdrażających do swej pracy idee montessoriańskie, był projekt „Zindywidualizowane kształcenie w Polsce” oparty na pedagogice Montessori. Do jego realizacji doszło w efekcie podpisania w 1992 r. międzynarodowej umowy między Hogeschool Gelderland z Holandii a Instytutem Pedagogiki UMCS w Lublinie. Fascynacja teorią i praktyką pedagogiczną Marii Montessori znalazła odzwierciedlenie w działalności badawczej i publikacyjnej Jubilatki, która określana jest mianem twórczyni „lubelskiej szkoły upowszechniania i aplikacji pedagogiki Marii Montessori w polskich placówkach edukacyjnych”¹.

Szacowna Jubilatka może się poszczycić bogatym dorobkiem publikacyjnym, na który składają się m.in. książki, artykuły, opracowania naukowe i popularnonaukowe. Jest autorką i współautorką wielu prac, z których najważniejsze to:

- publikacje stanowiące efekt działalności badawczej: *Funkcjonowanie i efektywność wychowania przedszkolnego w Polsce* (1987), *Rozwój i kształtowanie osobowości dzieci w okresie wczesnoszkolnym* (1987), *Edukacja przedszkolna w okresie przemian* (1996), *Edukacja przedszkolna. Efektywność i uwarunkowania* (1991), *Metoda Montessori w przedszkolu i szkole. Kształcenie i osiągnięcia dzieci* (2006);
- podręczniki, skrypty oraz materiały metodyczne dla nauczycieli i studentów: *Rozwijanie mowy i myślenia dzieci sześciolatków jako przygotowanie do czytania z*

rozumieniem. Materiały dydaktyczne dla nauczycieli sześciolatków (1977), *Edukacja w systemie Montessori. Podręcznik dla nauczycieli i studentów. Tom 1 i 2* (1998), *Kształcenie geometryczne w systemie Montessori. Materiały rozwojowe i propozycje rozwiązań metodycznych* (2020).

Udokumentowana licznymi pracami wieloletnia działalność naukowa prof. Sabiny Guz związana z zagadnieniami rozwoju i edukacji dzieci w wieku przedszkolnym pozwala określić Jubilatkę jako kreatora pedagogiki przedszkolnej oraz jednego z wybitnych jej specjalistów.

Praca zawodowa prof. dr hab. Sabiny Guz, poza aspektem naukowym i dydaktycznym, obejmowała także liczne obowiązki związane z pełnieniem funkcji organizacyjnych i kierowniczych. Prof. S. Guz uczestniczyła w opracowaniu wielu koncepcji studiów pedagogicznych, m.in. jednej z pierwszych edycji studiów magisterskich oraz pierwszej edycji studiów licencjackich w zakresie pedagogiki przedszkolnej. Uznawana jest także za prekursorkę kształcenia nauczycieli w zakresie pedagogiki Marii Montessori w ramach studiów podyplomowych, które realizowane są do dziś w specjalistycznej pracowni powstałej dzięki staraniom Pani Profesor.

Wieloletnia praca zawodowa Jubilatki na UMCS-ie wiązała się nierozdzielnie z zajmowaniem stanowisk kierowniczych: kierownika Zakładu Pedagogiki Przeszkolnej, zastępcy dyrektora Instytutu Pedagogiki czy prodziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii ds. dydaktyki. Była również członkiem wielu gremiów pedagogicznych: Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Nauczania Początkowego i Wychowania Przeszkolnego przy MEN, Zespołu Pedagogiki Wczesnoszkolnej (następnie Elementarnej) KNP PAN, Zespołu Recenzentów ds. środków dydaktycznych i podręczników szkolnych, a także Komitetu Redakcyjnego „Wychowania w Przeszkolu” i „Lubelskiego Rocznika Pedagogicznego”. Jej zaangażowanie w sprawy edukacji wyrażało się w działalności

¹ B. Śliwowski, *Lubelska szkoła upowszechniania i aplikacji pedagogiki Montessori w edukacji przedszkolnej w Polsce*, „Studia Edukacyjne” 2011, nr 18, s. 67-74.

na rzecz stowarzyszeń ogólnopolskich i regionalnych, takich jak: Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Polskie Stowarzyszenie Montessori, Polski Komitet Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego – OMEP, Lubelskie Towarzystwo Naukowe.

Nie jest możliwe zaprezentowanie w artykule jubileuszowym całej działalności naukowo-organizacyjnej i dydaktycznej Pani Profesor. Jednak godne szacunku są zapał i zaangażowanie przejawiane w każdym obszarze Jej działalności, zwłaszcza w pracy badawczej poświęconej problematyce małego dziecka oraz kontekstom jego rozwoju i edukacji. Będą one jeszcze wiele lat owocować i stanowić inspirację dla kolejnych pokoleń badaczy, a także wytyczać kierunki nowoczesnej, sprzyjającej dobrostanowi dziecka praktyki pedagogicznej.

Prof. S. Guz za swoją działalność pedagogiczną oraz dokonania naukowe została uhonorowana licznymi odznaczeniami, nagrodami i wyróżnieniami. Uznanie dla Jej zasług wyrazili uczestnicy uroczystego posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Pedagogiki UMCS, którzy w kolejnej części spotkania składali powinszowania Jubilatce.

Jako pierwszy gratulacje złożył rektor prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, który, wręczając kwiaty oraz Dyplom Uznania, podziękował prof. Sabinie Guz za wkład w rozwój pedagogiki, w szczególności za wdrażanie i propagowanie koncepcji pedagogicznej Marii Montessori. Kolejne gratulacje złożyła Jubilatce prof. dr hab. Agnieszka Cybał-Michalska, przewodnicząca KNP PAN, dziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu. Wyraziła podziękowania za ciągłe i konsekwentne dzielenie się Jubilatki wiedzą i doświadczeniem, za wytrwałe budowanie i integrowanie środowiska naukowego pedagogów oraz za „wytyczanie nowych kierunków i tropów myślenia naukowego” wielu pokoleniom teoretyków pedagogiki. Przewodnicząca Sekcji Edukacji Elementarnej KNP PAN prof. dr hab. Józefa Bałachowicz podziękowała prof. Sabinie Guz za wieloletnią obecność w szeregach Sekcji oraz za istotny wkład w kształcenie nauczycieli i kadry naukowej pedagogiki. Prof. dr hab. Małgorzata Cywińska, kierownik Zakładu Edukacji Dziecka na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM wyraziła uznanie dla Jubilatki, akcentując Jej wybitną osobowość naukową i pasję badawczą. Wystąpienia gości zamknęła wypowiedź dr hab. Janiny Uszyńskiej-Jarmoc, prof. UwB, która podkreśliła trzy znaczące role

zawodowe prof. Sabinie Guz: naukowca, wychowawcy oraz nauczyciela akademickiego.

Część oficjalną uroczystości kontynuował dr hab. Andrzej Różański, prof. UMCS, dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS. W imieniu kolegium dziekańskiego złożył Jubilatce życzenia, podziękował za aktywność naukową oraz wyraził szczególne uznanie za wkład w formowanie Lubelskiej Szkoły Montessori. Następnie dr hab. Jolanta Andrzejewska, prof. UMCS, kierownik Katedry Wczesnej Edukacji, w której obecnie zatrudniona jest prof. S. Guz, podziękowała Jubilatce w imieniu współpracowników za wsparcie, mądrość w nakreśleniu ścieżek indywidualnego rozwoju naukowego i twórczą obecność w ich przemierzaniu. Wyraziła radość, że pracownicy Katedry mogą wspólnie z tak znamienitą osobą tworzyć zespół naukowy i razem realizować projekty badawcze i dydaktyczne z zakresu edukacji dziecka i pedagogiki Marii Montessori.

W dalszej części spotkania odczytane zostały listy gratulacyjne, które przesłali m.in.: starosta lubelski Zdzisław Antoń, prezydent Miasta Lublin Krzysztof Żuk, kurator oświaty w Lublinie Teresa Misiuk, dr hab. Kinga Kuszak, prof. UAM, prodziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu oraz prof. dr hab. Grażyna Krasowicz-Kupis, dyrektor Instytutu Psychologii UMCS i dr hab. Aneta Borkowska, prof. UMCS, zastępca dyrektora Instytutu Psychologii UMCS.

Uroczyste posiedzenie Rady Naukowej dedykowane prof. Sabinie Guz zamknęły życzenia, które w imieniu społeczności Instytutu Pedagogiki złożyły dr hab. Stanisława Byra, prof. UMCS i dr hab. Barbara Bilewicz-Kuźna.

W celu uczczenia jubileuszu 60-lecia pracy dydaktycznej i naukowej prof. dr hab. Sabinie Guz powstał pamiątkowy tom *Oblicza edukacji przedszkolnej i szkolnej* pod red. J. Andrzejewskiej i B. Bilewicz-Kuźni. Zawiera on opracowania teoretyków pedagogiki i praktyków edukacji, którzy na drodze rozwoju naukowego spotkali Szanowną Jubilatkę, współpracowali z Nią, a inspirując się Jej pasją badawczą, odkrywali własny obszar zainteresowań naukowych.

Szanowna Pani Profesor, *ad multos annos!*

*dr Małgorzata Centner-Guz
dr Iwona Zwierzchowska
Katedra Wczesnej Edukacji
Instytut Pedagogiki UMCS*

Media cyfrowe w wyobraźni społecznej

—

Rozmowa z dr. hab. Piotrem Celińskim, prof. UMCS z Katedry Teorii Mediów na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Panie Profesorze, o czym będziemy rozmawiali?

Porozmawiamy o mediach cyfrowych i zamieszanu kulturowym wokół nich. Z tymi mediami sprawa nie jest ani jednoznaczna, ani aż tak bardzo prosta, jakby się nam chciało wydawać. Z jednej strony mamy do czynienia z superoptymistyczną opowieścią o rewolucji, wyzwoleniu, kreatywnych społecznościach i oddolnym aktywizmie, zaś z drugiej strony wiemy dobrze, że jest to również opowieść o nieporozumieniu, o tym, że ludzie coraz częściej zamykają się w różnych informacyjnych światach, że bardzo często dajemy się zwieść różnym narracjom, które okazują się później zaaranżowane w czyimś interesie i niewiele mają wspólnego z oczekiwaniami i rzeczywistością. To jest takie pole do rozważań, które będzie nas w tej rozmowie interesować.

Jakie zatem wyobrażenia i przekonania na temat nowych mediów i technologii cyfrowych ma społeczeństwo?

Lubimy myśleć o technologiach cyfrowych jako o najlepszym medium, które jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie nasze dziejowe potrzeby i troski. Wydaje się, że wspaniale i skutecznie zastępuje książki, radio, telewizję, prasę, ponieważ każdemu pozwa-

la się wypowiedzieć, daje szansę na zaistnienie i oferuje prostą technologiczną możliwość funkcjonowania w obiegu informacyjnym.

Technologie cyfrowe sprawiają wrażenie, iż wszystkie głosy są równoważne, tak samo wartościowe, potencjalnie tak samo wpływowe, istotne. Trudno się dziwić, że chcemy w ten sposób myśleć o Internecie i nowych mediach, bo po latach bycia manipulowanym przez telewizję i „stare media” mamy wreszcie poczucie, że wyjdziemy z tej szarej strefy, w której nic nie mogliśmy zrobić, i staniemy się wspaniałymi narratorami oraz interaktorami nowego świata. Będziemy tworzyć własne przestrzenie, mówić o swoim życiu, pokazywać prawdę o świecie. To jest rzeczywiście piękna perspektywa, oparta na szlachetnych przesłankach, na poczuciu dążenia do jakiejś prawdy, myślenia o sobie w kategoriach podmiotowych. Jest to jednak tylko jedna z tych narracji, bardzo chętnie wspierana przez różnych wielkich graczy tego świata, którzy na trwaniu tej opowieści zarabiają gigantyczne pieniądze i przekonują nas, że Facebook i Google to są jedyne demokratyczne, otwarte struktury informacji. Na tym przekonaniu budują finansową potęgę, która jest w zasadzie nawet niemierzalna – wartość tych firm systematycznie rośnie, rośnie i rośnie, osiągając pułapy, o których żadne inne tradycyjne przedsiębiorstwa nie są w stanie nawet pomyśleć.

Zatem dla odmiany mamy również łyżkę dziegciu w beczce miodu, co powoduje, że nasze myślenie o Internecie, o nowych mediach, o memach, całej kulturze audiowizualnej powinno mieć również zabarwienie nieprzyjemne. Myślę, że formułowanie tych nieprzy-



Fot. Bartosz Prohl

jemnych opowieści, ale za to bardziej zdrowych, jest w jakimś sensie powinnością uniwersytetu. Dlatego uznałem, iż warto przyjrzeć się mediom cyfrowym w sposób bardziej zdystansowany, krytyczny, szukając pęknięć w tej wypolerowanej powierzchni.

Jakie to mogą być pęknięcia? Czemu warto się przyjrzeć?

Warto w ogóle myśleć o całej sytuacji, o wszystkich wymiarach przedsięwzięcia, jakim są nowe media, jakim jest Internet sieciowy i społeczeństwo informacyjne. Bardzo często jako użytkownicy pozostajemy na powierzchni naszych pulpitów, komunikatorów, stron internetowych. Niechętnie patrzymy na to, co się dzieje za ekranem, pod klawiaturą, na łączach, wszę-

dzie tam, gdzie różni operatorzy, różne firmy próbują ustawiać ten świat według własnych priorytetów i pomysłów. Mamy takie przyzwyczajenie, że za powłokę przekazów medialnych nie powinno się zagłębiać, bo za bardzo nie ma jak i za bardzo nie ma po co. I chociaż w Internecie takie możliwości są dużo bardziej dostępne, osiągalne i dużo bardziej sprawcze, to pozostajemy w duchu głównie oglądaczy konsumujących cyfrowe treści. To sprawia, że niechętnie myślimy w ogóle o tych mniej kolorowych, zmuszających do refleksji elementach cyfrowego uniwersum. Są to przede wszystkim scenariusze informacyjne, które powodują, że istnieje nadmierna koncentracja kapitału wokół przedsięwzięć o wielkiej, globalnej skali oddziaływania. To jest kilka czy kilkanaście gigantycznych firm,

które mają niewyobrażalne dochody. I te dochody powodują, że owe firmy zachowują się niestety w sposób taki, w jaki zachowywały się tradycyjne wielkie koncerny medialne, czyli pilnują przede wszystkim swojego interesu. Są w stanie zaproponować swoim użytkownikom dowolnej jakości zasoby tylko po to, żeby zarobić i utrzymać pozycję. Jest to pierwszy mechanizm, na który powinniśmy zwracać uwagę i przed którym powinniśmy się jakoś zabezpieczyć.

Drugi mechanizm polega na tym, że również państwa mają tutaj bardzo brzydki wkład w tę piękną opowieść o kulturze otwartości, interaktywności, kulturze wspaniałego wolnego Internetu. Państwa po prostu wykorzystują technologie w celu podglądania obywateli – zbierają dane, rejestrują nasze decyzje i poczynania, wiele wymiarów naszego życia. Mają na tej podstawie bardzo konkretną wiedzę o tym, co, jak, kiedy i z kim robimy. Według mnie to panoptyczne postrzeganie Internetu jest absolutnie uprawnione, a jednocześnie, niestety, bardzo często napotyka na taką świadomość społeczną, która mniej więcej dałaby się streścić przy pomocy hasła „Nie robię nic złego i nie mam nic do ukrycia”. Natomiast zdaje się, że zbyt rzadko zastanawiamy się nad tym, czy to, że coś robię lub to, że jakiś jestem, to wystarczający powód, żeby ktoś inny o tym w szczegółach wiedział czy żeby w ogóle ktokolwiek był w stanie wejść w posiadanie informacji tego typu w tak łatwy jak dzisiaj sposób.

Wreszcie trzecie, bardzo realne i dla nas wszystkich w Polsce bardzo istotne oblicze technologii cyfrowych i sieci to jakość obecnych w nich informacji i rzetelność przekazu. Przed nami świat fake newsów, baniek informacyjnych, spamu i manipulacji – wszyscy jesteśmy w nim tylko i wyłącznie drobnymi atomami, które można przestawiać z miejsca na miejsce i którym można podawać dowolny ulepek informacyjny. Coś, co było kiedyś postrzegane jako poszukiwanie prawdy o świecie (co oczywiście było tylko modelowym wyobrażeniem, jakąś utopią), dzisiaj wystawione jest na olbrzymią próbę masowej manipulacji, oszustw, sugestii dotyczących tego, co myśleć o świecie i jak w nim reagować. Wydaje mi się, że to dopiero początek tego procesu. I tak jak dopiero uczymy się, jak korzystać z Internetu, z tej wolności oraz interaktywności, tak i państwa, korporacje czy firmy coraz lepiej wykorzystują przeróżne mechanizmy do tego, żeby w tym świecie skutecznie działać.

Nowe technologie budzą zarówno optymizm, jak i pesymizm. Jak te reakcje przejawiają się w społeczeństwie?

Gdybyśmy chcieli sięgnąć do języka memów, takich popularnych, szybkoobiegających Internet wypowiedzi – bardzo często wyrwanych z kontekstu albo sprowadzonych do minimum komunikacyjnego – to moglibyśmy powiedzieć, że rządzący naszym krajem, ale też dziennikarze i ludzie, którzy w jakiś sposób pracują w przestrzeni publicznej, bardzo często twierdzą, iż internauci – cytując pewnego polskiego polityka – to są ci, którzy ściągają porno i interesują się memami. Czyli internet to niepoważna zabawka dla małałatów. Niektórzy dziennikarze w telewizji, radiu, prasie próbują budować obraz Internetu jako jednego wielkiego śmietniska związanego z szeregiem samych negatywnych zjawisk, które są dla nich wyróżnikiem tej nowej przestrzeni komunikacyjnej.

Z drugiej strony mamy nadmierny, naiwny nawet optymizm polegający na wierze w to, że Internet będzie odpowiedzią na wszystkie nasze troski i będzie uniwersalnym narzędziem rozwiązywania problemów społecznych, ponieważ jest to nowa agora – nowa przestrzeń publiczna, która połączy zwaśnione strony i każdemu da szansę się wypowiedzieć, nagłośnić swoje stanowisko. Widzimy, że to się niespecjalnie udaje, aczkolwiek taka narracja ciągle jest budowana.

Dodatkowo istnieje jeszcze opowieść o cyfrowym wykluczeniu, w której osoby mające dostęp do sprzętu cyfrowego i do Internetu świetnie sobie w życiu radzą, a z pewnością lepiej niż ci, którzy tego dostępu nie mają. W podtekście drzemie pewnego rodzaju pogarda dla ludzi próbujących jakoś dystansować się wobec świata nowych technologii. Znamy dobrze te memowe przedstawienia, że to są ludzie z folią aluminiową na głowie, bojący się 5G, uciekający przed WiFi, od świata mediów, nadmiaru informacji, pragnący gdzieś się schronić przed tak zwaną bombą informacyjną.

Technologia 5G jest właśnie takim przykładem budzącym skrajne emocje. Jakie wyobrażenia mają ludzie na ten temat? Dlaczego niektórzy widzą w tej technologii zagrożenie? Z czego to wynika?

Boimy się zjawisk nowych, niezależnie od tego, czy to są technologie czy jakieś inne obszary naszego życia. Tak było od zawsze. Baliśmy się ognia, a potem ukrad-

liśmy ten ogień bogom – jak uczy nas mitologia – po to, żeby uczynić z niego posłuszne narzędzie i opanować żywioł. Ale przez lata to był strach. Tak samo było z elektrycznością czy z maszyną parową, na którą angielscy rolnicy szli z kosami, widłami i młotami, bojąc się, że jest to wcielenie diabła. Ten strach jest dla nas naturalny i wydaje się być wpisany w rozwój społeczny, dlatego musi również dotyczyć tych najbardziej nowoczesnych technologii komunikacyjnych takich jak 5G.

Myślę, że wielkość obaw jest wprost proporcjonalna do „szczupłości” debaty społecznej na ten temat. Ludzie wiele sobie dopowiadają, wyobrażają – mają do tego pełne prawo. Z drugiej strony należałoby zadać rządzącym tym państwem oraz wdrażającym technologię 5G w życie społeczne pytanie, gdzie jest jakaś poszerzona debata publiczna, która dałaby nam wszystkim szansę opowiedzieć sobie o pewnych mitach, wyobrażeniach, ograniczeniach tej technologii, o tym, co musimy poświęcić, aby ona mogła być wykorzystywana, a co zyskamy dzięki temu, że nadajniki będą wokół nas funkcjonować.

Kultura debaty na temat technologii jest przykryta przez wspomniane już nadmiernie optymistyczne opowieści o tym, że ta technologia nas wyzwoli, że 5G będzie lepsze od 4G, 108 megapikseli jest zawsze lepsze od 20 megapikseli, 4K jest zawsze lepsze od HD i tak w kółko – to jest wieczna pogoń, wyścig zbrojeń. Z drugiej strony widzę tutaj bardzo bliską relację państwa z firmami technologicznymi, ponieważ i państwo, i te firmy są nawzajem beneficjentami swojego uwikłania w tę sytuację – ta technologia będzie przede wszystkim bardzo wygodna dla operatorów i jednocześnie bardzo wygodna dla państw, które zgadzają się na jej wdrożenie, ponieważ zapewni dodatkowo o wiele doskonalsze metody obserwowania, monitorowania obywateli, zdobywania wiedzy o tym, jakie jest społeczne zainteresowanie pewnymi problemami, czego chcą, a czego nie chcą obywatele.

To są bardzo poważne sprawy. Dylematy prawne dotyczące natury prywatności, zasięgu oddziaływania różnych technologii o charakterze komercyjnym i mniej komercyjnym, zbierania danych na temat obywateli, przechowywania tych danych w różnych miejscach na świecie itd. Kwestia jest zatem istotna, lecz niestety pozostawiona w dużej mierze obiegowi memowemu i wypowiedziom o charakterze bardzo ideo-

logicznym, bardzo wartościującym, a mało rzetelnym, gdyż rzadko słyhać wypowiedzi fizyków czy inżynierów, którzy by byli w stanie odpowiedzieć na pytania np. o to, czy można się usmażyć od nadajnika 5G, czy bekon sam się grzeje w mikrofalówce, kiedy niedaleko mamy maszt firmy telekomunikacyjnej albo czy faktycznie ta technologia zaprowadzi nas wszystkich wreszcie do raju, jakim są najbardziej rozwinięte społeczeństwa zachodnie – współczesne eldorado, jakim jest np. Dolina Krzemowa.

Podsumowując, jaka byłaby recepta na społeczne lęki przed nowymi technologiami? Jak należałoby rozmawiać na ten temat?

Myślę że kluczem do wszystkiego jest rozmawianie. Jeśli jako obywatele będziemy mieli możliwości porozumiewania się z władzą i z wielkimi operatorami technologicznymi na temat tego, co się dzieje, będziemy mogli stawiać pytania. Będziemy ze sobą rozmawiać tak, jak to miało miejsce – może trochę infantylnie i nieudolnie – w Kraśniku. Jest to jednak dla mnie jakaś wskazówka, co możemy wspólnie zrobić. Taka debata nie musi się odbywać tylko i wyłącznie w redakcjach TVN i TVP w Warszawie. Wręcz przeciwnie – wydaje mi się, że skoro mówimy o technologiach rozproszonych, pokrywających swoim zasięgiem w zasadzie cały kraj, to taka debata musi się toczyć również w Lublinie, Kraśniku, Łęcznej, Piaskach czy Biłgoraju.

Być może warto byłoby takie rozmowy uruchomić właśnie w Kraśniku kojarzonym z już z 5G i spowodować, że ten negatywnie nagromadzony wokół miejsca kapitał symboliczny wspólnie przetworzymy na rodzaj poukładanej wiedzy o tym, dokąd zmierzamy przy pomocy technologii 5G.

Miejmy nadzieję, że taka debata zaistnieje w przestrzeni społecznej. Bardzo Panu dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję. Sporo powiedzieliśmy, pewnie sprawa będzie coraz bardziej nabrzmiewać. Myślę, że warto do tego wracać – warto o technologiach myśleć, zadawać o nie pytania, nie poprzestawać na ich bezstresowym użytkowaniu i wygodnym z nimi życiu.

Rozmawiała Agnieszka Stańczak

Materiał pierwotnie ukazał się w formie podcastu na kanale „Głos nauki”.

Sekwencjonowanie nowej generacji

Rozmowa z dr hab. Agatą Starostą, prof. UMCS i dr Olgą Chrobak z Laboratorium Ekspresji Genów w ECOTECH-COMPLEX, z afiliacją w Instytucie Nauk Biologicznych UMCS.

O czym chciałyby panie opowiedzieć?

Agata Starosta: Chciałybyśmy opowiedzieć trochę więcej na temat sekwencjonowania nowej generacji. Ale zanim przejdziemy do właściwego tematu naszej rozmowy, chciałabym powiedzieć kilka słów na temat tego, czym w ogóle są kwasy nukleinowe, które są później sekwencjonowane.

W każdej komórce żywej znajduje się DNA, które jest instrukcją funkcjonowania każdej komórki. Jednak samo DNA właściwie dużo zrobić nie może i dopiero informacja w nim zawarta przepisywana jest na krótsze cząsteczki zwane RNA, które są później tłumaczone na sekwencje aminokwasowe tworzące białko. Proces ten nazywamy biosyntezą białka (lub translacją). Każdy z tych etapów – zarówno DNA, jak i RNA jesteśmy w stanie sekwencjonować różnymi metodami. Ponieważ cząsteczki DNA są dość długie, naukowcy od dawna próbowali je sekwencjonować. Pierwsza taka ogólnie dostępna metoda sekwencjonowania została zaproponowana już pod koniec lat 70. ubiegłego wieku przez Sangera i jest wykorzystywana do dnia dzisiejszego w laboratoriach jako standardowa analiza pojedynczych nici DNA. Była to również metoda

wykorzystana w projekcie poznania ludzkiego genomu. Sekwencjonowanie ludzkiego genomu tą metodą zajęło naukowcom ponad 13 lat i kosztowało niemal 3 miliardy dolarów. Udało się w tym czasie zmapować jedynie 90% całego genomu i dopiero późniejsze metody, czyli wysokoprzepustowe sekwencjonowanie, o którym będziemy mówić, pozwoliło na dopracowanie całej sekwencji.

Czy mogłyby panie wyjaśnić, czym jest sekwencjonowanie?

Ołga Chrobak: Sekwencjonowanie to inaczej odczytywanie sekwencji DNA lub RNA, czyli kwasów nukleinowych, które w komórkach są nośnikiem informacji. Kwasy te zbudowane są z czterech cegiełek – liter alfabetu, które nazywamy nukleotydami. Kolejność tych liter przekłada się na informacje, które kodują. Sekwencjonowanie to odczytywanie kolejnych nukleotydów budujących DNA i/lub RNA. Sekwencjonowanie nowej generacji to następca tzw. sekwencjonowania Sangera. Nowa generacja przez zastosowanie zupełnie nowych technologii przede wszystkim wniosła ze sobą zdecydowanie niższe koszty i skrócony czas sekwencjonowania oraz umożliwiła ogromną przepustowość.

AS: W metodzie Sangera jesteśmy w stanie sekwencjonować na raz tylko jedną nić, natomiast w sekwencjonowaniu wysokoprzepustowym dokonujemy masowego, równoległego sekwencjonowania. Czyli wszystkie cząsteczki, które mamy w danym momencie wyizolowane z komórki, sekwencjonujemy i otrzymujemy wynik.

Jak to dokładnie działa?

OCH: Sekwencjonowanie nowej generacji można podzielić na co najmniej dwa etapy: przygotowanie tzw. biblioteki i wysokoprzepustowe (czyli na masową skalę) sekwencjonowanie. Biblioteka to po prostu próbka przygotowana specjalnie pod sekwencjonowanie. To nie tylko fragmenty wyizolowanego DNA lub RNA – trzeba je odpowiednio przygotować. W zależności od używanej technologii doklejamy adaptory – są to krótkie fragmenty DNA o znanej sekwencji, które działają trochę jak takie małe flagi lub kotwice. Dzięki nim w ogóle możliwe jest sekwencjonowanie w maszynie. Potem, kiedy już mamy przygotowaną bibliotekę, możemy rozpocząć sekwencjonowanie.

AS: W zależności od próbki, z jaką pracujemy, dobieramy technologię, za pomocą której chcemy sekwencjonować. Najbardziej popularną i wszechstronną technologią jest platforma Illumina, która odczytuje krótkie fragmenty (do 300–350 nt) z bardzo dużą dokładnością. Pojawiły się też inne technologie firm takich jak PacBio (od amerykańskiej firmy Pacific Biosciences), dzięki którym można odczytać długie sekwencje, czyli około 10 000 nt, z trochę mniejszą dokładnością. Jest to szczególnie przydatne przy sekwencjonowaniu np. roślin, bardziej skomplikowanych fragmentów ludzkiego genomu lub bakterii żyjących w ekstremalnych warunkach, których DNA jest bardziej skomplikowane.

Metodą, o której warto wspomnieć, która zyskuje coraz więcej zainteresowania i, można powiedzieć, stanowi swego rodzaju rewolucję, jest Nanopore opracowany przez naukowców z Oxfordu. Urządzenie, które oferują, jest małe – wielkości batonika. Można je spakować do torby i wyjść w teren. Przygotowanie próbek do sekwencjonowania jest też dość proste. Dlatego metodę tę wykorzystuje się często w badaniach środowiskowych. Gdy pobierze się próbkę z miejsca, które chcemy przebadать, dość szybko jesteśmy w stanie np. określić, jakie organizmy w tym miejscu żyją. Jedną z najbardziej niesamowitych innowacji, jeżeli chodzi o metodę Nanopore, jest to, że niedługo nie będziemy potrzebowali nawet komputera do tego, żeby sekwencjonować próbki, gdyż firma pracuje już nad przystawką, którą będziemy mogli przyłączyć do naszych telefonów komórkowych i w czasie rzeczywistym wszystkie dane będą napływały prosto do naszej chmury albo do serwera, do którego telefon jest podłączony. W dodatku koszty tych metod niesamowicie się obniżyły się i przez to stały



Fot. Barncast-Profil

się bardziej dostępne dla wielu laboratoriów zajmujących się biologią molekularną, ale też badaniem środowiska.

↑ Od lewej:
dr Olga Chrobak
i dr hab. Agata Starosta, prof. UMCS

Do czego służy sekwencjonowanie?

OCH: Używając różnych, omówionych po krótkce metod, możemy zsekwencjonować praktycznie wszystko! Zaczęło się od sekwencjonowania całych genomów, najpierw człowieka, później różnych organizmów, czyli od genomiki. Jednak teraz można sekwencjonować dziesiątki tysięcy genomów na raz (metagenomika), z różnych próbek, np. z gleby, wody morskiej, jelita owadów czy człowieka – wszystko w zależności od pytania badawczego. Możemy też zsekwencjonować tylko te geny, które są aktywne w komórce w danym czasie (transkryptomika). Poza tym sekwencjonowanie nowej generacji ma ogromne zastosowanie w diagnostyce, szczególnie chorób dziedzicznych, ale również w epigenetyce, czyli nauce o różnicach w odczytywaniu informacji z DNA spowodowanych różnymi modyfikacjami DNA.

AS: Interesujące w tych metodach jest to, że pozwalają na analizy próbek bardzo starych, pozyskiwanych np. z różnych wykopalisk archeologicznych. Tak sekwencjonowano genom Neandertalczyka. W naszym laboratorium wykorzystujemy te metody do badania oporności na antybiotyki, która zachodzi nie tylko we współczesnej historii człowieka, ale jest czymś, czego bakterie używają odkąd istnieją. Antybiotyki i oporności na antybiotyki występują właściwie od zawsze.

W jakim celu używają panie sekwencjonowania w pracy badawczej?

OCH: Pracujemy na bardzo starych próbkach środowiskowych. Najstarsze próbki, które analizujemy, mają aż 2000 lat. Dysponujemy nimi dzięki współpracy z dr Mag-

daleną Suchorą z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Są to próbki osadów dennych z Jeziora Słonego, które znajduje się niedaleko Lublina. W badaniach skupiamy się na analizie kaset oporności na antybiotyki i tego, jak zmieniała się ilość i jakość tych kaset w środowisku zanim pojawił się człowiek. Ponieważ sekwencjonowanie metagenomu środowiskowego (czyli wszystkich genomów obecnych w danym środowisku) daje mnóstwo informacji, oprócz badania rezystronu zajmujemy się również badaniem flory bakteryjnej jeziora i zmian, jakie w niej zaszły na przestrzeni ostatnich 2000 lat, związanych głównie z działalnością człowieka. I tutaj ciekawostka – w tym jeziorze w VI i VII w. moczono konopie. Proces ten był początkiem uzyskiwania włókna konopnego do wytwarzania potem różnych materiałów, lin czy ubrań.

AS: To właśnie pokazuje, że sekwencjonowanie jest fantastyczną metodą pozwalającą na prowadzenie interdyscyplinarnych badań i wniesienie wielu dodatkowych informacji przydatnych dla naukowców niezajmujących się samą biologią. Nie mniej ciekawym problemem badawczym, którym zajmujemy się w laboratorium, jest badanie regulacji biosyntezy białek w komórkach bakteryjnych. Wykorzystujemy w tym celu komórki bakteryjne *Bacillus subtilis*. Jest to ciekawa bakteria, w warunkach niekorzystnych do wzrostu wytwarzająca formy przetrwalne zwane sporami, które bardzo trudno zlikwidować. Dlatego ważne jest zbadanie, jak spory są wytwarzane i czy ewentualnie można te procesy wykorzystać do stworzenia nowych antybiotyków.

W naszym laboratorium często wykorzystujemy metodę sekwencjonowania wysokoprzepustowego. Zwłaszcza jeśli chodzi o sekwencjonowanie translatomów i transkryptomów. Co robimy dokładnie? Patrzymy na to, jakie cząsteczki mRNA (czyli tak zwane messenger RNA) są w komórkach oraz które z nich ulegają aktywnej translacji. Jak się okazuje, nie każda cząsteczka mRNA ulega translacji z dokładnie taką samą szybkością. Szukamy różnych sygnałów, jak regulacja może zachodzić. Bez metod wysokoprzepustowych właściwie nie byłibyśmy w stanie nic zobaczyć ani ustalić.

O ile sekwencjonowanie wysokoprzepustowe samo w sobie jest absolutnie fantastyczną metodą, o tyle trzeba pamiętać o tym, że generuje ogromną ilość danych, które trzeba później przeanalizować. Nie jest to

trywialna analiza. Potrzebne są do niej osoby z wykształceniem bioinformatycznym, ponieważ konieczne są duże umiejętności, jeżeli chodzi o pisanie skryptów, kodowanie, a jednocześnie trzeba rozumieć, na czym polegają procesy biologiczne. To jest chyba największy problem nie tylko w Polsce i w Lublinie, ale generalnie w naukach biologicznych, żeby mieć odpowiednią osobę i odpowiednie narzędzia do tego, żeby takie analizy prowadzić, ponieważ bez tego niestety nie jesteśmy w stanie wyciągnąć pełnej informacji na temat tego, co się dzieje z komórką czy też w środowisku, które badamy. Jest wiele informacji, których osoba bez odpowiedniego przygotowania nie jest w stanie opracować.

I tutaj pojawia się apel do uczelni wyższych – zarówno w Polsce, jak i na świecie – żeby stawiać na bioinformatykę. Zapewni to wsparcie dla biologów, naukowców zajmujących się próbkami środowiskowymi czy w przyszłości dla archeologów. Jeżeli chodzi o rynek pracy, jest to również niesamowicie ciekawy kierunek, ponieważ studenci bardzo łatwo znajdą potem pracę nie tylko w przemyśle farmaceutycznym, ale też w różnych firmach zajmujących się cyberbezpieczeństwem, ponieważ DNA/RNA mogą być wykorzystywane do ukrywania pewnych informacji.

OCH: Tak. I o ile metody sekwencjonowania poszły bardzo do przodu, o tyle analiza jeszcze trochę kuleje. Szczególnie, że jest to zdecydowanie najtrudniejszy etap sekwencjonowania i całego eksperymentu – zależy przede wszystkim od typu próbki, jakości otrzymanych danych, pytania badawczego. Bioinformatyk musi być człowiekiem o naprawdę dużej wiedzy, który będzie w stanie zrozumieć wszystkie te problemy badawcze biologiczne i przetworzyć je na język komputera.

Warto zatem wiedzieć, że sekwencjonowanie nowej generacji jest narzędziem badawczym, które może być wykorzystane w badaniach różnych dyscyplin. Dziękuję paniom za przybliżenie tego tematu i podzielenie się swoją wiedzą.

Rozmawiała Agnieszka Stańczak

Materiał pierwotnie ukazał się w formie podcastu na kanale „Głos nauki”.

Stefan Symotiuk – filozof pojęć¹

Stefana Symotiuka oryginalność filozofowania wyraża się moim zdaniem przede wszystkim w jego próbach nadania pojęciowego kształtu ideom zajmującym w naszych umysłach miejsca bez sprecyzowanej metryki, ideom marginalnym, które w porządku nauk nie znajdują swego wyrazu, a które są obecne gdzieś w szczelinach, rozstępach różnorodnych „stanów ducha”, jakie tylko filozoficzna ich fenomenologia jest w stanie ogarnąć pojęciowym zasięgiem. Jest więc jego filozofia w istocie rzeczą walką o nadanie treści temu, co uchodzi za beztreściowe lub za nieistotne, a co tylko przez swą ulotność w historycznej konfiguracji wiedzy, do jakiej należymy, znika nam ciągle z pola widzenia.

W tej postawie wyraził się jego dwoisty stosunek do filozofii – filozofia to dla niego przede wszystkim sposób tworzenia pojęć, ale z drugiej strony Stefan zdradzał w tej postawie brak zaufania do za-

stanych słowników filozoficznych – przepuszczają one jak dziurawe sito to, co – jego zdaniem – w realiach zasługuje na dostrzeżenie, co istotne.

Dwoistość ta nadała pewien szczególny charakter jego myśleniu. Był fenomenologiem, choć nie fundamentalistą, był sceptykiem, choć dostrzegał w nim same pułapki dla myślenia. Był więc zagorzałym poszukiwaczem pojęciowych formuł doświadczenia i ostrożnym wędrowcem po manowcach historii filozofii podsuwającej gotowe koleiny myślenia lub sugestie łatwych korekt myśli poprzedników. Zaglądał tam, gdzie inni już nie dostrzegali szansy na wydobycie czegoś doniosłego. Dlatego też był niespokojnym archiwistą, którego troską było to, czy nie prześlepiłszy w tym, co marginalne i minione czegoś ważnego. Tak odkrył nieznaną tekst nieznanego przecież swego czasu i do czasu marginalnego filozofa, jakim był Ludwik Fleck. W wyniku podobnych zainteresowań – pamiętam – podsunął mi, dość kuriozalne, dwa teksty Jana Nepomucena Kamińskiego: *Czy nasz język jest filozoficzny?* i *Wywód filozoficzności naszego języka*. Teksty być może błahie z punktu widzenia osiągnięć współczesnego językoznawstwa i współczesnej filozofii języka, lecz – jak sądzę – otwierające perspektywę na otchłań, *Abgrund*, jakim jest język sposobem tyleż dziś niemożliwym, co interesującym w świetle filozofii, które Janowi Nepomucenowi się nie śniły. Kamiński prekursorem Derridy? Być może! Przypuszczam, że to właśnie owa marginalność tekstów Kamińskiego poruszyła Stefana – dostrzegł w nich zarówno pożałowania godny brak odporności myśli na czas, ale też możliwość dla własnej myśli, z jakiej często sam korzystał – możliwość retroaktywnego ruchu

¹ 29 grudnia 2020 r. minie trzecia rocznica śmierci profesora UMCS Stefana Symotiuka. Był człowiekiem o niepospolitych talentach intelektualnych, związanym silną więzią z Uniwersytetem. *Homo inquietus*, tak zatytułowano podarowany Mu zbiór tekstów. Był rzeczywiście dobrym, niespokojnym duchem naszej społeczności.



Fot. Krzysztof Trzciński

w stronę zakamarka pojęć, co tkwi gdzieś w intermundiach historii filozofii.

Stosunek Stefana Symotiuka do filozoficznego znaczenia pojęciowania trafnie oddaje zdanie Deleuze'a i Guattariego:

„Jako fragmentaryczne całości, pojęcia nie są nawet częściami puzzli, ponieważ ich nieregularne kontury nie odpowiadają sobie. Tworzą raczej mur, lecz jest to mur z niczym niepołączonych kamieni i – jeśli wszystko wzięć w całości – przebiega on przez rozchodzące się drogi. Nawet na mostach, łączących jedno pojęcie z drugim, istnieją jeszcze skrzyżowania lub obejścia, które nie wytyczają granic żadnej całości dyskursywnej. Są to mosty ruchome. W tym względzie można całkowicie uznać, że filozofia znajduje się w stanie wiecznej dygresji lub dygresyjności².

Dygresyjność filozofii jako jej stan przyrodzony to dobra formuła poszukiwań w praktyce pojęciowania Symotiuka, dobra formuła godzenia napięć w jego filozofii, dobra odpowiedź na pytanie, jak być fenomenologiem antyfundamentalistą i jak własny, często żywiołowy sceptycyzm przekształcać refleksyjnie w porządek pojęć.

Na jednym przykładzie, zaczerpniętym z twórczości Symotiuka, powiem o co tu chodzi.

Symotiuk w jednym ze swoich esejów³ rozwija „antropologię prowizoryczności”. Podejmuje tam temat,

² G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia*, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000, s. 30–31.

³ S. Symotiuk, *Prowizoryczność [w:] tegoż, Stany ducha*, Instytut wydawniczy Maximum, Kraków 2011.

który możemy umieścić *vis-à-vis* dobrze znanego pytania o naturę, istotę człowieka. Zamiast powtarzać historyczne warianty tego tematu albo dorzucać własne rozstrzygnięcie, Symotiuk robi obejście, wkracza na „ruchomy most myśli” i kreśli „dygresję” – podejmuje pytanie o prowizoryczność – jej antropologię, jej osobliwą, paradoksalną rolę w kształtowaniu ładu kultury. Ład ten – wedle Symotiuka – jest „trwałością nietrwałości”, notorycznością zastępczych form skutecznie konkurujących z wszelkimi postaciami autentycznej solidności kulturowej – jakkolwiek byśmy sobie ją wyobrażali.

Uniwersalności prowizorium kulturowego towarzyszy jednak stylistyczne zróżnicowanie, tj. zróżnicowane podejście do tego, co nietrwałe. Kultury świata zachodniego uniwersalizują prowizoria w oczekiwaniu na szybką ich zmianę. Narzucają więc formę prowizoryczności wszystkiemu, co wyrasta z ducha nowoczesności. Tu techniki nowoczesne są wzorem podstawowym tego stylu antropologicznego. Przeciwnie sprawę traktuje Daleki Wschód, tam bowiem pełen atencji, troski stosunek do tego, co ma być efemerydą, pogłębia kulturę troski o to, co nietrwałe, co szybkozmienne i zawsze zagrożone zmianą. „Rzecz krucha – stwierdza Symotiuk – jest wychowawcą, a niekiedy treserem zachowań społecznych pozbawionych topornej siły, energii, rozmachu, bezceremonialności.”⁴ Prowizorium z ducha Dalekiego Wschodu to prowizorium niedoskonałości nas samych w sposobach obchodzenia się z naszym otoczeniem. Inaczej na Zachodzie. „Nie pozwalamy się wychowywać rzeczom, traktujemy je grubiańsko i arogancko.”⁵

Doraźność rzeczywistości objawia swą moc często tam, gdzie jesteśmy skłonni dostrzegać istotę solidności gmachu kultury. To – jak przekonuje Symotiuk – ambiwalentna natura wszelkich układów znakowych, jakie wytwarza, podtrzymuje i niszczy ludzka aktywność kulturowa. Ontyczna prowizoryczność tego, co może jako zastępnik brać na siebie funkcje reprezentowania tego, co nieobecne, podważa filozoficzną motywację różnorodnych fundamentalizmów. Na terenie filozofii kultury nie mają one racji bytu, o ile kultura ta wyposaża nas samych w środki refleksyjności można powiedzieć tranzytywne, dostosowane do skrzyżo-

wań idei i mostów pojęć. Zdominowany prowizorycznością świat nowoczesnej kultury to nie tylko sztuki plastyczne sięgające po różnorodne formy wyrażania tego, co nietrwałe, ale także i może przede wszystkim świat mediów elektronicznych, który przekształca naszą wrażliwość, nadaje doświadczeniu cechy hiperpasywności, niezdolności do pobudzania działania. Świat dany w doświadczeniu nowoczesności zastyga w naszej świadomości niczym natrętny powidok i znika, by ustąpić miejsca kolejnym efemerydom doświadczenia.

Jak wytłumaczyć zatem paradoks trwałości prowizoriów?

Symotiuk, mówiąc językiem wspomnianych na początku filozofów, wyciąga z nietrwałego muru naszych przekonań kulturowych jeszcze jeden element – wiarę w nienaruszalność i spójność trwania tego, co swojskie.

Każda kultura jest synkretyczna i jako taka niewykończona, tak samo jak pojęcia, które tworzymy po to, by zdać sprawę z charakteru jej istnienia i sposobu, w jaki zdajemy sprawę z relacji, w jakie z nią wchodzimy.

Zakończę więc słowami Symotiuka wyrwanymi z kontekstu, mniemając, że jakoś pasują do tego, co wcześniej powiedziałem, jednostronnie pewnie wskazując na to, jak on filozofował.

» Synkretyzm, objawiający się w kulturze jako mieszanka tradycji, wpływów, podtekstów i aluzji semiotycznych, jest przecież efektem naszego gustu i smaku. Rozumiemy przez to gust i smak estetyczny, ale czyż jest on izolowany od gustów i smaków np. kulinarnych? Czy zjedlibyśmy cokolwiek, gdyby nie było przedtem odpowiednio zmieszane z czymś innym, zazwyczaj o przeciwnej cesze i właściwości? Prowizoryczność jawi się w ten sposób jako komponent antropologii. Nic nie może być gotowe, pełne, doskonałe, bo wolimy, aby było „niepełne”, ale za to zmieszane z czymś innym, odległym w treści i formie. Moglibyśmy używać popielniczki o kształcie prostym, ale wolimy, aby miała kształt żółwia. Praktyczna funkcja miesza się nam z estetyczną, a przedmiot tak ustanowiony nie jest w pełni ani naczyniem czy narzędziem, ani dziełem sztuki. W takim „ani-ani” żyjemy i czujemy się najlepiej, choć nigdy „trwale” i nigdy ostatecznie usatysfakcjonowani.⁶

Paweł Bytniewski
Instytut Filozofii UMCS

⁴ Ibidem, s. 95.

⁵ Ibidem, s. 96.

⁶ Ibidem, s. 98–99.

Ja jako profesor epoki pandemicznej

Pandemia dopadła nas nagle i wywróciła nasze życie zawodowe do góry nogami. Słowo „koronawirus” należy do najczęściej używanych i odmienianych w wielu przypadkach, towarzyszy nam do dnia dzisiejszego, budząc zgrozę, niepewność, zwątpienie i bezradność. Broniliśmy się co prawda od początku dzielnie, objając sobie na powitanie kostki stóp i nadwyrężając łokcie; szybko nauczyliśmy się zasłaniać usta i nosy, zaakceptowaliśmy też potrzebę nieustannego mycia rąk. Myślę jednak, że im człowiek starszy, tym gorzej znosił, i znosi nadal, nieuniknione ograniczenia i zmiany.

Uczelnia wypłukana ze studentów stała się instytucją z matrixa. Runęły dotychczasowe plany badawcze, odwołano konferencje, zamknięto na długo archiwa, biblioteki, w inny wymiar wprowadzono procedury administracyjne. Świat stanął rzeczywiście na głowie i nie wygląda na to, by szybko z tej niewygodnej pozycji zrezygnował. Otworzyły się nam jednak obszary, których istnienia nie spodziewaliśmy się, albo takie, o których zapomnieliśmy lub ich po prostu nie dostrzegaliśmy. To ważne doświadczenie. Garść moich niezbornych refleksji nie jest jednak skargą niedołęzniejącego starca, ale służyć ma swoistemu pocieszeniu. Jakby nie patrzeć – trwamy!

„Wolny czas!”

Myślę, że każdego z nas, od momentu, kiedy Uczelnię ogłoszono zamkniętą, dopadł problem zagospodarowania czasu. Każdy też z nas starał się zapełnić jakoś te godziny przymusowej izolacji, bo ile można konwersować z bliskimi czy porządkować mieszkanie, a sport spontaniczny, z udziałem kibiców, zniknął przecież praktycznie z ekranów telewizorów.

Może miałem szczególne szczęście, że akurat nadszedł czas finalizowania redakcji tomu korpusu importów rzymskich z Lubelszczyzny. Miałem czym się zająć zawodowo!, czego wielu mi zazdrościło. Spędzałem dni i noce nad mozolnym sczytywaniem ponad 1000 stron informacji wymagających sprawdzania poprawności klasyfikacji typologicznych i chronologicznych; trafności odniesień do literatury (a tu biblioteka zamknięta!), a przede wszystkim stopnia kompletności. Jakby nie patrzeć, tom jest częścią europejskiego projektu o najwyższych standardach i chociaż sam udział w nim już jest ogromnym zaszczytem, to odpowiedzialność za właściwe zaprezentowanie całej lubelskiej archeologii, w absolutnej większości spod znaku UMCS, jest przecież ogromna. A współautorów jest tutaj kilkanaścioro, o różnych temperamentach zawodowych, ale też o zróżnicowanej wiedzy. Nie mniej czas ten okazał się dla dzieła na swój sposób zbawienny, bo w normalnym trybie funkcjonowania Uczelni nigdy nie mógłbym poświęcić mu tyle uwagi.

Starałem się też nie osierocić pozostałych moich projektów, z tym – chyba najważniejszym w mojej karierze, mającym na celu rekonstruowanie wiedzy o odkryciach archeologicznych zaginionych w czasie wojny



Fot. Andrzej Kokowski

← Ja, pandemiczny

„Internet”

Życie w dużej mierze przeniosło się do Internetu. Spragnieni informacji, najnormalniejszych kontaktów międzyludzkich i zwykłej rozrywki surfowaliśmy i surfujemy nadal po oceanie cyfrowego przekazu, starając się zaspokoić wspomniane potrzeby i dać ujście emocjom. Oczywiście COVID-19, wybory, stan świata w różnych jego aspektach angażowały nas tutaj najbardziej. Fora dyskusyjne i komentarze do różnych wydarzeń i tekstów publicystycznych grzały się do czerwoności. Anonimowość uczestnika takich polemik potęguje rzecz jasna „odwagę” jego wypowiedzi. Gdyby za strony „podarowanych” światu opinii uzyskiwano punkty, to spora grupa koleżanek i kolegów z mojego Wydziału osiągnęłoby szczyty marzeń ewaluatorów aktywności „intelektualnej”. Można sobie jednak równie dobrze wyobrazić, co by się stało, gdyby tę energię skierowali na trud badawczy, powiązany z listą punktowanych czasopism...(!)

Natomiast z bólem przechodzę przez udział w różnych komisjach rozstrzygających o karierach naukowych – od licencjatu po habilitacje. Nic nie zastąpi atmosfery powagi kontaktu kandydata z komisją; tak jak nic nie zastąpi dyskusji nad pakietem habilitacyjnym, kiedy można głoszącemu opinie przeciwstawne patrzeć głęboko w oczy.

„Wybory”

Ileż to wyborów mieliśmy przez ten czas, od tych życiowych po polityczne... Najważniejsze dla mnie, te rektorskie, mogłem oglądać z pozycji neutralnej. Dzięki Bogu, że jako przewodniczący Wydziałowej Komisji Wyborczej nie musiałem – i nie mogłem(!) opowiadać się po żadnej ze stron. Pilnowałem procedur, w czym pomagał mi znakomity zespół niezwykle kompetentnych, mądrych i wyrozumiałych ludzi. Miałem obawy przed pierwszym spotkaniem z Komisją, te największe co do postawy jej Członków reprezentujących związki zawodowe. To wynik niedobrych doświadczeń z czasów uczestniczenia w pracach Senatu UMCS. To one właśnie zniechęciły mnie skutecznie do dalszego bycia związkowcem.

Nasze pierwsze spotkanie było chłodne, ale błyskawicznie wyczułem, że moje niepokoje podzielają wszyscy wyznaczeni do tego gremium, bez wyjątku. Bardzo szybko objaśniliśmy sobie jednak rolę, jaką mamy spełniać.

– na czele. „Orzemy” tutaj przyjaźnie z Wieńczysławem Niemirowskim bez przysłowiowego tchu, podbudowani entuzjastycznymi recenzjami w najważniejszych pismach branżowych, gdzie właśnie nałożono nam korony pionierów nowo zdefiniowanego kierunku badawczego. Oczywiście „produkowałem” też „punktowe” teksty, świadom tego, że uzyskane punkty nie zawsze zbiegają się z gwarancją ich żywotności. No ale punkty mają przecież być i basta...

„Dydaktyka”

To zdecydowanie najbardziej bolesny aspekt pandemii. Całe dotychczasowe życie spędziłem na kontaktach ze studentami, modelując wykłady zgodnie z charakterem grupy słuchaczy. Ich reakcja na prezentowane treści to ważny i bezcenny element procesu dydaktycznego, ale też nieustanny test własnej sprawności intelektualnej. Wydawałoby się, że te elementy są nierozzerwalnie związane z moim życiem zawodowym, a tu nagle – bęc...

Jakimś ratunkiem okazał się Internet, ale dał tylko namiastkę akademickości, z wszystkimi niedogodnościami. Od braku pełnej kontroli nad liczbą słuchaczy po dyskomfort „gadania do ekranu”. Pomijam to, że twórcy platform dydaktyki cyfrowej mają głęboko gdzieś moją słabiutką percepcję elektroniczną i budują skomplikowane pomysły dotarcia z wiedzą do słuchaczy z nieskrywanym, egoistycznym poczuciem wyższości. To trochę tak, jakby odgrywali się na reszcie świata za nienazwane przewiny, upajając się własnymi umiejętnościami.

Koniec końcem przebrnęliśmy przez semestr, bez wiary w skuteczność oraz efektywność komputerowej dydaktyki i z głębokim niedosytem dydaktycznych emocji. Brniemy też dalej...



↑ J. Faczyński,
Małżonkowie
Curie w pracowni

Wszelkie wątpliwości rozstrzygaliśmy odtąd wspólnie, spokojnie, szanując własne doświadczenie i poglądy. Niczego sobie nie narzucaliśmy, ale też nie pozwoliliśmy nikomu narzucić nam czegokolwiek. To najlepsze miejsce, by podziękować osobom, które ze mną dzieliły pracę, odpowiedzialność i zmęczenie: dr hab. Annie Maziarczyk, dr hab. Iwonie Morawskiej, prof. UMCS, dr. hab. Mariuszowi Auszowi, dr. hab. Adamowi Kopicowskiemu, dr. hab. Waldemarowi Kozyrze i dr. hab. Krzysztofowi Latawcowi, prof. UMCS – sekretarzowi Komisji. To było dla mnie ważne życiowo doświadczenie z Waszym udziałem. W zakątku szczególnie dobrej pamięci zachowam natomiast nasze zupełnie prywatne spotkanie, już po zakończeniu kampanii wyborczej. Boże – jak nam się świetnie rozmawiało!

„Przyszłość”

Powinienem skwitować krótkim: „mnie to już właściwie nie dotyczy”, ale póki co biorę jeszcze udział w szukaniu dobrej przyszłości dla mojej dyscypliny. Trochę trudno mi sobie wyobrazić dalsze zamrażanie wykopalisk, brak dostępu do muzealnych magazynów czy zasobów europejskich bibliotek. Pocieszam się, że pandemiczna sytuacja odkryła w naszym środowisku nieoczekiwane pokłady życzliwości. Ludzie pomagają sobie, dzieląc się PDF-ami, zasobami własnych archiwów, każdą szansą dotarcia do poszukiwanych źródeł. Na jakiś czas zrekompensuje to utrudnienia, ale nie jest to przecież źródło odnawialne. Trudno mi więc sobie wyobrazić dalszą izolację. Marginesy moich opracowań upstrzone są uwagami o tym, gdzie powinienem zająć jeszcze, by stawiane tezy były możliwie kompletne. Niestety, ale to „zająć” ma zazwyczaj adres zagraniczny.

Największe zmartwienie to oczywiście studenci. Osobowość zawodową kreuje przecież nie tylko wiedza pigułkowa, spakowana pod postacią prezentacji Power-Point, ale żywy kontakt z jej krzewicielem, wymiana myśli, uwag, wątpliwości, grymas, uśmiech i wiele nienazwanych zachowań. Sam wiem najlepiej, ile znaczyły nawet krótkie rozmowy z moimi wykładowcami i jak ważna była konfrontacja z „żywym autorem książki”. Brak tych akademickich smaczków prowadzi do pauperyzacji akademickości, tak i tak zresztą daleko już posuniętej.

Potwornie boję się pokusy jakiegoś „reformatora”, który dojdzie do wniosku, że skoro dało się kształcić przez Internet, to te efektowne budynki uniwersyteckie są właściwie tylko kosztownym balastem. A dyplom ukończenia uczelni wygląda przecież dzisiaj tak samo jak ten zdobyty w jej murach. Wybaczcie, ale na samą myśl o tym, wbrew zasadom, z przerażenia, duszkiem wypiętem stojącą przede mną lampkę wyśmienitego koniaku, miast się nią długo delectować (żona zareagowała właściwie...).

Boję się też narastania fali biurokracji, wynikającej głównie z urzędniczego braku zaufania co do naszej rzetelności w świadczeniu powinności dydaktycznych i działalności naukowej. Przecież nie widać tego, co w domu robi nauczyciel akademicki, więc niech się piętrowo z tego wytłumaczy. Przez króciutką chwilę z szacunkiem pochylałem głowę nad rozporządzeniem mówiącym o rekompensacie finansowej za używanie dla celów powyższych prywatnego sprzętu (używam go od zawsze, „masowo” i to nie tylko w domu, ale również w Instytucie, w terenie..., bez zastanowienia, z potrzeby po prostu), ale potem nadeszła „wykładnia”, jak udowodnić ten fakt... i tylko głęboko sobie westchnąłem. Dalej nam nie wierzą. Przypomniałem więc sobie kilka staropolskich przysłów i nie powiem, żeby mi ulżyło, ale ich trafność okazała się ponadczasowa.

Ale najbardziej boję się tego, że za moment zapomnimy, jak ze sobą rozmawiać, tak zwyczajnie, nie tylko o sprawach zawodowych, ale tych, które pozwalają czerpać z doświadczenia pokoleniowego. W tym roku nie spotkam się z moimi Przyjaciółmi z archeologicznej działki na tradycyjnej lampce wina, bo kilka wspólnych obiadów, miłych kolacji czas tak i tak nam już bezpowrotnie zabrał. A to one dodawały sosu „humanis” do naszej naukowej pracy, budowały kontakty,

otwierały drzwi, powodowały spontaniczne, twórcze wymiany poglądów.

Boję się przyszłości.

„Refleksja”

Czas pandemii uruchomił jednak inne potrzeby, pozytywne, nazwijmy je – intelektualne. Czytałem na przykład z przyjemnością Szczygła, Mariusza Szczygła. To znakomita lektura, która umacnia mnie w niepopularnym wśród moich rodaków przekonaniu, że dystans kulturowy, jaki dzieli nas od Czechów, to przynajmniej trzy pokolenia naszego zapóźnienia... Zdumiewające, jak skuteczny jest ten mały, mądry, sympatyczny naród. Zresztą wie to każdy, kto podróżował do tego kraju, mijając po drodze setki zamków, zameczków, malownicze miasteczka i zdumiewająco piękne pomniki – te ostatnie to tylko jako bolesny kontrprzykład dla naszej, rodzimej, topornej i nachalnej pomnikomanii. Przypomniałem sobie przy tej okazji opinię, chyba Sartre’a, że „Polacy to taki naród wiecznych odnowicieli – co jedni z nich zbudują, to inni współplemieńcy natychmiast postanawiają »gruntownie odnowić«”... U Czechów nie do pomyślenia.

Ale sięgnąłem też na najwyższą, wiecznie zakurzoną, ku rozpaczcy żony, półkę w mojej bibliotece. Kilkadziesiąt lat stały tam, czekając cierpliwie na swój czas, dwa potężne tomy radzieckiego wydania *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja. Efektowne na swoje czasy, ważące kilka kilogramów wydawnictwo z atrakcyjnymi ilustracjami „wystałem” w księgarni mieszczącej się kiedyś na parterze okazałego budynku zapomnianego „Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” w Warszawie. Ta powieść to w gruncie rzeczy dla Rosjan, przynajmniej ideowo, odpowiednik naszego *Potopu*, tyle że opowiadający o wojnie napoleońskiej. W tzw. pełnym oryginale jest wymagającą lekturą, gdyż napisana została w... pięciu językach. Całość jest co prawda w większości po rosyjsku, ale na przykład długie partie dialogów rosyjskich elit, ich korespondencje między sobą prowadzone są w języku francuskim. Elity te, według powieści, w dużej części dopiero w 1810 r. odkryły dla siebie „z pobudek patriotycznych” język rosyjski. Są tam też całe partie prowadzone w języku niemieckim i przewija się angielski z włoskim. W sumie – kapitalna gimnastyka umysłowa i intelektualna zabawa. Przypomniałem sobie przy tej okazji przeczytany, też

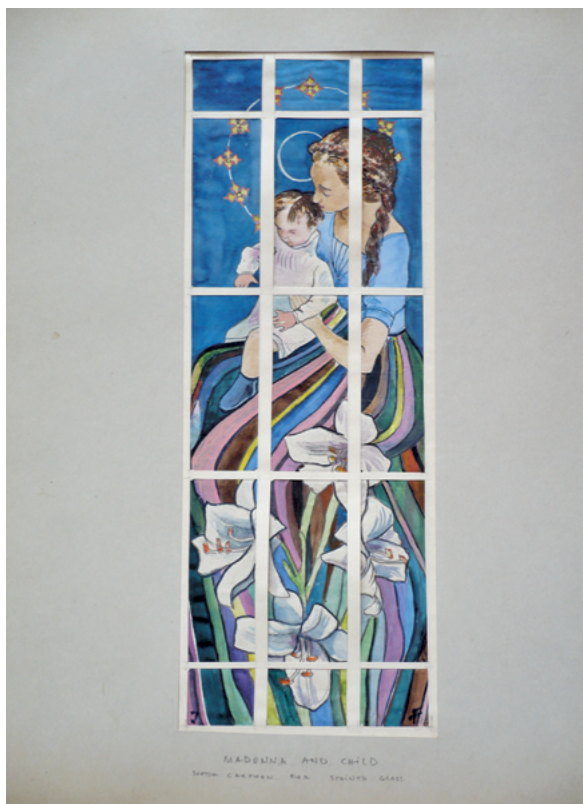
przed wieloma laty w jakimś tygodniku francuskim, esej o elegancji języka francuskiego Tołstoja, sprawiającej duże kłopoty przeciętnemu Francuzowi. Teraz przekonałem się w czym rzecz, odświeżając sobie, z przymusu, wszystkie złożoności czasów w gramatyce tego języka. Trochę wróciła z mora lekcji francuskiego z czasów licealnych – za które jednak dzisiaj błogosławię.

Sama opowieść o życiu rosyjskich elit jest zdumiewająca. Wszyscy rażą zniewalającą urodą (nawet grubo i niezdrowo rumiany, wiecznie spocony *count* Pierre Bezukhov – żeby zachować tembr opowieści – pokazany jest na ilustracjach przystojnie), panny przed wielkim bałem myją się nawet za uszami; ale porażają pustotą graniczącą z głupotą, rozciągniętą pomiędzy bale, płytkie spektakle teatralne służące pokazaniu się, wystawne obiady, romanse i prośzone kolacje. Ich życiowe troski zawieszono są pomiędzy potrzebą dobrego wyjścia za mąż i koniecznością wejścia w możliwie ekskluzywny krąg ludzi wpływowych i majątnych oraz poparciem pragnienia wyrwania przez mężów synekur urzędniczych. Trzeba przyznać – dość brutalna opinia.

Mnie zafascynował jednak dość obfity polski wątek tej powieści. Rosyjska armia stała na przykład polskimi oficerami, więc za klęskę pod Austerlitz obwinia się tutaj głównie polskich dowodzących w tej bitwie – no, Kutuzowowi też się dostało. Przy carskim dworze płaczą się plejady znakomitych polskich nazwisk; najmodniejszym tańcem jest mazur; a bal noworoczny 1810/1811 r. zaczyna polonez napisany specjalnie dla jego carskiej wysokości przez Ogińskiego. Poza tym polskie szlachcianki marzą o zamążpójściu za rosyjskiego oficera, a cara Aleksandra witały w Wilnie rozentuzjazmowane tłumy. Sprawiedliwości trzeba oddać, że Tołstoj dostrzegł takie same tłumy witające w Wilnie Napoleona, ale już udział polskich wojsk w marszu z Francuzami na Moskwę uznał właściwie za zupełnie niegodny uwagi. Ba – działania księcia Poniatowskiego pod Berezyną ocenił nie tylko jako nic nieznaczące dla przebiegu tej okrutnej bitwy, ale wręcz za „tak polsko” głupie... No cóż – nasza narodowa duma dyktuje inny wizerunek stosunku do paskudnego zaborcy oraz buduje inną, sprawiedliwie heroiczną wartość naszego udziału w rosyjskiej kampanii Napoleona. Nikt nam przecież nie wmówi, że białe jest białe...

Nie mniej uważam, że warto popatrzeć czasami na świat inaczej, nawet rosyjskimi oczyma.

J. Faczyński, Projekt
witraża *Narodził
się Pann* →



„Postscriptum”

Zawieszeni pomiędzy „Paką” a ewaluacją, bombardowani różnymi administracyjnymi powinnościami, z których sensem mojej buntowniczej duszy trudno się czasami pogodzić, topimy sporo czasu w „dopinaniu” kompletności dokumentacji rozpychającej półki przepastnych szaf i regałów. Oczywiście za tym wszystkim czai się niepokój o nasze być albo nie być. Więc wypełniamy te tabelki. Całe szczęście kocioł naukowy jeszcze nie wygasł, ba – usiłujemy ciągle dokładać pod niego nowe paliwo, często wbrew pomysłom tych usiłujących uporządkować i naprawić naszą „nieudolność” badawczą. Zdrowy jeszcze rozsądek nakazuje nam myśleć nie tylko o wielodziesiątkpunktowych publikacjach, ale o bazie dla ich zdobywania. Trwamy przy nieustannej potrzebie analizy źródeł, przy mozolnym przygotowywaniu ich udostępniania, za które najczęściej punktów nie będzie. Administratorzy naszej nauki nie dostrzegają przecież różnic w sposobie uprawiania poszczególnych dyscyplin. Jeden z takich wizjonerów błyskawicznej drogi wchodzenia polskiej nauki na wyżyny światowych osiągnięć był łaskaw wyrazić swoje nieopisane zdumienie wobec faktu, że cytuję literaturę sprzed stu lat(!). Rozumiem go – jest przedstawicielem nauk eksperymentalnych i pojęcie „źródło” ma dla niego dość enigmatyczne, co najwyżej przyrodnicze znaczenie. Jednak

do dobrze opublikowanego źródła będziemy wracali zawsze, a do skompresowanego podsumowania projektu, nawet za 200 punktów – już niekoniecznie albo wcale.

Martwi mnie, że aptekarze, którzy wymyślili antidotum na naszą, w ich mniemaniu, naukową niesprawność w postaci wysoko punktowanych czasopism, nie dostrzegli dwóch podstawowych z tego wynikających uwarunkowań. Pierwsze, to przeświadczenie, że te czasopisma są do naszej wyłącznej dyspozycji; czyli nie aplikują do nich przedstawiciele innych krajów. Drugie, nie dostrzegli, że czasopisma te po prostu się zapchają i przez długie lata punktów z tego nie będzie. Koledzy w Niemczech, Czechach, Francji są zdumieni zalewem polskich ofert, których ilość (po odsiewie merytorycznym) zapchała możliwości wydawnicze na dwa, niekiedy trzy lata. Oczywiście są pisma bardzo w objętościach elastyczne, ale... za stosowną opłatą; i to nie tylko za możliwość umieszczenia tekstu, ale również często za skorzystanie z niego.

No i teraz zataczamy koło do punktu jakości naszej dydaktyki. Na liście lektur umieszczamy publikacje, do których dostęp kosztuje po kilkadziesiąt dolarów. Ktoś powie – „Nic się nie stało, Polacy nic się nie stało”, dzięki Bogu są jeszcze rosyjscy hakerzy, którzy na swoich portalach zamieszczają kopie, praktycznie wszystkiego; ale im też za dostęp już trzeba płacić. Jednak reakcja studentów jest tutaj zdumiewająco przewidywalna.

Moje przesłanie na nowy rok, którym dzielę się ze środowiskiem, w jakim się obracam, brzmi, niestety, Wojciechem Młynarskim – róbmy swoje... a archeologia przetrwa i dostarczy nam jeszcze wielu powodów do satysfakcji, również tej czysto naukowej. Dlatego postanowiłem tekst mój zilustrować neutralnie, Jerzym Faczyńskim, jakby nie patrzeć artystą odkrytym przez archeologa z UMCS, przywróconym tym samej kulturze polskiej przez UMCS¹. Oczywiście nawet nie pomyślałem, że mogą za to kiedyś być punkty.

Andrzej Kokowski

¹ Np.: A. Kokowski, *Odkopatem artystę!*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 5 (146:2008), s. 27–28; tenże – *Wielkanoc z Jerzym Faczyńskim*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 3 (153:2009), s. 15–17; tenże – *Maria Curie-Skłodowska ręką i okiem Jerzego Faczyńskiego*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 10 (179:2011), s. 50–51; tenże – *Boże Narodzenie z Jerzym Faczyńskim*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 11 (180:2011), s. 30–31; tenże – *Kobieta w czerwonej sukience*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 2 (192:2013), s. 34–36.

III Światowe Forum Mediów Polonijnych z udziałem medioznawców z UMCS-u

15 listopada 2020 r. odbyło się III Światowe Forum Mediów Polonijnych – konferencja gromadząca dziennikarzy tworzących polskojęzyczne media na całym świecie. Wśród zaproszonych prelegentów znalazło się aż trzech pracowników Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS.

Forum Mediów Polonijnych to cykliczne przedsięwzięcie, którego celem jest integracja środowiska dziennikarzy polonijnych z całego świata. Od 2014 r. gromadzi ono pracowników oraz menedżerów mediów, jak również przedstawicieli świata nauki (do 2017 r. pod nazwą Europejskie Forum Mediów Polonijnych). Uczestnicy spotkań poza nawiązaniem nowych znajomości mają szansę wysłuchać wystąpień teoretyków oraz praktyków mediów.

W tegorocznej edycji forum, która ze względów epidemiologicznych odbyła się online, wzięło udział ponad 120 reprezentantów redakcji polonijnych i 7 prelegentów, w tym aż 3 pracowników Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS.

Swoją wiedzę podzielili się z dziennikarzami: prof. dr hab. Iwona Hofman, która w wystąpieniu „Dziennikarstwo emigracyjne w historycznym kontekście: »Kultura« paryska jako czasopismo opiniotwórcze i ośrodek myśli politycznej” przybliżyła uczestnikom historię oraz założenia najbardziej rozpoznawalnego tytułu emigracyjnego XX w., dr Elżbieta Pawlak-Hejno, która skupiła uwagę dziennikarzy na zagadnieniu storytellingu medialnego, oraz dr Karolina Burno-Kaluszak opowiadająca o znaczeniu empatyzacji odbiorcy w komunikowaniu masowym.

Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS

Seminarium „Towards Development of Mediatization Research”

16 listopada 2020 r. odbyło się czwarte zamknięte seminarium specjalizacyjne „Towards Development of Mediatization Research” organizowane przez Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS oraz Academia Europe Wrocław Knowledge Hub.

deja cyklicznych warsztatów opiera się na zaprzeczeniu tradycyjnym zwyczajom konferencyjnym. Osia spotkania są nie tyle prezentacje wyników badań, co pogłębiony feedback wybitnego eksperta i dyskusja między uczestnikami oparte na materiałach roboczych znanych wszystkim z wyprzedzeniem.

Tegoroczną edycję poprowadził prof. Mark Deuze z Uniwersytetu w Amsterdamie, wybitny badacz znaczenia mediów w życiu codziennym i publicznym. Autor m.in. 11 książek, w tym najnowszych: *McQuail's Media and Mass Communication Theory*, 2020; wraz z Denisem McQuailem *Beyond Journalism*, 2020 wraz z Tamarą Witschge i współredagowanej z Mirjam Prenger *Making Media*, 2019.

Wykładem otwierającym prof. M. Deuze wprowadził uczestników w temat tegorocznej edycji, tj. mediatyzację emocji, uczuć i relacji. Przedstawiono 15 projektów autorstwa 20 badaczy, reprezentujących ośrodki medioznawcze z Kanady, Holandii, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Algierii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Brazylii, Rosji, Niemiec, Austrii, Węgier i Polski. Ich tematyka rozciągała się między problematyką mediatyzacji przyjaźni, życia rodzinnego, relacji intymnych i romantycznych, po rolę sztucznej inteligencji, technologii geolokalizacyjnych czy aplikacji randkowych w życiu uczuciowym.

Moderujący warsztaty dr hab. Katarzyna Kopecka-Piech i mgr Mateusz Sobiech podjęli się redakcji monografii *Mediatization of Emotional Life*, stanowiącej podsumowanie tegorocznej edycji.

*dr hab. Katarzyna Kopecka-Piech
Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach*

Efektywny e-learning w praktyce

Termin e-learning przyjął się w krajach anglojęzycznych w 2002 r. Początkowo definiowano go np. jako przekazywanie instrukcji, szkolenia i komunikację wspomaganą komputerowo bądź uczenie się za pomocą technologii mobilnych. Nie był zbyt popularny z uwagi na małą interaktywność, duże koszty utrzymania kursów związane z wykorzystywaniem płatnych platform czy też uruchamianie kursów w ramach projektów unijnych, które kiedyś się kończyły.

Początkowo nauczanie zdalne było skupione na aspektach technicznych, jednak zaczęto od tego odchodzić. Stopniowo e-learning stał się mniej skoncentrowany na aspektach technologicznych, a bardziej edukacyjnych. Zaczęto stosować rozwiązania, które są przyjazne wykładowcom nieznającym się na szczegółach technicznych, np. z zakresu obsługi platform e-learningowych. Nauczanie zdalne stało się tańsze, ale i umożliwiło prowadzenie zajęć w sposób bardziej atrakcyjny, urozmaicony dla wykładowców oraz samych uczących się. Normą stała się interakcja pomiędzy uczącymi się i zwiększanie motywacji do nauki dzięki stosowaniu nowoczesnych technologii.

Kreatywność w dydaktyce

Wykorzystanie w trakcie zajęć aplikacji daje przewagę nad klasycznym sposobem nauczania, gdyż studenci muszą wykazywać się większą kreatywnością, koncentracją uwagi, zdobywać nowe umiejętności (np. graficzne), a następnie zaprezentować efekty swojej pracy w atrakcyjnej formule. Podczas zajęć zdalnych można wykorzystywać np. chmury wyrazów, krzyżówki, memy, komiksy, szczególnie przydatne w pracy indywidualnej, oraz plakaty i publikacje on-line – w przypadku pracy grupowej i projektowej. Ciekawą opcją jest także wdrożenie innowacyjnych prezentacji i uzupełnianie Wiki, niezbędne przy przedstawianiu końcowych efektów projektów oraz nauce pracy redakcyjnej.

Prowadząc zajęcia z wykorzystaniem aplikacji internetowych, można zauważyć, że bardzo przydatne okazują się chmury wyrazów. Dzięki zastosowaniu aplikacji Tagxedo.com, Wordart.com czy Wordle.net możliwe jest uatrakcyjnienie zajęć, które z kolei prowadzi do lepszego zapamiętywania słownictwa. Tworzone zbiory słów mogą być dowolnie konstruowane przez użycie odpowiednich kształtów, kolorów czy rodzajów czcionek. Wyrazy częściej używane w chmurze pisane są zazwyczaj większą czcionką, co dodatkowo można wykorzystać w nauce języków obcych. Posługiwanie się aplikacjami służącymi tworzeniu chmur wyrazów jest intuicyjne i sprawne. Powstałe prace można wydrukować, wkleić kod źródłowy na stronę internetową czy zapisać jako obraz.

Inną formą nauki przez zabawę jest wykorzystanie aplikacji Dvolver.com. Dzięki programowi możliwe jest tworzenie dialogów, filmików animowanych, które służą efektywnemu powtarzaniu trudniejszych pojęć. Bardzo użytecznym programem, który szczególnie przydaje się przy prowadzeniu zajęć anglojęzycznych, jest aplikacja EclipseCrossword.com. Program nie jest skomplikowany, wystarczy krótkie wprowadzenie do aplikacji i słuchacze samodzielnie wykonują prace powtórzeniowe w formie krzyżówek. Program EclipseCrossword jest klasycznym przykładem narzędzia służącego do nauki przez zabawę.

Cennym uzupełnieniem zajęć jest używanie programów służących do dodawania atrakcyjnych wizualnie podpisów do zdjęć czy tworzenia memów. Addtext.com, toonytool.com i pinwords.com to proste aplikacje, które z powodzeniem można zastosować podczas zajęć, w trakcie których wymagana jest kreatywność. Programy umożliwiają dodawanie chmurki tekstowych, postaci, tekstów i memów bez logowania, a z wykorzystaniem wielu efektów graficznych, możliwością wydruku oraz udostępniania w portalach społecznościowych.

Dużą popularnością wśród studentów cieszy się program StoryJumper.com. Dzięki niemu można łatwo stworzyć książeczki on-line (także broszury promocyjne). Bogaty zestaw narzędzi graficznych gwarantuje dobrą zabawę i efektywną naukę słówek czy komunikacji wizualnej. Innym programem tego typu jest StoryBird.com, dzięki któremu można tworzyć własne publikacje on-line, ćwicząc umiejętność pisania, a także pobudzając wyobraźnię.



Archiwum Centrum Promocji UMCS

Użyteczna w pracy z młodymi ludźmi jest także aplikacja Canva.com, która powstała w 2013 r. i cieszy się dużą popularnością np. w zakresie działań marketingowych. Dzięki temu programowi można bardzo sprawnie stworzyć plakaty, grafiki, zaproszenia albo graficzne posty w portalach społecznościowych. Aplikacja nie wymaga wiedzy graficznej, zmysłu plastycznego, a skutecznie uczy komunikacji wizualnej, podstaw marketingu czy public relations. Podstawą Canvy jest intuicyjność, ale także szeroki wybór dostępnych opcji, skutecznie urozmaicających i uatrakcyjniających pracę.

By maksymalnie usprawnić pracę w grupach projektowych, wykorzystywane są programy umożliwiające zdalną współpracę pomiędzy członkami poszczególnych grup. Sprawdza się np. program Padlet, czyli tablica korkowa on-line, gdzie można nawet przeprowadzić e-learningową burzę mózgów. Przydatna jest również aplikacja LearningApps.org. To bezpłatna, prosta w obsłudze platforma do tworzenia różnorodnych gier edukacyjnych, w tym quizów, krzyżówek czy map myśli. W programie znajdują się także gotowe gry, z których można bezpłatnie korzystać.

Aplikacji przydatnych podczas prowadzenia zajęć w formule zdalnej jest dużo więcej, a ich specyfika sprawia, że okazują się bardzo efektywne w połączeniu z nauką np. technik design thinking czy krytycznego myślenia. E-learning nie powinien opierać się wyłącznie na połączeniach synchronicznych. Podstawą są kreatywne zadania do wykonania. To student ma odgrywać główną rolę w procesie kształcenia, a wykładowca powinien być tylko jego wsparciem, doradcą.

Kongres Rozwoju Edukacji

W dn. 18–19 listopada 2020 r. odbył się VI Kongres Rozwoju Edukacji w formule on-line. Kongres to wspólna inicjatywa Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych oraz jej założycieli – Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

W ramach tegorocznego spotkania zorganizowane zostały m.in. międzynarodowe warsztaty związane z wdrażaniem nowych aplikacji w dydaktyce, a także odbyły się debaty związane ze zmianami w szkolnictwie wyższym wywołanymi przez pandemię. Dyskutowano również nad problemami związanymi z łączeniem badań naukowych z dydaktyką. Pokazano, że dydaktyka ściśle wiąże się z nauką i stanowią one przenikające się elementy pracy naukowca.

Tradycyjnie ważną częścią Kongresu był konkurs FameLab. Z uwagi na pandemię wybrani przez organizatorów specjaliści z ośrodków akademickich z całej Polski przedstawili przykłady dobrych praktyk służących doskonaleniu dydaktyki akademickiej w formie nagrań wideo. W kolejnym etapie wszyscy uczestnicy Kongresu głosowali on-line na najlepsze projekty. II miejsce w konkursie zajęła dr hab. Lidia Pokrzycka, prof. UMCS z prezentacją „Aplikacje dydaktyczne w nauczaniu zdalnym. Efektywny e-learning w praktyce”. Patronem medialnym Kongresu było czasopismo naukowe „E-mentor” (wydawane przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie oraz Fundację Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych), w którym zostaną opublikowane najlepsze wystąpienia kongresowe.

Lidia Pokrzycka

V Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Genom”

Współpraca Katedry Edukacji Polonistycznej IFP UMCS z Fundacją Neuron+, Polską Akademią Nauk i Uniwersytetem Medycznym w Lublinie

19 listopada 2020 r. w Lublinie odbyła się V Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Genom”, zorganizowana w tym roku pod hasłem: „Nauka bez barier. Genom. Medycyna personalizowana”. Patronat nad projektem objęło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kolejną już odsłonę tego wartościowego spotkania badaczy z całego kraju ze względu na sytuację pandemiczną realizowano wyłącznie w trybie online. Sympozjum wpisuje się w nurt działań stanowiących część ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej „Nauka bez Barier”, prowadzonej na rzecz dostępności edukacji akademickiej i nauki dla osób z niepełnosprawnością.

Głównym organizatorem konferencji, śledzonej przez rekordową liczbę ponad sześciuset (sic!) obserwatorów, była współdziałająca z Polską Akademią Nauk (partner merytoryczny) oraz Uniwersytetem Medycznym w Lublinie – Fundacja na rzecz Umacniania Więzi Rodzinnych i Społecznych Neuron+. Roli współorganizatorów podjęło się natomiast znaczne grono jednostek naukowo-dydaktycznych, wśród których były Katedra Edukacji Polonistycznej Instytutu Filologii Polskiej UMCS oraz Wydział Humanistyczny UMCS. W Komitecie Naukowym konferencji znalazły się prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska, dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, prof. UMCS oraz dr hab. Iwona Morawska, prof. UMCS. Należy podkreślić, że pracownicy Katedry Edukacji Poloni-

stycznej IFP UMCS od samego początku są współorganizatorami tego naukowego przedsięwzięcia, które w poprzednich latach miało wymiar nie tylko ogólnopolski, ale i międzynarodowy.

Poprzednie interdyscyplinarne konferencje z tego cyklu to:

- „Genom – etyka – prawo” (2011),
- „Genom – architektura – szkoła – design” (2014),
- „Genom – człowiek – świat – zagrożenia” (2016),
- „Genom, niepełnosprawność, edukacja, pacjent, technologie” (2018).

Sympozja stanowią kontynuację cyklu konferencji pt. „Współdziałanie we wspieraniu rozwoju dziecka niepełnosprawnego” (2002, 2006, 2008, 2010, 2011, 2014).

Znakiem szczególnym tegorocznego spotkania uczyniono zarówno wielość współpracujących podmiotów instytucjonalnych, jak i interdyscyplinarność omawianej problematyki w kontekście znaczenia aktywizacji osób niepełnosprawnych do korzystania z oferty studiów wyższych, podejmowania działalności naukowej oraz zwiększenia dostępności uczelni i środowisk akademickich dla osób z niepełnosprawnością.

W ramach konferencji swoimi odkryciami, spostrzeżeniami i wątpliwościami dzielili się lekarze, lingwiści, literaturoznawcy, architekci, inżynierowie, terapeuci i medioznawcy oraz nauczyciele – stawiając ważne pytania i referując najnowsze osiągnięcia z różnych dziedzin wiedzy, w tym zwłaszcza z genetyki, medycyny regeneracyjnej, neurologii, psychiatrii, onkologii, okulistyki, farmacji, aksjologii.

Katedrę Edukacji Polonistycznej UMCS – podobnie jak we wszystkich poprzednich edycjach tego cyklicznego przedsięwzięcia, cenionego przez środowisko akademickie nie tylko Lublina, ale i kraju oraz zagranicy – reprezentowały prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska, wielostronnie ujmująca ważki temat „Wartości empatii (na przykładzie komunikacji z osobą aktywną ponad-



Paul Brennan/Phobxy

normatywnie)”, a także dr hab. Iwona Morawska, prof. UMCS oraz dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, prof. UMCS, które wystąpiły z życzliwie przyjętym referatem „O przekraczaniu barier. Rozwój osobisty jako wartość w życiu osób niepełnosprawnych w środowisku akademickim”. Prof. Małgorzata Karwatowska i prof. Małgorzata Latoch-Zielińska wzięły także udział jako ekspertki w istotnym merytorycznie panelu dyskusyjnym.

Interdyscyplinarność konferencji stanowiła doskonałą platformę do wymiany wiedzy i doświadczeń w zakresie szeroko rozumianej opieki nad osobami niepełnosprawnymi pomiędzy specjalistami z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Prof. Stanisław Jerzy Czuczwar, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, zwrócił uwagę na to, że wartością konferencji było zgromadzenie przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, w tym szeroki udział humanistów, co umożliwiło spojrzenie na omawiane problemy z różnych perspektyw.

Dominantę treściową sympozjum stanowiło zatem wieloaspektowo ujmowane zagadnienie niepełnosprawności, przy czym wśród zagadnień szczegółowych podnoszono m.in. kwestie komunikacji interpersonalnej, aktywności obywatelskiej, edukacji, transportu, dostępności architektonicznej budynków, wyposażenia

pomieszczeń dydaktycznych, efektywności i sposobu organizacji czasu wolnego, zatrudnienia i możliwości realizowania aspiracji zawodowych, wsparcia technicznego, finansowego oraz psychologicznego kierowanego do osób dotkniętych wrodzonymi bądź nabytymi ograniczeniami natury fizycznej czy psychicznej. W trakcie wystąpień referatowych, paneli dyskusyjnych i sesji posterowych wskazywano też potencjalne formy rozwoju naukowego takich osób (granty, wyjazdy naukowe) oraz koncentrowano się na rozwiązaniach znoszących szeroko rozumiane bariery występujące w wielu obszarach życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem aktywności akademickiej.

Wypada zatem szczerze pogratulować aktualności i atrakcyjności podjętej tematyki, akcentującej rolę więzi społecznych, podmiotowości i godność jednostki w jej środowisku nauki i pracy, a także wielkiego zaangażowania przedstawicieli pracowników nauki oraz wzorcowej wręcz konsekwencji w realizacji ambitnego przedsięwzięcia, zwłaszcza w dobie pandemii. Ogromna w tym zasługa prof. dr hab. Janusza Kockiego, przewodniczącego Rady Naukowej Fundacji Neuron+ i jego współpracowników.

dr hab. Małgorzata Rzeszutko, prof. UMCS



Ruszyła 6. edycja Przyjaznego Uniwersytetu

Wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego ruszyła 6. edycja projektu „Przyjazny Uniwersytet”, realizowanego od 2013 r. w Lublinie przez Zespół ds. Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami UMCS oraz Wydział Filozofii i Socjologii UMCS.

Główną ideą projektu jest uświadomienie środowiska akademickiego na kwestie związane ze zdrowiem psychicznym oraz stworzenie różnych form wsparcia dla studentów doświadczających kryzysów zdrowia psychicznego. Szósta edycja niesie ze sobą nieszablonowe rozwiązania, nowe pomysły, ciekawe inspiracje, a przede wszystkim kolejne wyzwania związane z trudnymi warunkami, w jakich przyszło nam funkcjonować.

Organizatorzy projektu, chcąc dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, zwracają się w stronę filmu, teatru i sztuki, które mogą nas inspirować do pozytywnych postaw i zachowań i w efekcie przyczynić się do poprawy naszej kondycji psychicznej, a także pobudzać

intelektualnie. Warto zwrócić uwagę na pomysł „Pozytywnej Filmoteki”. Na stronie Przyjaznego Uniwersytetu zamieszczona została lista filmów wartych obejrzenia wraz z pomysłami, jak można wykorzystać przesłanie płynące z filmu w życiu codziennym, relacjach międzyludzkich, podczas pracy nad rozwojem osobistym.

Kontynuowany jest znany i doceniany cykl PsychoKina. Spotkania w ramach tej inicjatywy polegają na wspólnym oglądaniu filmu poruszającego tematykę zdrowia psychicznego oraz dyskusji. Nowością jest wzbogacenie tej inicjatywy o Teatralne PsychoKino. Spotkanie, które odbyło się 24 listopada 2020 r. po prezentacji spektaklu Anny Karasińskiej *Ewelina Płacz* (TR Warszawa), było zatytułowane „Maski i twarze – o uświadliwiającej funkcji teatru”. Uczestnikami panelu dyskusyjnego prowadzonego przez prof. Andrzeja Kapustę byli: Jolanta Prochowicz – animatorka kultury, filozofka, aktywistka (Homo Faber, Demakijaż), dr hab. Tomasz Kitliński – filozof, performer, działacz społeczny (UMCS), Karolina Raczyńska – filolożka, kulturoznawczyni (PU, UMCS) oraz Grzegorz Michalik – pedagog i filozof (PU, UMCS, OSFP).

Na pierwszym spotkaniu PsychoKina (17 listopada 2020 r.) uczestnicy zobaczyli film pt. *Fúsi* islandzkiego reżysera Dagura Káriego. W panelu dyskusyjnym

zasiedli: dr hab. Katarzyna Klimkowska – pedagożka (Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS); Jagoda Tomczak-Osuchowska – pedagożka (Zespół ds. Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami UMCS), Grzegorz Chmielewski – psycholog, Fundacja „Powiemy to” (UMCS) oraz gość specjalny – dr hab. Halina Rarot, prof. Politechniki Lubelskiej. Spotkanie, które poprowadził Grzegorz Michalik, dotyczyło tematyki samotności, dojrzałości i odpowiedzialności.

Niezwykle ciekawym i innowacyjnym pomysłem jest połączenie psychologii ze sztuką filmową. Dla studentów przygotowane zostały serie warsztatów, na których dzięki analizie materiału filmowego można pogłębić wiedzę psychologiczną w zakresie psychoedukacji oraz budowania odporności psychicznej.

„Zostań reżyserem swojego życia – warsztaty psychologiczno-filmowe” to z kolei cykl czterech spotkań on-line prowadzonych przez Justynę Rynkiewicz (psycholożka, filozofka, koordynatorka PU), która pomaga ludziom w odbudowaniu pewności siebie i wiary we własne siły, oraz Piotra Brożka (reżyser, aktor, scenarzysta, współpracujący w projekcie Przyjazny Uniwersytet), który przybliży intrygujące aspekty współczesnego kina. Osoby, które zdecydowały się na udział w tych spotkaniach, mają szansę na wędrowkę w głąb siebie i zwiększenie wiedzy o ludzkich emocjach, relacjach, konfliktach. Otrzymają także konkretne wskazówki, jak budować odporność psychiczną i jak zacząć kierować własnym życiem.

Kolejnym przedsięwzięciem 6. edycji projektu są warsztaty dla pracowników, studentów i doktorantów, które dotyczą wsparcia osób o szczególnych potrzebach. Oczekiwanym rezultatem jest wykształcenie umiejętności reagowania w sytuacjach trudnych i stresujących w kontakcie z taką osobą. Odbędą się też „Warsztaty Przyjaznego Uniwersytetu”, które poprowadzi psycholog i specjalista zdrowia psychicznego. Będą skupione na wsparciu jednostki w kryzysie psychicznym.

Planowane są również spotkania z ekspertami i „Przyjazne PsychoPraktyki” – cykl seminariów on-line. Celem tych spotkań jest wypracowanie dobrych praktyk, czyli sposobów postępowania w różnorodnych sytuacjach związanych z zagrożeniem zdrowia psychicznego.

Do proponowanych działań należy również organizacja konkursu na miniprojekt realizujący ideę PU: „Przyjazny Uniwersytet – Przyjazny Student: Nowe Wy-



Archiwum Centrum Promocji UMCS

zwania”. Osoba, która zwycięży w konkursie, zostanie wolontariuszem lub wolontariuszką PU, otrzyma jednorazowe stypendium na realizację zaproponowanego projektu przy wsparciu zespołu Przyjaznego Uniwersytetu.

Innym dużym wyzwaniem projektowym jest badanie ankietowe dotyczące jakości życia studentów, doktorantów i pracowników UMCS w czasie pandemii. Przedstawiciele projektu gorąco zachęcają społeczność akademicką do wzięcia udziału w tym badaniu. Analiza wyników z pewnością okaże się niezwykle wartościowa, ponieważ pomoże w projektowaniu paneli, seminariów, warsztatów oraz zwróci uwagę na różnorodne potrzeby w obszarze zdrowia psychicznego.

Strona projektu: www.przyjaznyuniwersytet.umcs.pl.

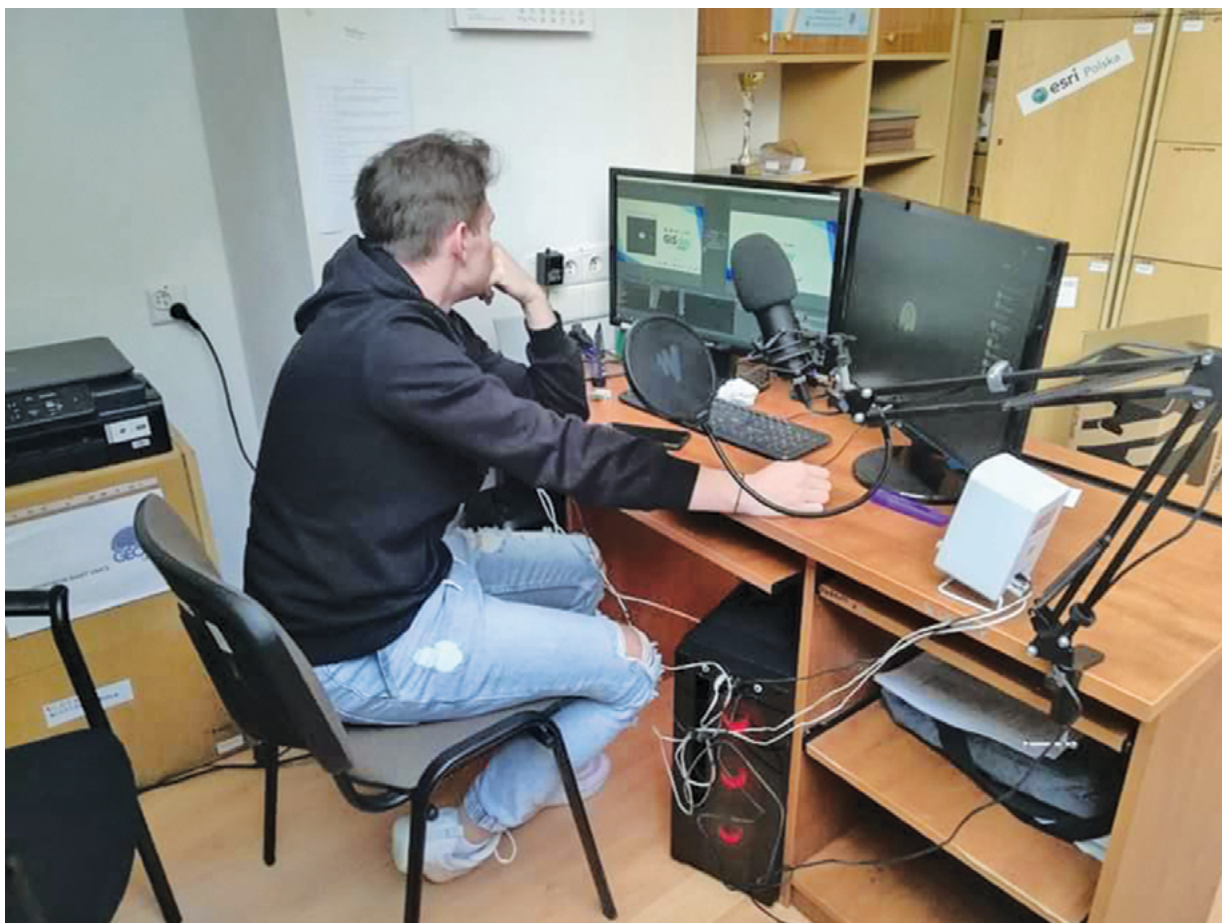
*dr hab. Andrzej Kapusta, prof. UMCS
dr Justyna Rynkiewicz
mgr Karolina Raczyńska*

GIS Day 2020 UMCS

18 listopada 2020 r. odbyła się XII edycja GIS Day 2020 UMCS. Wydarzenie zostało zorganizowane przez członków Studenckiego Koła Naukowego Geoinformatyków „GeoIT” z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Tegoroczna edycja ze względu na wyjątkową sytuację odbyła się w formie zdalnej – poprzez transmisję na platformie YouTube. GIS Day 2020 UMCS, tak jak w poprzednich latach, był skierowany do uczniów szkół średnich, studentów oraz osób i instytucji wykorzystujących system informacji geograficznej w swojej działalności.

GIS Day to coroczne spotkania użytkowników i pasjonatów systemów informacji geograficznej. Podczas wydarzeń organizowanych na całym świecie uczestnicy wykorzystujący tę technologię dzielą się swoimi ideami oraz osiągnięciami – przedstawiają perspektywę rozwoju technologii GIS.

Obecna sytuacja epidemiczna postawiła przed organizatorami wyjątkowo trudne zadanie, zwłaszcza od strony technicznej. Głównym problemem był wybór odpowiedniej platformy, która powinna być ogólnie dostępna i umożliwiać interakcję między prelegentami a uczestnikami. Transmisja live została zaprojektowana za pomocą programu Open Broadcaster Software i udostępniona na platformie YouTube. Główną osobą zajmującą się relacjonowaniem GIS Day był Patryk Bilski. Widzowie mogli na żywo za pomocą czatu za-



Stanowisko do transmisji live →

Fot. Akcja Niec



dawać pytania prelegentom, a członkowie koła odpowiadali na pytania.

Wydarzenie rozpoczęła dziekan WNoZiGP dr Jolanta Rodzoś, prof. UMCS. Następnie rozpoczęła się część wykładowa. Pierwszą prelekcję wygłosił opiekun SKNG „GeoIT” dr Mateusz Zawadzki, który jest asystentem w Katedrze Geomatyki i Kartografii UMCS. Zaprezentował referat pt. „Wykorzystanie GIS w badaniach historycznych na przykładzie projektu polegli1939.pl”. Ze względu na ciekawą tematykę i charakter społecznościowy projektu był to idealny wstęp do kolejnych prezentacji i pokazania możliwości, jakie daje technologia GIS. Następnie inż. Agata Prośniewska z firmy GIAP przedstawiła możliwości komunikacji online z administracją publiczną w wykładzie pt. „Wykorzystanie systemów GIS w administracji publicznej w okresie pandemii”. Dr Bartłomiej Bielawski z Instytutu Informacji Przestrzennej omówił „Nowe metody oceny rozdzielczości danych przestrzennych”. Podzielił się swoim doświadczeniem odnośnie do danych przestrzennych. Ostatnią prelekcję pt. „Gdzie diabeł nie może, tam Polaka pośle, czyli polscy odkrywcy na mapach świata” przygotowali dr Małgorzata Telecka oraz dr Grzegorz Gajek. Opowiedzieli, jak wygląda weryfikacja map, ile czasu zajmuje potwierdzenie informacji oraz podzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie działań z mapami oraz podróżowaniem.

Pomiędzy prelekcjami odbywały się konkursy online przy wykorzystaniu platformy Kahoot, które nawiązywały do danej prelekcji. Osoby, które zajęły trzy pierwsze miejsca, otrzymają nagrody pocztą, a będą to m.in. tablet, słuchawki nauszne oraz różnego rodzaju gadżety. Na podium znaleźli się: Tomasz Marek, Aleksandra Kawęcka,

Rafał Burek (dwukrotnie), Jakub Wieliczko (trzykrotnie), Radosław Poszytek, Aleksandra Karwat (dwukrotnie).

Po przerwie zostały zaplanowane warsztaty z podstaw programowania w języku Python, które poprowadził członek SKNG „GeoIT” Filip Berezowski. Wy tłumaczył, co to jest język Python, do czego służy oraz zaprezentował podstawowe funkcje i ich obsługę. Głównym punktem warsztatów było zaprogramowanie gry w kółko i krzyżyk.

Na zakończenie członek SKNG „GeoIT” Marcin Bajczyk przeprowadził warsztaty z ArcGIS Online. Pokazał, jak w łatwy sposób korzystać z tego darmowego programu i przedstawił podstawowe informacje dotyczące jego możliwości.

Wydarzenie nie odbyłoby się, gdyby nie osoby i firmy, które wspierają GIS Day i SKNG „GeoIT”, m.in. GIS Support, GIAP, GIS-Expert, ESRI Polska, Radio Centrum oraz HERE.

Podczas prelekcji były prezentowane możliwości wykorzystywania technologii GIS za pomocą różnych aplikacji do zastosowań naukowych. Odbyły się również dwa warsztaty, w których widzowie brali czynny udział. GIS Day 2020 UMCS odwiedziło około 1000 osób, co było motywacją dla prowadzących i organizatorów. Transmisję można obejrzeć ponownie na platformie YouTube na kanale „GeoIT – Studenckie Koło Naukowe Geoinformatyków”. Organizatorzy działali pod nadzorem opiekuna koła dr. Mateusza Zawadzkiego oraz prezesa Karola Czerwonki. GIS Day 2020 prowadzony online przyniósł wiele pomysłów i nadziei na nowe wydarzenia, które są planowane również w formie zdalnej.

*Agata Kneć
SKNG „GeoIT”*



Zdjęcie: Pixabay

Oszczędź sobie! (na przyszłość...)

23 listopada 2020 r. odbyła się ósma konferencja dla młodzieży z cyklu „Oszczędź sobie na przyszłość”, zorganizowana przez Wydział Ekonomiczny UMCS we współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Lublinie oraz Narodowym Bankiem Polskim Oddział Okręgowy w Lublinie. Tegoroczna edycja pod hasłem „Uczeń, pracownik, emeryt” dotyczyła oszczędzania z myślą o emeryturze. Uczniowie szkół średnich z województwa lubelskiego uczestniczyli w sesji plenarnej organizowanej po raz pierwszy w wersji online na platformie MS Teams. Konferencji towarzyszyła wysoka, ponad 160-osobowa frekwencja.

Wirtualne spotkanie dotyczyło „Systemów emerytalnych na świecie” (dr hab. Teresa Bednarczyk, prof. UMCS), „Polskiego systemu emerytalnego” (Piotr Waszak, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Lublinie) oraz „Oszczędzania i inwestowania długoterminowego” (dr Ilona Skibińska-Fabrowska, dyrektor Narodowego Banku Polskiego Oddziału Okręgowego w Lublinie). Zarówno licealiści, jak i nauczyciele docenili wysiłki organizatorów,

wyrażając chęć dalszej współpracy oraz wzięcia udziału w warsztatowej części wydarzenia.

Zajęcia praktyczne odbędą się w grudniu 2020 r. Na warsztatach przygotowanych przez p. Macieja Raszewskiego (ZUS) uczestnicy poznają zasady obliczania wysokości składek na ubezpieczenia społeczne oraz dowiedzą się, w jaki sposób mogą mieć wpływ na wysokość przyszłej emerytury. Zajęcia opracowane przez dr. Piotra Zielińskiego (UMCS) przybliżą uczniom podstawowe sposoby finansowania systemów emerytalnych na świecie, a także istotę trójfilarowej konstrukcji systemów emerytalnych. Zaplanowana jest także dyskusja o propozycjach zmian, jakie powinny być wprowadzone w polskim systemie emerytalnym, aby w przyszłości był on stabilny i bezpieczny, gwarantując jednocześnie godziwą emeryturę.

Zajęcia z p. Ewą Waszkiewicz i p. Markiem Momotem (NBP OO Lublin) dotyczyć będą różnorodnych sposobów oszczędzania i inwestowania nadwyżek finansowych. Licealiści będą mieli okazję poznać istotę inwestycji w kruszce, nieruchomości, lokaty bankowe, obligacje, akcje oraz fundusze inwestycyjne. Dowiedzą się, jak racjonalnie podejmować decyzje finansowe z uwzględnieniem ryzyka inwestycyjnego oraz będą mieli możliwość samodzielnie wskazać najbardziej atrakcyjny, ich zdaniem, sposób inwestowania.

*mgr inż. Anna Jańska
dr hab. Teresa H. Bednarczyk, prof. UMCS
Katedra Ubezpieczeń i Inwestycji
Instytut Ekonomii i Finansów UMCS*

„Krzyże” Zbigniewa Józwicka

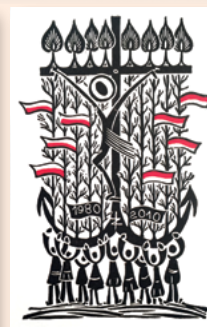
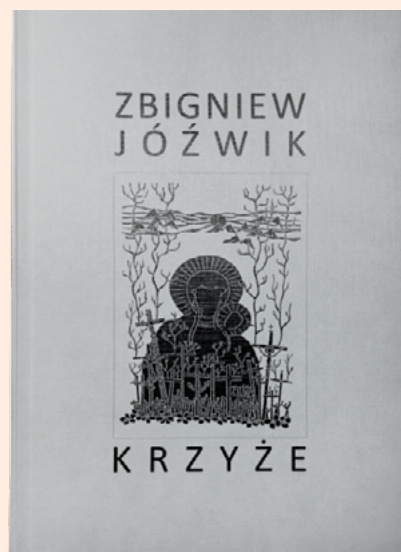
Nakładem Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego ukazał się drukiem na wysokim poziomie edytorskim album *Krzyże* Zbigniewa Józwicka – emerytowanego nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, przygotowany w Drukarni TEKST.

Wprowadzeniem do albumu jest wiersz autora *Krzyże i Matka Boża*, z którego dowiadujemy się, co jest źródłem weny twórczej grafika związanej z odniesieniem do Pana Boga: „To jest gdzieś we mnie / takie tworzenie / taka potrzeba. / To modlitwa moja”.

Każda reprodukowana w albumie grafika poprzedzona jest swoistą wierszowaną superrecenzją autorstwa Sergiusza Riabinina. Wymieńmy tylko niektóre z nich: *Wzrastamy z krzyżem*, *Modlitwa i praca*, *Otwórzcie drzwi Odkupicielowi*, *Cyrenejczyk*, *Żywy różaniec*, „*Solidarność*” 1980–2010, *Nie lękajcie się*, *Jak znaleźć Cię Panie?*, *Z krzyżem musisz się spotkać*, *Krzyż bibliofila II*, *Gdzie jesteś Panie?*, *Pod krzyżem*.

Sergiusz Riabinin w wierszu *Krzyże* Zbigniewa Józwicka, napisanym w 1978 r., na sposób poetycki scharakteryzował twórczość autora *Krzyży*: „pytanie, / zaduma, / obawa / jak to będzie bez Krzyży / z niedobitkami Jezusa Chrystusa / gdzieś na zapleczu cywilizacji, urbanizacji, / uprzemysłowienia...?”.

Album zamyka tekst Zdzisława Bielenia, w którym pisze o Zbigniewie Józwicku, że „jest Osobą wielu zainteresowań i pasji, artystą i badaczem, byстрыm obserwatorem otaczającej Go rzeczywistości, którą usiłuje poznać i zrozumieć. Jako artysta i poeta próbuje przekazać przy pomocy ryłca, szkiełka i oka, i pióra »co mu w duszy gra«, w czym wspomaga Go wielki talent. Będąc człowiekiem bardzo religijnym, wszystko to widzi i ocenia z perspektywy planu Bożego. Dostrzegam w Nim romantyczną duszę, co wyraża się m.in. więzią



z ziemią rodzinną. To więcej niż przywiązanie. Stanowi ona dla Józwicka fundament życia i działania. I wreszcie jeszcze jedna cecha charakteryzująca Artystę: wielka więź emocjonalna z Rodziną i pamięć o przodkach”.

Antoni M. Dudek

Buntownicy w Chatce Żaka! O odbyła się pierwsza edycja Viral ART Festival

Pierwsza edycja Viral ART Festival odbyła się w dn. 20–21 listopada 2020 r. Zostały zrealizowane: performance taneczno-muzyczny-wizualny, koncert duetu Karałów/Przeździecki oraz wystawa online prezentująca zwycięskie prace konkursu festiwalowego.

Festiwal ma na celu integrację działań będących swego rodzaju buntem przeciwko skanonizowanym formom sztuki, a także komercji. Głównym punktem była wystawa intermedialna, która oscylowała wokół eksperymentu artystycznego. Kreacja i doświadczanie to potrzeby młodych ludzi, którzy poszukują nowych form i ekspresji w sztuce. Celem wydarzenia jest prezentacja możliwie szerokiego spektrum aktywności kultury studenckiej oraz sztuki interdyscyplinarnej tworzonej przez młodych artystów.

Nazwa festiwalu nie jest przypadkowa. Viral w znaczeniu dosłownym oznacza wirusowy – jest to ważny zamysł festiwalu w kontekście rozprzestrzeniania, a więc bezpośredniego zarażania sztuką odbiorców, nie tylko w cyberprzestrzeni, ale też w realnym świecie – mówi Maciej Lachowicz, kurator Viral ART Festival.

Wydarzenie odbyło się w przestrzeni internetowej poprzez transmisję na żywo z ACK UMCS Chatka Żaka. Streamingi, które nadawano z Sali Widowiskowej, Przestrzeni Działań Nieoczywistych, Galerii Głównej oraz Galerii Fotografii i Video, obejrzało aż 669 osób.

Viral ART Festival otworzył performance łączący w sobie taniec, muzykę i wizualizację. Artyści z zupełnie różnych światów – Grupa Taneczna zMYśl, Qsto i Magdalena Markiewicz – po raz pierwszy zjednoczyli swe siły, tworząc niepowtarzalne, interdyscyplinarne widowisko.

W sobotę odbył się wernisaż online pokonkursowej wystawy intermedialnej prac młodych artystów z ca-

łej Polski. Dzieła wybrane zostały w drodze konkursu przez autorytety ze świata sztuki. Prace miały być eksperymentem podejmującym tematykę fizyczności i/lub mentalności człowieka. Do konkursu zgłoszono projekty wykonane we wszystkich mediach i obszarach sztuki, m.in. działania multimedialne wykorzystujące nowe technologie, sztuki cyfrowe, wideo, animacja, obiekt, instalacja, rysunek, malarstwo, rzeźba itp.

Wyniki konkursu OPEN CALL Viral ART Festival przedstawiają się następująco:

I miejsce – Karolina Pielak – „BEZ TYTUŁU”

II miejsce – Izabela Adamczyk – „FAIL PLAY”

III miejsce – Paweł Płóciennik – „PUSZCZA SIĘ NIE PUSZCZA”

Pozostałe prace, które znalazły się na wystawie pokonkursowej:

Kamil Druk – „MAM PEWNE PODEJRZENIA, ALE NIE CHCĘ SIĘ Z NIMI DZIELIĆ, BO KAŻDY MA SWOJE”

Natalia Witasik – „MUST HAVE”

Joanna Stawowy – „HANDS OF RELIGION”

Jakub Święcicki – „EMBRO”

Łukasz Horbów – „BOYS SHOULD CRY”

Margarita Sajkowska – „GLEKA ROZBYTY”

Dorota Ścisła – „GOŚĆ-INNOŚĆ”

Katarzyna Gliwa – „O DŁUGOŚCI ŻYCIA”

Betina Bożek – „KAPRYSIA”

Karolina Goździewicz – „JA-NIE-JA. O INTEGRALNOŚCI CIELESNEJ”.

Zwieńczeniem festiwalu był koncert duetu Karałów/Przeździecki. Jest to eksperymentalny projekt muzyczny, łączący w sobie klasyczną duszę instrumentu klawiszowego z elektronicznymi dźwiękami o industrialnym zabarwieniu.

Organizatorem Viral ART Festival było Akademickie Centrum Kultury UMCS Chatka Żaka. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu Miasta Lublin. Kuratorzy festiwalu: Magdalena Markiewicz, Maciej Lachowicz. Komisarz projektu: Izabela Pastuszko.

Karolina Kalkucka



Viral ART Festival

ACK UMCS Chatka Żaka, 20–21 listopada 2020 r.

Fot. Agnieszka Dudek, Jan Suchorab





Zdrowych, spokojnych i pełnych
rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia.

Odpooczynku od codziennego zabiegania
oraz chwil zadumy.

Wszelkiej pomyślności w nowym roku
oraz spełnienia w życiu
osobistym i zawodowym

życzy

Rektor UMCS
prof. dr hab. Radosław Dobrowolski